

OTWARCI
na
świat

CZYM JEST
prosta
spółka akcyjna

TRZEBA BYĆ
Robin
Hoodem

DWUMIESIĘCZNIK
SAMORZĄDU
RADCÓW PRAWNYCH



RADCA PRAWNY

Nr 191/2020
WRZESIEŃ/PAŹDZIERNIK
ISSN 1230-1426

NOWE PRAWO ZAMÓWIEŃ PUBLICZNYCH



PRENUMERATA WYDAWNICTW KRRP



Przypominamy, że dwumiesięcznik „Radca Prawny” i kwartalnik „Radca Prawny. Zeszyty Naukowe” są dostępne bezpłatnie online na stronie www.kirp.pl, w zakładce Wydawnictwa. Ponadto artykuły z dwumiesięcznika można znaleźć na stronie internetowej www.radcaprawny.media, a z kwartalnika na stronie www.kwartalnikradcaprawny.pl.

Prenumerata wydań papierowych obu czasopism Krajowej Rady Radców Prawnych jest płatna.

- Opłata roczna za jeden tytuł: 35 zł
- Opłata roczna za oba tytuły: 60 zł

Aby otrzymywać prenumeratę, należy dokonać wpłaty na konto KRRP.

DANE DO PRZELEWU:

Odbiorca:

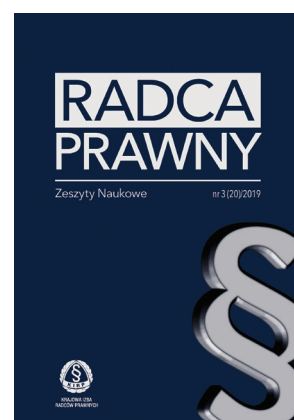
Krajowa Izba Radców Prawnych
Al. Ujazdowskie 18/4
00-478 Warszawa,

Numer konta: 23 1140 1010 0000 5370 2300 1003

W tytule przelewu należy wpisać:

- imię i nazwisko adresata/nazwę i numer NIP kancelarii (dane do faktury),
- tytuł wybranego czasopisma (jeśli opłata dotyczy tylko jednego),
- adres do wysyłki (jeśli jest inny niż w przelewie).

Potwierdzenie przelewu należy wysłać na adres e-mail redakcji: radca.prawny@kirp.pl






RADCA PRAWNY
wydawany od 1992 r.

WYDAWCA

Al. Ujazdowskie 18 lok. 4
00-478 Warszawa
tel. 22 821 99 71
22 821 99 72
22 626 82 49
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

„Radca Prawny” w internecie:

www.radcaprawny.media
www.kirp.pl/publikacje/
dwumiesiecznik-radca-prawny/
 www.facebook.com/
magazyhradcaprawny/

REDAKCJA

Jowita Pilarska-Korczak
redaktor naczelny

Tomasz Osiński
zastępca redaktora naczelnego

Klara Szczęsnowicz
sekretarz redakcji
tel. 22 821 99 71 lub 821 99 72
wew. 105
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Tomasz Działyński
Weronika Filiks
Sławomir Mucha
Tomasz Scheffler
Ewa Urbanowicz

REKLAMA

tel. 22 821 99 71 lub 821 99 72
wew. 105
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

STALE WSPÓŁPRACUJĄ

Krzysztof Mering
redaktor prowadzący
e-mail: mering@kirp.pl

Bogdan Bugdalski
Wiesława Moczyłowska
Wojciech Tumidalski

KOREKTA

Aleksandra Sachanowicz-Wrzal

PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD

Agnieszka Kielak
akartstudio.pl

ZDJĘCIA NA OKŁADCE

AdobeStock

DRUK

Wiedza i Praktyka
Nakład: 500 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo
do dokonywania w nadesłanych
tekstach skrótów i zmiany tytułów.

Drogie Koleżanki i Drodzy Koledzy



Fot. Ewy Rakowska

Jesień tego roku to wybory władz w okręgowych izbach radców prawnych i – zapewne – Krajowy Zjazd Radców Prawnych, który wybierze tego spośród nas, który przez najbliższe cztery lata kierować będzie tą największą samorządową organizacją prawniczą w Polsce. Już wybranym kolegom z okręgowych izb serdecznie gratulujemy!

Tematem numeru jest ustawa o zamówieniach publicznych, która – po najdłuższym w ostatnich czasach, bo trwającym ponad 400 dni, *vacatio legis* – zacznie obowiązywać 1 stycznia przyszłego roku. To bardzo ważne regulacje dla wielu naszych koleżanek i kolegów. Czy to udany twór legislacyjny? Zdania są podzielone, ale nie jest chyba najgorzej.

W tym numerze „Radcy” piszemy też o prostej spółce akcyjnej, czyli swoistym konglomeracie cech spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz spółki akcyjnej poddanym uelastycznieniu, która wejdzie do obiegu prawnego 1 marca przyszłego roku. Trzymamy więc rękę na prawnym pulsie!

Nasz dwumiesięcznik przygląda się także kwestiom skarbowym: w sytuacji gdy wypłata zasądzonego przez sąd zadośćuczynienia wraz z odsetkami wpłynęła na konto radcy prawnego, nie jest on zobowiązany do sporządzenia informacji PIT-11 oraz przesłania jej urzędowi skarbowemu.

Piszemy także – nie żeby komuś musiało się to przydać, ale jednak – o unieważnieniu małżeństw kościelnych, które mogą dotyczyć nie tylko celebrytów i polityków, lecz także nas wszystkich równych wobec wieczności.

Sporo w tym numerze „Radcy” rozmawiamy. Na początek z Joanną Wisłą-Płonką, przewodniczącą Komisji Zagranicznej KRRP. Okazuje się, że wymuszone pandemią zdalne porozumiewanie się dobrze wpłynęło na temperaturę i liczbę spotkań w międzynarodowym prawniczym gronie. A radców prawnych w kierownictwie znacznych organizacji prawniczych Europy i nie tylko przybywa.

Porozmawialiśmy też z Marią Młotkowską, dyrektorem Biura Prawnego Urzędu m.st. Warszawy, o tym, że z urzędnikami można będzie... medlować, co jest trudne do uwierzenia, ale z faktami nie dyskutujemy.

Spotkaliśmy się także z Adamem Bodnarem, kończącym kadencję Rzecznikiem Praw Obywatelskich, który mówił o podziałach, jakich codziennie doświadczamy. I pytał, czy wykonaliśmy wystarczającą pracę, szukając przestrzeni, która nas łączy.

Na koniec zawędrowaliśmy do Opola, gdzie w tegorocznym festiwalu piosenki w koncercie Debiuty wystąpiła nasza koleżanka, radczyni prawna, kompozytorka i piosenkarka Angelika Wdowczyk – czyli Lika. Posłuchajcie jej piosenki „Błysk”; to może być przebój.

Graliśmy też w tenisa na mistrzostwach radców prawnych i jeszcze raz się przekonaliśmy, że Mazury to rzeczywiście cud natury.

Uff... Sporo się działo. Miłej lektury!

Jowita Pilarska-Korczak
redaktor naczelna



03 Od redaktora

AKTUALNOŚCI KIRP

- 06 Krajowy Zjazd Radców Prawnych w czasie epidemii
Piotr Olszewski
- 07 Konkurs na spot filmowy „Radca prawny w czasach pandemii” rozstrzygnięty!
Redakcja

AKTUALNOŚCI OIRP

- 08 Władze okręgowych izb radców prawnych XI kadencji (2020-2024)
Redakcja
- 10 Zestawienie ofert podpisu kwalifikowanego dla radców prawnych
Redakcja, www.oirpwarszawa.pl
- 10 Międzynarodowy Twinning of Lawyers na temat nowych technologii
Anna Kluczek-Kollár
- 10 Sukcesy gdańskiej drużyny piłkarskiej w dobie koronawirusa
Anna Kluczek-Kollár
- 10 Sztafeta radców prawnych w charytatywnym biegu biznesowym EU
- 10 Studenci Uniwersytetu Dziecięcego UMCS poznali zawód radcy prawnego EU
- 11 Mia przejdzie terapię genową w walce z SMA!
Redakcja

WYWIAD KIRP

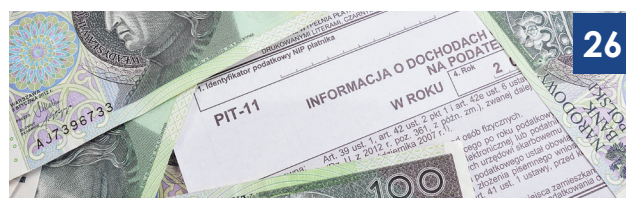
- 12 Otwarcie na świat
Rozmowa z Joanną Wisłą-Płonką, radcą prawnym, przewodniczącą Komisji Zagranicznej KRRP
Bogdan Bugdalski

TEMAT NUMERU

- 15 Trochę dobrze, trochę źle – prawo zamówień publicznych po 1 stycznia 2021 r.
Włodzimierz Dzierżanowski
- 18 Umowy w nowym prawie zamówień publicznych
Anna Szymańska
- 21 Zmiany w środkach ochrony prawnej w nowej ustawie o zamówieniach publicznych
Sylwester Kuchnio

PRAKTYKA

- 24 Czym jest prosta spółka akcyjna
Przemysław Kosiński
- 26 Kto ma obowiązek wystawić PIT-11?
Wiesława Moczyłowska



- 28** Stwierdzenie nieważności małżeństwa kanonicznego
Dominika Skrzydło

KONKURS

- 30** A w Warszawie mediują!
Rozmowa z Marią Młotkowską, radcą prawnym, dyrektorem Biura Prawnego Urzędu m.st. Warszawy, laureatką pierwszej edycji konkursu „Ambasador mediacji”, zorganizowanego przez Centrum Mediacji przy Krajowej Radzie Radców Prawnych i Ogólnopolską Sieć Ośrodków Mediacji Radców Prawnych
Bogdan Bugdalski

ORZECZNICTWO

- 32** Podatki i radcowie prawni w czółowce przed sądami administracyjnymi
Wiesława Moczyłowska
- 34** Pierwsze orzeczenie
Dominik Seroka



GOŚĆ NUMERU

- 36** Trzeba być Robin Hoodem
Rozmowa z dr. hab. Adamem Bodnarem, kończącym kadencję Rzecznikiem Praw Obywatelskich
Krzysztof Mering

PRAWA CZŁOWIEKA

- 38** Środowisko prawnicze na straży praw człowieka
Karolina Kędzióra
- 39** Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka: odmowa wjazdu uchodźcom była bezprawna
Jacek Biatas

Z ZAGRANICY

- 40** Manifestacje po śmierci tureckiej prawniczki Ebru Timtik (M)
- 40** Stanowisko Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z 19 czerwca 2020 r. w sprawie tureckiego samorządu adwokackiego



- 40** Prezydium KRRP wyraziło poparcie dla listu otwartego w związku z zatrzymaniem białoruskich prawników Ilyi Saleiego i Maksima Znaka

FORUM OPINII

- 41** O znaczeniu snów
Jarosław Betdowski
- 42** Piątka dla zwierząt, dziesiątka dla ludzi?
Ewa Urbanowicz
- 43** Złoty klucz
Tomasz Działyński

PITAWAL

- 44** Jak TVP z Rzecznika robiła prywatną osobę
Wojciech Tumidalski

HISTORIA

- 46** Temida w dawnej satyrze
Agnieszka Lisak

ŻYCIE Z PASJĄ

- 48** Idę pod prąd, robię swoje
Rozmowa z Liłą – Angeliką Wdowczyk, kompozytorką, piosenkarką, radcą prawnym
Krzysztof Mering



INTEGRACJA

- 50** Jubileuszowe Mazury
Marta Alicja Kawula

SPORT

- 52** Mistrzostwa w czasach epidemii
Piotr Zarzecki

FELIETON

- 54** Mapy
Maciej Bobrowicz

KRAJOWY ZJAZD RADCÓW PRAWNYCH W CZASIE EPIDEMII

Samorząd od wielu już tygodni przygotowuje różne scenariusze sposobu organizacji przypadającego w tym roku Krajowego Zjazdu Radców Prawnych, podczas którego, zgodnie z ustawą, muszą być przeprowadzone wybory. Podejmowane w tym zakresie decyzje są na wagę zdrowia – dlatego muszą być poprzedzone gruntownymi analizami. Wszystko wskazuje na to, że tegoroczny zjazd będzie trwał tylko jeden dzień i podejmie najważniejsze decyzje, pozwalające na kontynuowanie niezakłóconego funkcjonowania samorządu.



**PIOTR
OLSZEWSKI**
radca prawny
Fot. OIRP w Warszawie

Zapewnienie prawidłowego funkcjonowania samorządu radców prawnych w stanie epidemii jest wyzwaniem bezprecedensowym. Sytuacja wymaga kompromisu pomiędzy koniecznością przestrzegania wymagań sanitarnych a koniecznością wypełnienia obowiązków nałożonych na organy samorządu zawodu zaufania publicznego, w tym związanych z przeprowadzeniem wyborów.

ZJAZD W FORMIE TRADYCYJNEJ, ALE JEDNODNIOWY

Przeprowadzone już w większości bezpieczne i niezakłócone epidemią wybory na szczeblu okręgowym podczas zebrań rejonowych oraz zgromadzeń okręgowych izb radców prawnych mogły się odbyć dzięki staraniom Krajowej Rady Radców Prawnych, skutkującym wprowadzeniem odpowiednich zmian ustawowych. Zmiany te umożliwiły dostosowanie wyborczych przepisów wewnętrznych do aktualnej sytuacji epidemicznej, a w konsekwencji zrealizowanie kalendarza wyborczego.

W celu zachowania ciągłości kadencyjności organów na szczeblu krajowym, w tym samego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych, zjazd, na którym przeprowadza się wybory, powinien być zwołany przez Krajową Radę Radców Prawnych na termin przypadający najpóźniej w ciągu 14 dni od dnia zakończenia poprzedniej kadencji zjazdu. Oznacza to, że KRRP musi zwołać zjazd na termin przypadający w pierwszej połowie listopada. Biorąc pod uwagę aktualne możliwości prawne, Krajowa Rada Radców Prawnych chce zwołania zjazdu w tradycyjnej formie stacjonarnej. Miałby on obradować w ciągu jednego dnia.

Przypomnieć można, że w zwoływanym przez KRRP Krajowym Zjeździe Radców Prawnych udział biorą delegaci

wybrani przez zgromadzenia OIRP oraz niebędący delegatami, lecz z głosem doradczym: członkowie ustępującej Krajowej Rady Radców Prawnych, przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, Główny Rzecznik Dyscyplinarny i przewodniczący Wyższej Komisji Rewizyjnej. Wraz z pracownikami Biura KIRP i obsługą liczba uczestników całego przedsięwzięcia może wynieść ok. 400 osób.

Krajowa Rada Radców Prawnych oraz jej Prezydium, przy współudziale Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji KRRP, m.in. podczas organizowanych cyklicznie wideokonferencji wypracowują rozwiązania prawne i organizacyjne, które pozwolą na bezpieczną organizację tak poważnego przedsięwzięcia, jakim będzie Krajowy Zjazd Radców Prawnych odbywający się w trakcie ogłoszonego stanu epidemii.

BEZPIECZNE CENTRUM KONFERENCYJNE

19 września podczas wideospotkania członków Krajowej Rady Radców Prawnych przedstawiono propozycję organizacji zjazdu tradycyjnie w Warszawie z wykorzystaniem odpowiedniego centrum konferencyjnego, umożliwiającego rozmieszczenie biorących w nim udział osób w bezpiecznych i dostosowanych do wymagań sanitarnych salach z odpowiednim zapleczem organizacyjnym. Krajowa Rada planuje podjęcie stosownych uchwał w tym zakresie na początku października. Niewykluczone również, że zajdzie potrzeba znowelizowania uchwalanego przez KRRP Regulaminu zjazdu, który określi specyfikę jego odbycia w czasie epidemii.

Jak zgodnie wskazują członkowie Krajowej Rady, tegoroczny zjazd powinien ograniczyć się do minimum spraw, do których załatwienia jest kompetentny na mocy ustawy o radcach prawnych. Odbędą się na nim głosowania w sprawie sprawozdań ustępujących władz, przeprowadzone zostaną wybory (wybór Krajowej Rady Radców Prawnych, Wyższej Komisji Rewizyjnej, Wyższego Sądu Dyscyplinarnego oraz Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego) oraz przyjęte będą wytyczne działania samorządu i jego organów. ■

KONKURS NA SPOT FILMOWY „RADCA PRAWNY W CZASACH PANDEMII” ROZSTRZYGNIĘTY!

Radcowie prawni potrafią odnaleźć się w każdych, nawet najtrudniejszych okolicznościach! Udowadniają to filmy nadesłane na ogłoszony przez Komisję Integracji KRRP konkurs „Radca prawny w czasach pandemii”.

Laureatem pierwszego miejsca został Maciej Kamiński z OIRP w Olsztynie.

Konkurs spotkał się z dużym zainteresowaniem, co potwierdza zasadność proponowania różnych form integrowania członków samorządu. Nadesłane propozycje konkursowe okazały się nie tylko interesujące, lecz także inspirujące.

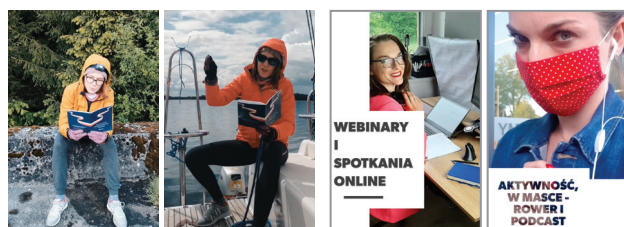
Historie zaprezentowane w filmach potwierdzają, że radcowie prawni potrafią odnaleźć się w każdych, nawet najtrudniejszych okolicznościach.

W imieniu Komisji Integracji Krajowej Rady Radców Prawnych z przyjemnością poinformujemy, że w konkursie wyłoniono następujących zwycięzców:



II miejsce:

Paulina Janikowska-Mizera (OIRP w Warszawie)

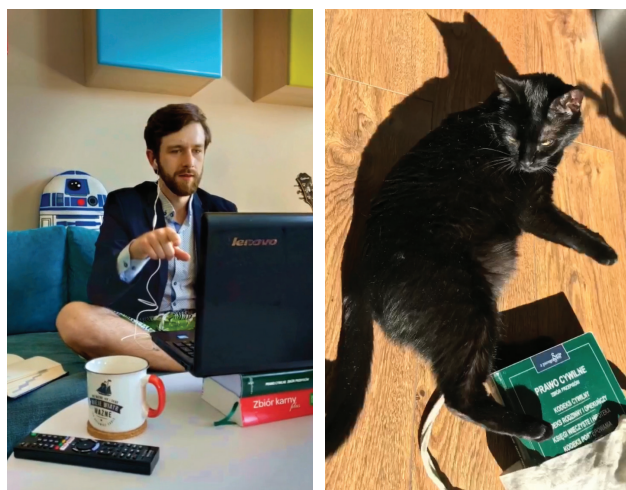


III miejsce:

Olga Malinowska
(OIRP w Olsztynie)

Ilona Przetacznik
(OIRP w Krakowie)

Gratulujemy!
Redakcja



I miejsce:

Maciej Kamiński (OIRP w Olsztynie)

LICZBA NUMERU

15 594

– tyle osób przeczytało na stronie www.radcaprawny.media wywiad z dr. hab. Tomaszem Niedzińskim, nowym Głównym Rzecznikiem Dyscyplinarnym KRRP, opublikowany w wydaniu lipiec-sierpień 2020

WŁADZE OKRĘGOWYCH IZB RADCÓW PRAWNYCH XI KADENCJI (2020-2024)

(UWZGLĘDNIONO STAN DO 24 WRZEŚNIA BR.)

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Białymstoku



Okręgowa Izba Radców Prawnych w Białymstoku

Zgromadzenie wyborcze odbyło się 11 września 2020 r.

Dziekan Rady: Joanna Beata Kamińska

Wicedziekani: Zbigniew Bieńczyk, Maciej Lewandowski, Izabella Praczkowska

Sekretarz: Dorota Matulewicz-Dzienis

Skarbnik: Marek Wynimko

Członek Prezydium: Janusz Marcin Trochimiak

Pozostali członkowie Rady: Marek Najda, Leszek Chludziński, Janina Hamik-Strzyżewska, Urszula Gryszkiewicz, Anna Gryko, Łukasz Kotos, Przemysław Ślepowroński, Iwona Wrońska, Zbigniew Minkiewicz, Gabriel Jankowski, Małgorzata Rola-Pawłow, Robert Borkowski

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Kielcach



Okręgowa Izba Radców Prawnych w Kielcach

Zgromadzenie wyborcze odbyło się 19 września 2020 r.

Dziekan Rady: Andrzej Głogowski

Członkowie Rady: Piotr Arczyński, Roman Barański, Marcin Cecoń, Beata Cedro-Łosak, Grażyna Ciechanowska, Weronika Filiks, Bernadetta Marek-Fołta, Justyna Musiałek, Tomasz Nowak, Aneta Sibiga, Elwira Skoczek, Maciej Stemplewski, Marta Śnioch, Przemysław Witkowski, Michał Wójcik, Łukasz Wydro, Jacek Zieleziński

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Krakowie



Zgromadzenie wyborcze odbyło się 23 lipca 2020 r.

Dziekan Rady: Marcin Sala-Szczypiński

Wicedziekani: Michał Krok, Andrzej Kadzik, Karolina Kolary

Sekretarz: Ewa Bielecka

Skarbnik: Piotr Łań

Członkowie Prezydium: Alicja Juszczyk, Michał Araszkiwicz

Pozostali członkowie Rady: Bogusław Adamczyk, Roman Bieda, Krzysztof Buczek, Joanna Cisak-Kochaniewicz, Anna Jasielska-Papierkowska, Katarzyna Jasińska, Tomasz Job, Tomasz Korpusiński, Grzegorz Kuczek, Magdalena Mac-Szponder, Michalina Nowokuńska, Karolina Radosz, Magdalena Romanowska, Krzysztof Roszczyniński, Monika Skowrońska, Marzena Tyl, Joanna Żurek-Krupka

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Lublinie



Zgromadzenie wyborcze odbyło się 14 września 2020 r.

Dziekan Rady: Arkadiusz Bereza

Członkowie Rady: Krzysztof Adamski, Sławomir Bartnik, Hanna Chabros, Paweł Chruściel, Barbara Cioch, Jarosław Edeński, Halina Ejsmond-Zajac, Anna Fermus-Bobowiec, Bartosz Gdulewicz, Jan Grzyb, Zbigniew Jastrząb, Monika Kępa, Katarzyna Klech, Irena Kopiec, Joanna Król, Leszek Kubicz, Marzena Kucharska-Derwisz, Marek Mazur, Urszula Nieborak, Justyna Rokita-Kasprzyk, Edyta Szałacha-Matysz

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Łodzi



OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH W ŁODZI

Zgromadzenie wyborcze odbyło się 12 września 2020 r.

Dziekan Rady: Robert Czapnik

Wicedziekani: Aleksandra

Grocholska-Jankowska, Krzysztof Wójcik, Grzegorz Wyszogrodzki

Sekretarz: Marek Woźniak

Skarbnik: Przemysław Zawalski

Pozostali członkowie Rady: Łukasz Bonistawski, Andrzej Domański, Paulina Dorman-Okońska, Przemysław Fiuk, Jakub Gajownik, Jolanta Koper-Belhabiri, Katarzyna Kranik-Saleh, Aleksandra Kudrzycka, Maciej Łokaj, Bartosz Marchel, Dorota Miśkiewicz-Rutkowska, Izabela Ostojka, Igor Pasternak, Wojciech Płóciennik, Wioletta Rogalska-Paluch, Ewa Siwińska-Beck, Magdalena Szablewska-Gmerek, Agnieszka Talar, Jacek Wawrzynkiewicz

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Opolu



Zgromadzenie wyborcze odbyło się 5 września 2020 r.

Dziekan Rady: Katarzyna Bisowska

Członkowie Rady: Zygmunt Baranowski, Jacek Będkowski, Grzegorz Biewald, Michał Budzikur, Damian Cedro, Michał Ciecierski, Tomasz Głębocki, Jolanta Konofalska, Agnieszka Kos-Pęczek, Maria Kosiarz-Szewczykowska, Renata Ostojka, Nina Pełka, Joanna Sachanbińska, Marek Witecki, Mariusz Włodarczyk, Renata Wojtaszewska-Riedel

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Rzeszowie



OKRĘGOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH
W RZESZOWIE

Zgromadzenie wyborcze odbyło się
12 września 2020 r.

Dziekan Rady: Bartosz Opaliński

Wicedziekani: Jolanta Bosak-Szkolnik,
Aleksander Cisek, Elżbieta Żelazko-Nowosielska

Sekretarz: Barbara Spirała-Taradajko

Skarbnik: Małgorzata Margańska

Pozostali członkowie Rady: Agnieszka Chrostowska-Bawoł,
Paweł Dubis, Agata Gutowska, Piotr Kamiński, Anna Nowak,
Joanna Rajchel, Jacek Rudnicki, Joanna Rzepka-Stępień,
Maria Siuda, Paulina Ślemp, Anna Więctaw, Michał Woźniak,
Marcin Zabłocki, Bożena Zajdel

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Szczecinie



Zgromadzenie wyborcze odbyło się
9 lipca 2020 r.

Dziekan Rady: Przemysław Mijał

Wicedziekan: Anna Biel

Sekretarz: Piotr Sydor

Skarbnik: Adam Jędrzejewski

Pozostali członkowie Rady: Jakub Cieśllicki, Radosław Jagodziński, Mariusz Kowalewski, Bożena Licht, Paweł Lipiński,
Małgorzata Łęczyńska-Smoter, Joanna Maruszewska, Marcin Matuszkiewicz, Kacper Sobczak, Lucyna Żejmo-Prawicka

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Toruniu



Okręgowa Izba Radców Prawnych
w Toruniu

Zgromadzenie wyborcze odbyło się
7 sierpnia 2020 r.

Dziekan Rady: Ryszard Wilmanowicz

Wicedziekani: Dorota Sylwestrzak, Wojciech Gorczyca

Sekretarz: Joanna Górską

Skarbnik: Stefan Mucha

Członkowie Prezydium: Elżbieta Cichočka, Joanna Wierchowiska

Pozostali członkowie Rady: Jolanta Chmielewska, Małgorzata Derendarz, Jacek Konarski, Iwona Kotowska, Kazimierz Kozłowski, Marcin Moraczewski, Katarzyna Skarżyńska, Agnieszka Wieczorek-Nowak

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Wałbrzychu



OKRĘGOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH
W WAŁBRZYCHU

Zgromadzenie wyborcze odbyło się
31 sierpnia 2020 r.

Dziekan Rady: Marek Majka

Wicedziekan: Sławomir Majka

Sekretarz: Agnieszka Polewska

Skarbnik: Małgorzata Walaszczyk-Borek

Członek Prezydium: Jacek Sikacz

Pozostali członkowie Rady: Marta Marek, Stanisław Małko,
Bartosz Natanek, Mirosław Poczęty, Wojciech Popławski,
Wojciech Solski, Diana Świątkowska, Jakub Wachowiak

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie



Okręgowa
Izba
Radców
Prawnych
w Warszawie

Zgromadzenie wyborcze odbyło się
24 czerwca 2020 r.

Dziekan Rady: Monika Calkiewicz

Wicedziekani: Włodzimierz Chrościk, Adam Król

Sekretarz: Anna Sękowska

Skarbnik: Norbert Tomasz Warecki

Członek Prezydium: Piotr Grodzki

Pozostali członkowie Rady: Magdalena Bartosiewicz, Bartosz Brylski, Romuald Chełmiński, Michał Czaykowski, Filip Czernicki, Jarosław Dąbkowski, Agnieszka Gajewska-Zabój,
Marcin Góra, Robert Grzegorek, Kamil Kowalski, Łukasz Leja,
Mariusz Maciejewski, Tomasz Niedziński, Łukasz Oleksiuk, Zofia Sierawska-Żywiecka, Katarzyna Wąsowska-Osial

Okręgowa Izba Radców Prawnych we Wrocławiu



Zgromadzenie wyborcze odbyło się
24 września 2020 r.

Dziekan Rady: Tomasz Scheffler

Członkowie Rady: Hanna Drynkorn, Marcin Dudarski, Sylwia Filińska, Radosław Gąsior, Artur Górecki, Ewa Gryc-Zerych,
Beata Janikowska, Katarzyna Kalus, Marcin Kania, Ewelina Kącka,
Izabela Konopacka, Joanna Łabędzka, Danuta Ławniczak,
Jan Łoziński, Joanna Majewicz, Katarzyna Mielnicka,
Krystian Mularczyk, Maciej Onichimowski, Michał Pyrz, Maciej Różewicz,
Bogusław Sołtys, Robert Staszewski, Agnieszka Templin,
Joanna Zimoń-Frankiewicz, Ewa Żołnierczyk

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Zielonej Górze



Zgromadzenie wyborcze odbyło się
12 września 2020 r.

Dziekan Rady: Przemysław Szejna

Wicedziekani: Damian Czwojdziański, Jowita Pilarska-Korczak

Sekretarz: Honorata Marquardt-Nowicka

Skarbnik: Małgorzata Wiśniewska

Członek Prezydium: Grażyna Kamerduła

Pozostali członkowie Rady: Wojciech Bujko, Katarzyna Cygan,
Katarzyna Domagała, Aneta Mielcarek, Roksana Skorecka,
Michał Wilman

Izby, w których do momentu zamknięcia tego numeru nie odbyło się zgromadzenie wyborcze: OIRP w Bydgoszczy (termin zgromadzenia: 29 września), OIRP w Gdańsku (termin zgromadzenia: 5 października), OIRP w Katowicach (termin zgromadzenia: 1 października), OIRP w Koszalinie (termin zgromadzenia: 3 października), OIRP w Olsztynie (termin zgromadzenia: 5 października), OIRP w Poznaniu (termin zgromadzenia: 5 października).

Redakcja

OIRP W WARSZAWIE

Zestawienie ofert podpisu kwalifikowanego dla radców prawnych

Komisja LegalTech przy izbie warszawskiej przygotowała zestawienie najkorzystniejszych ofert podpisu kwalifikowanego dla radców prawnych.

Podpis kwalifikowany to podpis elektroniczny, który ma taką samą moc prawną jak własnoręczny podpis. Dodatkowo jest poświadczony specjalnym certyfikatem kwalifikowanym, który umożliwia weryfikację składającego podpis. Używać go może jedynie ta osoba, do której podpis i certyfikat są przyporządkowane. Wykaz dostawców usług podpisu kwalifikowanego oprócz opisów dostępnych

pakietów zawiera także informacje dotyczące okresu ważności, wsparcia merytorycznego i technicznego ze strony wybranych firm, a także wymienia dodatkowe usługi zawarte w cenie i przydatne uwagi na temat poszczególnych ofert.

Porównanie ofert można znaleźć na stronie: <https://www.oirp.warszawa.pl/oferty-podpisu-kwalifikowanego-dla-radcow-prawnych-zestawienie-komisji-legaltech/>. ■

Redakcja, www.oirp.warszawa.pl

OIRP W GDAŃSKU

Międzynarodowy Twinning of Lawyers na temat nowych technologii

Nowe technologie oraz ich etyczne stosowanie w ramach zrównoważonego rozwoju społecznego i gospodarczego to główny temat tegorocznego Twinningu Prawników. Wydarzenie, które odbyło się 12 września, zorganizowały Europejskie Stowarzyszenie Prawników (AEA-EAL) wspólnie z Okręgową Izbą Radców Prawnych w Gdańsku oraz Radką Adwokacką Rejonu Odessy i w porozumieniu z adwokatami Azerbejdżanu, Białorusi, Gruzji, Kaliningradu, Kirgistanu, Uzbekistanu i Mołdawskim Stowarzyszeniem Młodych Prawników (MYLA). Celem Twinningu Prawników jest wzmacnianie

wzajemnych kontaktów prawników z krajów Unii Europejskiej z koleżankami i kolegami z Europy Wschodniej, Kaukazu i Azji Centralnej. Wydarzenie odbyło się już po raz drugi. Zeszłoroczny twinning w Gdańsku okazał się wielkim sukcesem. Spotkanie w 2020 r. miało się odbyć w Odessie na Ukrainie, jednak ze względu na sytuację związaną z pandemią koronawirusa musieliśmy przyjąć formę wirtualnej konferencji. ■

Anna Kluczek-Kollár

OIRP W GDAŃSKU

Sukcesy gdańskiej drużyny piłkarskiej w dobie koronawirusa

Po kilkumiesięcznej przerwie spowodowanej epidemią koronawirusa piłkarska reprezentacja OIRP w Gdańsku wróciła na piłkarskie boiska w kolejnej już edycji Piłkarskiej Ligi Szóstek „PL3”, zrzeszającej na sportowych arenach przedstawicieli biznesu z całego Trójmiasta.

Bardzo dobry wynik osiągnięty w zimowej edycji rozgrywek, w której nasza reprezentacja zajęła najwyższe w swojej historii 3. miejsce, potwierdzony następnie w corocznym

VIII Halowym Turnieju Piłki Nożnej Środowisk Prawniczych w Pruszczu Gdańskim, gdzie wystawiliśmy dwie drużyny plasujące się odpowiednio na 2. i 4. miejscu, zapowiadały niezwykle emocje związane z powrotem naszych piłkarzy na boiska trawiaste. W 11 rozegranych spotkaniach zdobyliśmy zawrotne 18 punktów i zajmujemy aktualnie 6. miejsce w tabeli. ■

Anna Kluczek-Kollár

OIRP W LUBLINIE

Sztafeta radców prawnych w charytatywnym biegu biznesowym

Wniedzielę 6 września odbył się w Lublinie Poland Business Run, największy charytatywny bieg biznesowy, który pomaga wspierać osoby po amputacjach. Tegoroczna edycja była pierwszą organizowaną w sposób nietypowy. Biegacze samodzielnie pokonywali dystans 4 km, a swój wynik wprowadzali

do aplikacji. Okręgową Izbę Radców Prawnych w Lublinie reprezentowała sztafeta radców prawnych, którzy pomimo trudnych warunków pogodowych podjęli wyzwanie i z sukcesem, w pięknych okolicznościach przyrody, ukończyli bieg. ■

EU

OIRP W LUBLINIE

Studenci Uniwersytetu Dziecięcego UMCS poznali zawód radcy prawnego

Wsobotę 29 sierpnia Okręgowa Izba Radców Prawnych w Lublinie wraz z Uniwersytetem Dziecięcym UMCS zorganizowała w ogrodzie botanicznym uniwersytetu wydarzenie pod nazwą „Pożegnanie lata”. Podczas spotkania

dzieci mogły dowiedzieć się o swoich prawach i zapoznać z zawodem radcy prawnego. Film z tego wydarzenia można obejrzeć na Facebooku lubelskiej izby. ■

EU

MIA PRZEJDZIE TERAPIĘ GENOWĄ W WALCE Z SMA!

Udało się! Dzielna Mia, chorująca na SMA1 – rdzeniowy zanik mięśni – córeczka aplikantki OIRP we Wrocławiu Natalii Papierz-Kurtuldu, przejdzie terapię genową. Dzięki zbiórce na portalu Siepomaga, nagłaśnianej na stronach internetowych izb i w mediach społecznościowych, oraz różnym aukcjom, w których brali udział także radcowie, zebrano 9 625 045,36 zł, czyli ponad 100% potrzebnej kwoty. Zbiórkę wsparło 293 036 osób.

Mia urodziła się w lipcu 2019 r. Każdego dnia rodzice z dumą patrzyli, jak się rozwija. Ale już w grudniu zaczęło być coś nie tak. Dziewczynka stała się słabsza, gorzej się poruszała. W styczniu tego roku stan dziecka się pogorszył. Mia przeszła badania genetyczne.

Diagnoza brzmiała jak wyrok – SMA typu pierwszego... najgorszy z możliwych. Choroba powoduje, że organizm nie produkuje białka budującego komórki nerwowe w rdzeniu kręgowym: nerwy co dzień ulegają uszkodzeniu, przestają wysyłać impulsy do mięśni, przez co te zanikają. Dotyczy to wszystkich mięśni: tych odpowiedzialnych za motorykę, ale również tych za przetykanie, oddychanie. Bez leczenia takie dzieci często nie dożywają drugich urodzin.

W Polsce refundowany jest pierwszy dostępny lek na SMA. Działa on jednak nie na uszkodzony gen SMN1, lecz na inny gen – SMN2 i jego ewentualne kopie, które produkują o wiele mniej potrzebnego białka. Jego zadaniem jest spowolnienie lub zahamowanie postępu choroby i uzyskanie przez dziecko nowych umiejętności w zależności od tego, jaki jest stan pacjenta i do jakich uszkodzeń w organizmie doszło. Lek ten należy podawać co cztery miesiące, przez punkcję do rdzenia kręgowego, przez całe życie. Jedna dawka kosztuje 90 tys. euro. Przez najbliższe dwa lata zapewniona jest jego refundacja. Co potem?

Pojawiła się jednak szansa na życie dla Mii i normalną przyszłość – leczenie genowe najnowocześniejszym lekiem, dostępnym od zeszłego roku w USA. Terapia genowa wpływa właśnie bezpośrednio na uszkodzony gen SMN1, a dzięki temu jest w stanie zapewnić odpowiednią ilość niezbędnego białka. Inną zaletą jest także to, że lek podawany jest poprzez jednorazowy wlew, jedynie raz na całe życie. To ogromna nadzieja dla dzieci z SMA. Ale lek trzeba podać najpóźniej do ukończenia 2. roku życia. W praktyce jednak jak najszybciej od rozpoznania choroby. Liczy się każdy dzień! Tyle że lek kosztuje ponad 9 mln zł...



Fot. N. Papierz-Kurtuldu

Choć konieczna do rozpoczęcia terapii kwota wydawała się rodzicom Mii nieosiągalna, dzięki rozpoczętej w lutym na portalu Siepomaga zbiórce pieniędzy, przeróżnym aukcjom towarzyszącym tej zbiórce i darowiznom z 1% podatku niemożliwe stało się możliwe.

W zbiórkę aktywnie włączyły się okręgowe izby radców prawnych we Wrocławiu, w Warszawie, Krakowie, Zielonej Górze, Lublinie, Kielcach, Łodzi, Gdańsku, Rzeszowie.

Informacje o zbiórkach zostały umieszczone na stronach internetowych oraz Facebooku izb. W ramach wspierania zbiórki na rzecz Mii lubelscy i gdańscy radcowie prawni i aplikanci wzięli udział w #gaszynchallenge i z radością wykonali wyzwanie, robiąc pompki oraz przysiady. Lubelscy radcowie wystawiali również oferty porad prawnych na aukcje związane ze zbiórką pieniędzy dla Mii.

Pod koniec sierpnia uzbierana suma wynosiła już 9,5 mln zł, co pozwoli nie tylko na terapię genową, lecz także na dalsze leczenie i rehabilitację Mii. Zbiórkę wsparło 293 036 osób, zarówno z Polski, jak i z Turcji, skąd pochodzi tata Mii. Zagraniczne przelewy zasilily konto w ponad 4 mln zł.

– Chcielibyśmy podziękować wszystkim za wsparcie. Zbiórce pieniędzy towarzyszyły różne akcje prawnicze – wystawiano na aukcje porady, zastępstwa procesowe, izba wrocławska sprzedawała piękne maseczki z niebieskim dodatkiem. Adwokaci wystawiali na aukcje zaproszenia na kolacje, spotkania w restauracji. Kupowano obrazy babci Mii z prawniczym motywem... Było mnóstwo kreatywnych pomysłów, które pomogły zebrać konieczną kwotę na lek. Za wszystko dziękujemy z całego serca – mówi wzruszona Natalia Papierz-Kurtuldu, mama Mii.

14-miesięczna Mia przeszła w Lublinie badania przed terapię genową. Jeśli będą pomyślne, pod koniec września ma być dziewczynce podany lek sprowadzony z USA w ramach importu docelowego.

Trzymamy kciuki za Mię i jej rodziców! ■

Redakcja

OTWARCI NA ŚWIAT

Rozmowa z **JOANNĄ WISŁĄ-PŁONKĄ**, radcą prawnym, przewodniczącą Komisji Zagranicznej KRRP.

■ **Do Krajowego Zjazdu Radców Prawnych zostało jeszcze kilka tygodni; czy pisze pani już sprawozdanie?**

Jestem w stanie je wygłosić na bieżąco. Cały czas trzymam rękę na pulsie.

■ **To jakie cele udało się osiągnąć w ciągu tych czterech lat?**

Na pewno radcowie prawni stali się widoczni i znani za granicą. To się już zaczęło we wcześniejszych kadencjach Komisji Zagranicznej KRRP. Bardzo dużą zasługę ma w tym mec. Maria Ślęzak, która była prezydentem Rady Adwokatur i Stowarzyszeń Prawniczych Europy CCBE, największej organizacji prawniczej w Europie, i jest prezydentem Europejskiego Stowarzyszenia Prawników AEA-EAL (The European Association of Lawyers/l'Association Européenne des Avocats). Dzięki temu radcowie prawni zaczęli być znani jako równoległy zawód prawniczy do adwokatów. I obecnie są równie jak oni, jeśli nie bardziej, aktywni w strukturach międzynarodowych.

■ **Czy obecna sytuacja w kraju, która przez wiele środowisk jest nazywana łamaniem praworządności, przeszkadza komisji w kontaktach z międzynarodowymi strukturami? Czy w ogóle zostało to zauważone?**

Sytuacja w polskim prawodawstwie i w polskim wymiarze sprawiedliwości jest dobrze znana za granicą. Nawet czasami koledzy z organizacji międzynarodowych są lepiej w niej zorientowani niż niektórzy z nas w kraju. Nasza sytuacja budzi ich żywe zainteresowanie i zaniepokojenie, tym bardziej że mają porównanie, jak to wyglądało wcześniej i jak wygląda teraz. Znają też wyroki, które są orzekane w Polsce.

■ **Czy ta sytuacja wpływa w jakiś sposób na pozycję radców prawnych na arenie międzynarodowej?**

Nie. Jednak przedstawiciele międzynarodowych struktur prawniczych oczekują, że radcowie prawni będą zajmować stanowisko w tej sprawie i będą – zgodnie ze ślubowaniem – stać na straży praworządności w Polsce. W pewnym sensie mają rację, bo każdy radca powinien wiedzieć, jak się zachować i co nakazuje przyzwoitość.

■ **To tylko oczekiwanie czy też silna presja?**

To jest raczej wsparcie, które jest wyrażane poprzez określone stanowiska poszczególnych organizacji, a czasami także konkretne działania. Żadnych nacisków nie ma, bo



Fot. Archiwum J. Wisły-Płonki

JOANNA WISŁA-PŁONKA

Ukończyła Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także Studium Prawa Europejskiego Gospodarczego. W 2015 r. ukończyła studia doktoranckie na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Od 2006 r. wykonuje zawód radcy prawnego. Kancelarię Casus Radcowie Prawni prowadzi z dwiema współpracownikami. W marcu tego roku została wybrana przez Krajową Radę Radców Prawnych na przewodniczącą Komisji Zagranicznej. Lubi dobrą lekturę i aktywność sportową – bieganie, jazdę na rowerze i narty.

każdy samorząd zrzeszony w międzynarodowych organizacjach ma swoją autonomię i swój zakres działania.

■ **W ilu międzynarodowych organizacjach prawniczych uczestniczy środowisko radcowskie?**

To w zasadzie są wszystkie organizacje, które obecnie funkcjonują – przede wszystkim wspomniane już CCBE oraz AEA-EAL. To IBA (International Bar Association), czyli Międzynarodowe Stowarzyszenie Prawników, które

zrzesza również prawników ze Stanów Zjednoczonych, to również mniejsze struktury, takie jak FBE (The European Bars Federation), czyli Federacja Adwokatur Europejskich, w której oprócz struktur krajowych mogą brać udział struktury lokalne. Należą do niej więc zarówno KIRP, jak i poszczególne izby okręgowe. To również Międzynarodowa Unia Adwokatów UIA (International Association of Lawyers), skupiająca prawników indywidualnych. To jest także Międzynarodowe Stowarzyszenie Młodych Prawników AIJA (International Association of Young Lawyers), zrzeszające prawników do 45. roku życia, a także Europejskie Stowarzyszenie Prawników Przedsiębiorstw ECLA (The European Company Lawyers Association). Więc tych możliwości przynależności jest naprawdę dużo.

■ **Skoro wszyscy już wiedzą o radcach prawnych, to czy warto być we wszystkich tych organizacjach i płacić niemałe składki?**

Nie ma powodów, dla których mielibyśmy z którejś z tych organizacji zrezygnować, ponieważ prowadzą one działalność na różnych polach, na których może się przejawiać aktywność naszych członków czy też całej organizacji. Obecnie każdy radca prawny – z wyjątkiem koleżanek i kolegów, którzy działają wyłącznie na rynku lokalnym – w mniejszym lub w większym zakresie ma do czynienia z działaniem międzynarodowym. Wpływa na to chociażby prawo Unii Europejskiej, które jest inkorporowane do porządku krajowego i wcześniej czy później i tak zachodzi konieczność nawiązania kontaktu z prawnikiem z zagranicy. Przynależność do organizacji międzynarodowych to otwarcie na świat, na pewne idee, które są wspólne w Europie, z których się wywodzimy jako spadkobiercy prawa rzymskiego. Pozwala ona też znaleźć rozwiązania w sytuacjach, gdy mamy do czynienia z prawem danego kraju europejskiego. Na przykład prawem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej przy prowadzeniu spraw Polaków tam mieszkających, w których stykają się dwa porządki prawne – prawo precedensowe i prawo stanowione.

■ **Czy to oznacza, że korzyści z przynależności mogą czerpać również poszczególni radcowie prawni?**

Oczywiście. Każdy radca prawny może korzystać ze wsparcia i z dorobku danej organizacji. Przynależność do nich pozwala nam na to, że w razie konieczności możemy wskazać członkowi samorządu jakiś kontakt lub udzielić pomocy w zakresie systemu prawa w dowolnym kraju na świecie. Przynależność ta oznacza też dla samorządu radcowskiego prestiż, wejście do grona korporacji prawniczych o znaczeniu międzynarodowym. Taki sam jak osiągnięcie w 2015 r. szczytu w zakresie kompetencji zawodowych, kiedy to zasadniczo zakresy świadczenia pomocy prawnej radcy prawnego i adwokata się zrównały. To pokazuje, że nie jesteśmy w żaden sposób gorsi. Jesteśmy

inni i z tej odmienności powinniśmy czerpać satysfakcję. Jestem prowincjonalnym radcą prawnym, który może zaświadczyć, że również z jego perspektywy działalność zagraniczna samorządu jest bardzo ważna. Bo to nie tylko w dużych międzynarodowych kancelariach prawniczych w Warszawie, ale również w lokalnych kancelariach w miastach średnich i małych pojawiają się problemy związane z funkcjonowaniem innych systemów prawnych. Mają je zarówno duzi klienci prowadzący działalność transgraniczną, jak i klienci instytucjonalni, przedsiębiorcy, a także klienci indywidualni.

■ **Została pani przewodniczącą komisji tuż przed lockdownem. Czy udało się coś w tym okresie zrobić?**

Bardzo dużo. Paradoksalnie lockdown ułatwił kontakty międzynarodowe i kontakty między poszczególnymi członkami komisji, a także koordynatorami poszczególnych izb radców prawnych. Bo każda izba ma wyznaczonego koordynatora pracy zagranicznej, którego zadaniem jest m.in.



Przynależność do organizacji międzynarodowych to otwarcie na świat, na pewne idee, które są wspólne w Europie, z których się wywodzimy jako spadkobiercy prawa rzymskiego. Pozwala ona też znaleźć rozwiązania w sytuacjach, gdy mamy do czynienia z prawem danego kraju europejskiego.

bieżące monitorowanie wydarzeń i utrzymywanie kontaktów w sprawach dotyczących zagranicy. I o ile oczywiście wszyscy preferują działalność zagraniczną, która wiąże się z podróżowaniem, poznawaniem kultury i środowiska prawniczego innych krajów, o tyle wskutek epidemii i przyspieszonego wejścia w nowe technologie komunikacyjne zyskaliśmy dużą łatwość kontaktów. W tej chwili większość spotkań, dyskusji, szkoleń i innych wydarzeń odbywa się online. To sprawiło, że obecnie komisja zbiera się raz na miesiąc i w zasadzie bezkosztowo. Raz w miesiącu odbywają się też spotkania koordynatorów okręgowych izb.

Obecnie działalność prowadzimy więc na bieżąco. Wydarzeniem, które warto w tym miejscu odnotować, było czerwcowe webinarium w języku angielskim dotyczące nowych technologii. Odbył się też cykl letnich spotkań radców prawnych przy kawie, gdzie zagraniczni goście z bardziej egzotycznych systemów niż system europejski wyjaśniają zagadnienia prawne, z którymi radcowie prawni

raczej na co dzień się nie spotykają. W ramach tego cyklu w sierpniu odbyła się prelekcja prof. Briana Phillipsa, która dotyczyła dostępu do broni i prawa do jej posiadania w Stanach Zjednoczonych, natomiast we wrześniu spotkanie z kolegą z Turcji, który opowiadał o zmianie systemowej, jaka miała miejsce w tym kraju w związku z przejściem z prawa islamicznego na prawo europejskie. To są bardzo ciekawe zagadnienia, które gromadzą dość dużą publiczność. W webinarium w czerwcu brało udział 160 uczestników z różnych krajów, natomiast w spotkaniach przy kawie jednorazowo ok. 25 uczestników. Dzięki epidemii udało nam się więc zainteresować tymi spotkaniami dość duże grono radców prawnych.



Moim marzeniem jest, żeby do programu aplikacji został wprowadzony co najmniej jeden język obcy. Obecnie takiego nie ma. Dla mnie to bardzo istotne, aby radcowie prawni znali przynajmniej jeden język obcy, żeby mogli rozmawiać o problemach prawnych z kolegami z zagranicy i uczestniczyć chociażby w webinarium, które odbywają się w języku angielskim.

■ Przed koronawirusem w takich spotkaniach uczestniczyli członkowie komisji i później je referowali. Więc takie otwarcie na wszystkich chętnych to chyba pozytywna zmiana?

Oczywiście. Komisja rozsyła informacje o tych spotkaniach do koordynatorów w okręgowych izbach w celu zamieszczenia ogłoszeń na Facebooku czy na stronach internetowych izby. Informacja ta jest dostępna również na stronie WWW i Facebooku KIRP. Jedyne ograniczenie stanowi limit dostępu – 300 osób równocześnie, a także to, że spotkania są prowadzone w języku angielskim.

■ Komisja nie jeździ, więc nie wydaje. Zatem Prezes, a już na pewno Skarbnik KRRP są chyba zadowoleni, że zmalały koszty funkcjonowania komisji?

Chwilowo tak. Natomiast oczywiście budżet Komisji Zagranicznej przewiduje wszystkie rodzaje wydatków, które mogą się tu pojawić. Ten budżet w tym roku to około 500 tys. zł. Największą jego część pochłaniają składki do organizacji, natomiast pozostała część budżetu jest wydatkowana na pokrycie kosztów wyjazdów oraz spotkań, jeśli

takie mają miejsce, a także kosztów tłumaczeń różnych publikacji i newsletterów, które są publikowane na stronie KIRP. Jeżeli budżet nie zostanie wykorzystany w danym roku, to będzie rozdzielany w roku kolejnym. Oczywiście obecnie pojawiły się oszczędności, ale mają one charakter przejściowy, bo kontaktów osobistych nie da się całkowicie zastąpić kontaktami online.

■ Jakie cele wyznaczyła pani dla siebie, dla komisji w kraju, bo – jak już ustaliliśmy – cele międzynarodowe są osiągnięte?

Moim marzeniem jest, żeby do programu aplikacji został wprowadzony co najmniej jeden język obcy. Obecnie takiego nie ma. Dla mnie bardzo istotne jest, aby radcowie prawni znali przynajmniej jeden język obcy, żeby mogli rozmawiać o problemach prawnych z kolegami z zagranicy i uczestniczyć chociażby w webinarium, które odbywają się w języku angielskim. Przełamanie bariery mówienia w języku obcym to najczęstszy problem, zwłaszcza u tych koleżanek i kolegów, którzy nie uczyli się danego języka obcego od szkoły podstawowej. Na aplikacji powinni poznać język obcy prawniczy tak, żeby móc z niego zdać egzamin. Taką propozycję zamierzam złożyć do wytycznych na zjazd, ponieważ widzę to zadanie jako długofalowy cel samorządu. Chciałabym do końca kadencji zorganizować dla chętnych radców z wszystkich izb wyjazd, który wiązałby się z wizytą w trybunałach europejskich – czy to praw człowieka, czy sprawiedliwości, a także w samych strukturach organizacji prawniczych, w których mogliby tę osobistą styczność wykorzystać. Nie wiem jednak, czy zdążę, bo sytuacja epidemiczna może na to nie pozwolić.

Dumna jestem z tego, że coraz więcej przedstawicieli naszego zawodu w organizacjach międzynarodowych to kobiety. Jak już wspomniałam, mec. Maria Ślęzak była prezydentem CCBE, a obecnie przewodniczy organizacji AEA-EAL, natomiast mec. Izabela Konopacka kandyduje na wiceprezesa FBE. To przebijanie szklanego sufitu bardzo mnie jako przewodniczącą komisji cieszy.

■ Po tych słowach nie powinienem nawet pytać, jak to się stało, że zastąpiła pani mec. Jędrzeja Klatkę pod koniec kadencji...

Mecenas Jędrzej Klatka to uznany specjalista, który przez lata funkcjonował w CCBE, ale złożył rezygnację z przewodniczenia komisji. W następstwie czego na posiedzeniu Krajowej Rady zostałam wybrana na przewodniczącą Komisji Zagranicznej KRRP.

Korzystając z okazji, chciałabym na koniec podziękować za owocną współpracę Wiceprezesowi KRRP do spraw zagranicznych – Michałowi Korwek – i Marii Napiontek z Biura KIRP, która jest wspianą pomocą merytoryczną i wykonawczą we wszystkich działaniach komisji. ■

Rozmawiał Bogdan Bugdalski

TROCHĘ DOBRZE, TROCHĘ ŹLE

– *prawo zamówień publicznych po 1 stycznia 2021 r.*

Po kilkunastu latach obowiązywania i wielokrotnych nowelizacjach ustawy z 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych opublikowano w Dz.U. z 2019 r. pod pozycją 2019 nową ustawę pod tym samym tytułem – Prawo zamówień publicznych uchwaloną 11 września 2019 r. (dalej p.z.p.).



WŁODZIMIERZ DZIERŻANOWSKI

doktor nauk prawnych, prezes zarządu Grupy Doradczej Sienna, w latach 2002–2005 wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych, ekspert z zakresu zamówień publicznych, wykładowca akademicki

Fot. Archiwum W. Dzierżanowskiego

Na pierwszy rzut oka widać liczby. Łatwe do zapamiętania adres publikacyjny i datę uchwalenia (choć kojarzącą się z nieszczęściem, którym mam nadzieję nowa ustawa nie będzie). Kolejna liczba to niespotykane długi okres *vacatio legis*. Ustawa opublikowana 24 października 2019 r. wchodzi w życie 1 stycznia 2021 r., a zatem *vacatio legis* to aż 434 dni. Ale to wciąż mniej niż 623 artykuły, które zawiera nowa ustawa. O ile długi okres *vacatio legis* jest niezmiernie racjonalny i w zasadzie powinien skłaniać do rozważenia rozwiązania, czy ustawy tej rangi i ich zmiany nie powinny być uchwalane tak, by zawsze tworzyć nowy stan prawny, o tyle już obszerność ustawy rodzi różne oceny. Spór o to, czy prawo powinno być raczej systemem norm o charakterze bardziej generalnym, pozostawiającym użytkownikom swobodę w dookreślaniu wzajemnych stosunków prawnych, czy też powinien być to zbiór rozwiązań o charakterze kazuistycznym, jest sporem ponadczasowym i nie próbując go rozstrzygnąć, chcę tylko zwrócić uwagę, że przyjmując nowe p.z.p., ustawodawca rozwiązania stosunkowo bardziej szczegółowe stworzył dla zamówień o większej wartości, tj. skierował je do bardziej profesjonalnych użytkowników obrotu. Te bardziej ogólne dotyczą zamówień mniejszych, którymi zajmują się często jednostki organizacyjne o mniejszym potencjale. Czy stworzenie rozwiązań wymagających własnych doprecyzowań i uzupełnień w przypadku tych najmniejszych zamówień, a jednocześnie narzucenie stosunkowo rygorystycznych

i niemodyfikowalnych wzorców postępowania w zamówieniach w dużej skali jest działaniem prawidłowym – czas pokaże. Pierwsze oceny rozwiązań zasadniczych, a także norm szczegółowych przyjętych przez ustawodawcę, także są różne. Z racji ograniczenia objętością tekstu przedstawię jedynie kilka z nich.

SZCZĘŚLIWA (?) TRZYNASTKA

Najważniejszym pozytywnym rozstrzygnięciem jest utrzymanie przepisów prawa zamówień publicznych w ich zasadniczym zakresie, tj. procedur przetargowych i umów o zamówienie, a także rozstrzygania sporów wśród norm prawa cywilnego. Ustawa podobnie jak przepisy obecne odsyła w zakresie nieuregulowanym do Kodeksu cywilnego. Za propozycje merytorycznie poprawne uznają też: 1. poprawiające czytelność i zrozumiałość ustawy uporządkowanie przepisów dotyczących przesłanek wykluczenia z postępowania, 2. przesądzenie o zakresie i terminie składania dokumentów żądanych od wykonawcy, 3. zakaz uzupełniania przedmiotowych środków dowodowych, 4. obowiązek sporządzania raportu z wykonania umowy, 5. obowiązek zamieszczania ogłoszeń o wykonaniu umowy, 6. przywrócenie w pełnym zakresie obowiązywania ustawy prawa do odwołania od decyzji zamawiającego, 7. ustalenie jednego sądu zamówień publicznych, 8. wprowadzenie skargi kasacyjnej do SN dla stron i uczestników postępowania, 9. wydłużenie terminu na wniesienie skargi na orzeczenie KIO, 10. katalog zakazanych postanowień umowy, 11. jasne ustalenie zasad wyrażania zgody na poprawienie omyłek w ofercie poprzez dorozumiane oświadczenie woli, 12. oznaczanie terminów wykonania umowy w jednostkach czasu, a nie określoną datą końcową, by nie przenosić ryzyka opóźnień w procedurze wyboru oferty na wykonawcę, 13. obowiązkową waloryzację wynagrodzenia w umowach o długim okresie obowiązywania. I choć liczba tych rozwiązań trafnych to feralna 13, nie należy się nią sugerować. Bez wątpienia lepiej mieć 13 prawidłowych zmian, niż ich nie mieć.

CO ZOSTAŁO PO NOWELIZACJACH?

Niestety poprawnym rozwiązaniom towarzyszą przepisy budzące wątpliwości. Ustawa nie usuwa wielu błędów w przepisach starej, które powstały najczęściej wskutek cząstkowych nowelizacji. Po pierwsze nie wprowadzono jednolitych zasad kontroli zamówień, utrzymując rozproszony i niezhierarchizowany system kontroli. Brak w nim organu drugoinstancyjnego, który mógłby doprowadzić do ujednoczenia praktyki kontrolnej stanowiącej obecnie jedną z najtrudniejszych przeszkód w sprawnym funkcjonowaniu rynku zamówień. Nie można raczej wiązać szczególnych nadziei z powołanym Komitetem ds. Kontroli – ciałem niedecyzyjnym, bez wyraźnych uprawnień. Liczba przykładów wskazujących na nieefektywność takiego rozwiązania jest na tyle długa, że szansa, iż w przypadku p.z.p. efektywność będzie lepsza, jest niewielka. Po drugie nie usunięto chaosu w przepisach o odpowiedzialności zamawiającego wobec podwykonawców. Po trzecie nie rozwiązano (a wręcz pogorszono) problemu z konkurencją z wykonawcami i towarami pochodzącymi z państw nie w pełni respektujących zasadę uczciwej konkurencji, usuwając możliwość eliminacji z postępowań takich towarów i podmiotów, które pochodzą z państw niegwarantujących wzajemności wobec UE.

IDZIE NOWE, ALE...

Najważniejsze są jednak rozwiązania nowe. Ustawa wprowadza m.in. nową zasadę – zasadę efektywności. Nikt przy zdrowych zmysłach nie zaneguje konieczności dokonywania zamówień w sposób ekonomicznie racjonalny. Jednak wprowadzenie tej zasady do przepisów p.z.p. powoduje, że efektywność zakupów będzie podlegać ocenie przez wykonawców. W trybie środków ochrony prawnej każdy wykonawca, który inaczej ocenia zasadność wydatkowania środków przez dowolnego zamawiającego, będzie uprawniony do negocjowania zakresu rzeczowego i celowości konkretnego przetargu. Zamawiający sektora finansów publicznych zostali ponadto obciążeni obowiązkiem przeprowadzenia analiz (z wyjątkiem wydatków o wartościach poniżej progów unijnych), czy zamówienie jest niezbędne, czy też możliwe jest zaspokojenie poprzez wykorzystanie zasobów własnych. Ta reguła, w epoce specjalizacji i niekwestionowanej teorii, zgodnie z którą administracja (gros zamawiających) nie powinna być administracją *sensu stricto* wykonawczą, lecz raczej sterującą, cofa postrzeganie zasad działania państwa do wieku XX, jeśli nie do XIX. Osobiście uważam ją za jeden z największych błędów systemowych w całej ustawie.

Ustawa wprowadza także (wydaje się, że już nieodwołalnie) elektroniczność zamówień o wartości mniejszej niż unijna. To rozwiązanie dobre, szczególnie jeśli uwzględni się fakt odejścia przez ustawodawcę od obowiązku stosowania



do sygnowania oświadczeń woli w tych postępowaniach kwalifikowanego podpisu elektronicznego. Wystarczy tzw. podpis osobisty, „zakodowany” w nowych dowodach osobistych. Pozostaje też liczyć na to, że do 1 stycznia 2021 r. uda się zbudować portal e-zamówienia, który ma zastąpić niewydolny miniPortal UZP oparty na konieczności korzystania z systemu e-PUAP, który przy znacząco zwiększonej liczbie postępowań zelektronizowanych bez wątpienia stanowiłby problem z racji stosunkowo trudnego sposobu korzystania.

OFERTY PO TERMINIE

Rozwiązaniem szczegółowym, które budzi moje poważne obawy o zgodność z tradycją prawną i przepisami Kodeksu cywilnego, jest wprowadzenie możliwości wyboru oferty po upływie terminu składania ofert. Możliwość ta powstaje za zgodą wykonawcy, co nie zmienia faktu, że wprowadzono bez racjonalnej przyczyny sprzeczną i wadliwą możliwość wyboru nieistniejącej oferty. Termin związania ofertą wyznacza okres jej ważności i po jego upływie oświadczenie woli, jakim jest oferta, traci swą ważność. Oferta jest oświadczeniem woli pod warunkiem zawieszającym oraz terminem rozwiązującym (art. 116 § 2 k.c.). Proponowane rozwiązanie niweczy gwarancje bezpieczeństwa i możliwość sankcji wobec wykonawcy, który uchyla się od zawarcia umowy. Ustawa przewiduje bowiem zatrzymanie wadium wykonawcy, który odmawia zawarcia umowy. Jest to jednak niemożliwe w przypadku wykonawcy, który ofertą nie jest związany. Wadium jako zabezpieczenie oferty nie istnieje bowiem bez oferty. Wykonawca po upływie terminu związania ofertą może bez konsekwencji odmówić zawarcia umowy, a więc dojście umowy do skutku pozostaje w całości poza wolą zamawiającego.



Fot. Adobe Stock

”

Ustawa wprowadza także (wydaje się, że już nieodwołalnie) elektronizację zamówień o wartości mniejszej niż unijna.

Dodatkowo konsekwencje upływu terminu związania ofertą należy oceniać przez pryzmat art. 66 k.c., na podstawie którego stan związania ofertą jest istotnym, konstytutywnym elementem oświadczenia woli zmierzającego do zawarcia umowy, stanowiącego ofertę. Oferta wygasa wraz z upływem oznaczonego okresu, w którym oferent był swoją ofertą związany. W konsekwencji uznano, że o ile ustawa dopuszcza możliwość zawarcia umowy w sprawie zamówienia publicznego po upływie terminu związania ofertą, o tyle wybranie oferty, którą wykonawca nie jest związany, narusza prawo. Wykonawca poprzez przedłużenie terminu związania ofertą musi wykazać, że miał wolę przedłużenia okresu związania z ofertą, albowiem oświadczenie woli wykonawcy powinno być wyrażone wprost¹ i w okresie uprzedniej ważności terminowej oferty, aby zachować ciągłość jej ważności.

Z kolei za rozwiązanie właściwe uważam np. możliwość zwrócenia się przez wykonawcę, którego oferta nie została wybrana, o wcześniejszy zwrot wadium, jednak wiążący się z rezygnacją z prawa do odwołania. Nie było bowiem dobre rozwiązanie obecne, zgodnie z którym wykonawca niewybrany otrzymywał zwrot wadium, a jednocześnie dalej mógł podważać czynności zamawiającego.

¹ Wyrok Sądu Okręgowego w Rzeszowie z 16 lutego 2011 r. (VI Ga 192/10), LEX nr 1713466.

WYKLUCZENIA Z POSTĘPOWANIA

Za słuszną uważam też stosunkowo dużą swobodę pozostawioną zamawiającym co do kształtowania przesłanek wykluczenia z postępowania. Obowiązkowy charakter będą miały tylko te przesłanki, które za konieczne uznał ustawodawca unijny. Są to: przesłanka karalności za przestępstwa gospodarcze, karnoskarbowe, terrorystyczne, handel ludźmi, korupcję, a także za orzeczony wyrokiem sądu zakaz ubiegania się o zamówienie publiczne przez podmiot zbiorowy, lub stwierdzenie wyrokiem sądu bądź decyzją administracyjną zaległości w daninach publiczno-prawnych. Ponadto zmowa przetargowa i zakłócenie konkurencji wynikające z uprzywilejowanej pozycji w trakcie przygotowania postępowania o udzielenie zamówienia. Zastosowanie pozostałych przesłanek pozostawiono decyzji zamawiającego. Jeszcze większą swobodę pozostawiono przy udzielaniu tzw. zamówień sektorowych, w których ustawodawca dopuścił stosowanie zindywidualizowanych (ustalanych dla konkretnego postępowania) podstaw wykluczenia, odmiennych od ustawowych, i ich dodatkowego stosowania. Wymagane jest jedynie, by nie miały one charakteru dyskryminacyjnego w rozumieniu TFUE. Ponadto zamawiający, udzielając zamówień sektorowych, mogą zrezygnować z każdej (a więc także z wszystkich), uznanej przez ustawodawcę za obligatoryjną, przesłanki wykluczenia z postępowania.

NIECO POLITYKI

Z kolei za rozwiązanie nieprzemysłane i wskazujące na zamiar osiągnięcia celu politycznego, a nie gospodarczego, uważam przepisy o pozasądowym rozwiązywaniu sporów przy wykonywaniu umów o zamówienie publiczne. Za słusne należy uznać dążenie ustawodawcy, by nakłaniać strony umowy do polubownego zakończenia sporu. Jednak wątpliwe jest, czy konieczne było wprowadzanie odrębnej regulacji ustawowej w tym zakresie. Wystarczające możliwości dają przepisy k.p.c. Wydaje się też, że nowe p.z.p., które wskazuje na obowiązek sądu, by skierować sprawę do mediacji do Sądu Polubownego przy Prokuraturii Generalnej RP, gdy strony nie uzgodniły innego ośrodka mediacyjnego, jest całkowicie błędne. Większość zamawiających to jednostki organizacyjne Skarbu Państwa, a w rozumieniu orzecznictwa TSUE (orzeczenie C-188/89 A. Foster vs British Gas²) wszyscy zamawiający to szeroko rozumiane państwo. Ustawowy przymus polegający na tym, by spór między państwem a wykonawcą rozstrzygał sąd polubowny działający przy organie będącym co do zasady pełnomocnikiem procesowym jednostek organizacyjnych tego państwa, jest rozwiązaniem co najmniej niefortunnym. ■

² Wyrok TSUE z 12 lipca 1990 r., C-188/89, zbiór orzeczeń 1990 I-03313.

UMOWY W NOWYM PRAWIE ZAMÓWIEŃ PUBLICZNYCH

Wielość zadań, jakie pełni dziedzina zamówień publicznych, nie może przysłać celu każdej procedury kontraktowej, jakim jest należyte wykonanie przyszłej umowy przez uczciwie wybranego, rzetelnego kontrahenta. Proces udzielania i wykonania zamówienia publicznego stanowi zatem funkcjonalną całość zwieńczoną w zasadzie dopiero upływem cyklu życia nabytego produktu, usługi czy roboty.



Fot. Adobe Stock

ANNA SZYMAŃSKA

radca prawny, managing counsel w Zespole Prawa Zamówień Publicznych i Kontraktów Rządowych kancelarii Dentons Europe Dąbrowski i Wspólnicy, członek Rady Zamówień Publicznych przy Prezisie Urzędu Zamówień Publicznych, członek i współzałożyciel Stowarzyszenia Prawa Zamówień Publicznych

Fot. Archiwum Anny Szymańskiej



Niewątpliwie zawarcie umowy nie jest celem samym w sobie, tak jak nie jest nim prowadzenie procedury przetargowej – celem tym jest przede wszystkim należyte wykonanie zamówienia publicznego z poszanowaniem interesów stron umowy. Niestety praktyka zamówień publicznych nierzadko daje pole do odmiennej konkluzji. Po pierwsze niejednokrotnie obawa przed kontrolą procedur, korektami itd. przysłać wskazany horyzont i wzmacnia podejście szablonowe, „bezpieczne”, niekoniecznie jednak efektywne i obiektywnie korzystne

dla przyszłej współpracy. Po drugie w praktyce dotąd w zasadzie adhezyjny charakter zamówień publicznych i brak realnego wpływu wykonawców na kształtowanie praw i obowiązków przyszłej umowy skutkowało tendencją do zbyt jednostronnego i nieproporcjonalnego kształtowania postanowień umów przez zamawiających. Paradoksalnie takie podejście niejednokrotnie w okresie długoterminowym jest bardzo niekorzystne – nie tylko dla szeroko rozumianego interesu publicznego, lecz także dla danego zamawiającego. Przerzucanie bowiem większości (lub i całości) ryzyka na wykonawcę, w tym takich, którymi nie jest on w stanie odpowiednio zarządzać (gdyż nie są od niego zależne), jest zwykle kosztowne i powoduje wzrost cen (związanych z wyceną ryzyka), nie prowadząc także do zakładanego rezultatu.

Takie jednostronnie ukształtowane zasady kończą się także często niepotrzebnym sporem między stronami, czyniąc zamawiającego swoistym zakładnikiem wcześniej ukształtowanych zasad. Ograniczenia co do modyfikacji umów na etapie realizacji oraz regulacje dotyczące finansów publicznych powodują nieraz brak możliwości elastycznego podejścia, nawet mimo dostrzeżenia przez

zamawiającego takiej potrzeby. Ostatecznie powtarzające się tego typu przypadki prowadzą do zmniejszenia konkurencyjności postępowań, co stanowi jedno z głównych wyzwań tego rynku¹.

Biorąc pod uwagę powyższe, nie dziwi zatem fakt, że jednym z kluczowych zadań nowego prawa zamówień publicznych (dalej p.z.p.) jest wzmocnienie pozycji kontraktowej wykonawców. Należy tu jednak uczynić istotne zastrzeżenie – nowe regulacje nie mają na celu rezygnacji przez zamawiających z realizacji własnych uzasadnionych potrzeb oraz ochrony własnego interesu. Niemniej niezbędne jest bardziej zrównoważone podejście oparte na kształtowaniu praw i obowiązków stron umowy w sposób uzasadniony specyfiką i rodzajem zamówienia, a także okolicznościami towarzyszącymi realizacji.

ZASADA WSPÓŁDZIAŁANIA STRON

Zgodnie z art. 431 nowego p.z.p. zamawiający i wykonawca obowiązani są współdziałać przy wykonaniu umowy w celu należytej realizacji zamówienia. Ustawodawca potwierdza w ten sposób, że rola zamawiającego nie sprowadza się jedynie do odbiorcy świadczenia i płatnika, ale powinna być aktywna, nakierowana na pozytywny obowiązek współpracy stron umowy. W pewnym stopniu przepis ten uzupełnia i wzmacnia obowiązek współdziałania wierzyciela przy wykonaniu zobowiązania, wynikający z art. 354 § 2 Kodeksu cywilnego (w zw. z art. 8 ust. 1 nowego p.z.p.), czyniąc z niego nie tylko obowiązek negatywny (nieprzeszkadzania), lecz wręcz pozytywny (np. odpowiedniej kontroli, współpracy w rozwiązywaniu kwestii problematycznych, tam gdzie jest to uzasadnione kompetencjami czy możliwościami zamawiającego, akceptacji wstępnych rozwiązań na odpowiednim etapie, by eliminować ryzyko niezgodności w końcowej fazie realizacji itp.).

KLAUZULE ABUZYWNE

Zgodnie z art. 8 ust. 1 nowego p.z.p. do umów w sprawach zamówień publicznych stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego, jeżeli przepisy p.z.p. nie stanowią inaczej. Zasada swobody umów stanowi z kolei jedną z naczelných reguł prawa cywilnego. Zgodnie z art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Zasada ta doznaje w zamówieniach publicznych wielu ograniczeń, co jest podyktowane specyfiką tej materii (por. np. ograniczenia dotyczące modyfikacji umów czy chociażby brak swobody w doborze

kontrahenta). Jednym z ograniczeń tej zasady w nowym p.z.p. jest także art. 433, wskazujący, iż projektowane postanowienia umowy nie mogą przewidywać:

- odpowiedzialności wykonawcy za opóźnienie, chyba że jest to uzasadnione okolicznościami lub zakresem zamówienia;
- naliczania kar umownych za zachowanie wykonawcy niezwiązane bezpośrednio lub pośrednio z przedmiotem umowy lub jej prawidłowym wykonaniem;
- odpowiedzialności wykonawcy za okoliczności, za które wyłączną odpowiedzialność ponosi zamawiający;
- możliwości ograniczenia zakresu zamówienia przez zamawiającego bez wskazania minimalnej wartości lub wielkości świadczenia stron.



Nowe p.z.p. zawiera także regulacje mające na celu wzmocnienie płynności finansowej strony wykonawczej (zwłaszcza w odniesieniu do sektora małych i średnich przedsiębiorców), które zostały częściowo wprowadzone wcześniej, ze względu na pandemię COVID-19.

Również w odniesieniu do umów o podwykonawstwo zakazuje się postanowień kształtujących prawa i obowiązki podwykonawcy, w zakresie kar umownych oraz postanowień dotyczących warunków wypłaty wynagrodzenia, w sposób dla niego mniej korzystny niż prawa i obowiązki wykonawcy wynikające z umowy zawartej z zamawiającym (art. 463 nowego p.z.p.).

Przyjęcie bardziej proporcjonalnych zasad odpowiedzialności w umowach publicznych (opartych przede wszystkim na zasadzie winy, lecz również na specyfice danego zamówienia) oraz stabilność zakresu umowy (zakaz arbitralnego jej ograniczania ponad ustalony wcześniej minimalny pułap) niewątpliwie jest uzasadnione praktyczną skalą zjawiska naruszania równowagi kontraktowej stron.

W toku postępowania o udzielenie zamówienia publicznego wykonawca będzie miał prawo zgłoszenia zamawiającemu, w drodze zapytań do treści specyfikacji warunków zamówienia, swoich uwag i wniosków co do projektu umowy (podobnie jak ma to miejsce obecnie). Jako że taka forma wnioskowa w praktyce niestety nieczęsto skutkuje realnym wpływem na ukształtowanie zasad odpowiedzialności, dodatkowo według art. 513 nowego p.z.p. wykonawca będzie miał prawo zakwestionować treść projektowanych

¹ Zgodnie ze sprawozdaniem Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych o funkcjonowaniu systemu zamówień publicznych w 2019 r. w przypadku zamówień o wartościach poniżej progów unijnych w 2019 r. średnia liczba składanych ofert wyniosła 2,42, a 43% ogółu stanowiły postępowania, w których wpłynęła jedna oferta, www.uzp.gov.pl.



Fot. Adobe Stock

postanowień umowy w drodze odwołania do Krajowej Izby Odwoławczej. Jest to istotne unormowanie, skutkujące w przyszłości wypracowaniem linii orzeczniczej w zakresie klauzul o charakterze abuzywnym. Dodać należy, że obecnie wykonawcom również przysługuje prawo odwołania do KIO od nieproporcjonalnych postanowień umowy, jednak w praktyce (oprócz skrajnych sytuacji) izba jak dotąd niechętnie ingerowała w te kwestie, z jednej strony z uwagi na zasadę swobody umów, z drugiej natomiast z powodu braku wyraźnych podstaw prawnych do takiej ingerencji w samej ustawie – Prawo zamówień publicznych.

Nowością jest także otwarcie tego typu zarzutów odwoławczych w postępowaniach poniżej progów unijnych. Ponadto na podstawie orzecznictwa izby oraz sądu Prezes Urzędu Zamówień Publicznych przygotowuje oraz podaje do publicznej wiadomości przykładowe postanowienia umowne, które mogą być niezgodne z art. 433 nowego p.z.p. (art. 469 pkt 8 p.z.p.).

OBLIGATORYJNE POSTANOWIENIA UMOWY

Na uwagę zasługują także liczne regulacje nowego p.z.p. przewidujące obowiązkowe (w niektórych przypadkach względnie obowiązkowe) postanowienia umów. Można tu wyróżnić w szczególności klauzule obligatoryjne dla wszystkich umów czy też wymogi dla umów długookresowych (powyżej 12 miesięcy), z osobnym uwzględnieniem specyfiki robót budowlanych.

Nowe p.z.p. zawiera także regulacje mające na celu wzmocnienie płynności finansowej strony wykonawczej (zwłaszcza w odniesieniu do sektora małych i średnich przedsiębiorców), które zostały częściowo wprowadzone wcześniej, ze względu na pandemię COVID-19. Można tu wskazać w szczególności na zmniejszenie wysokości zabezpieczenia należytego wykonania zobowiązania (do 5%) oraz zasadę obowiązkowych zaliczek lub wynagrodzenia

”

Jednym z kluczowych zadań nowego prawa zamówień publicznych jest wzmocnienie pozycji kontraktowej wykonawców.

w częściach, po wykonaniu części umowy zawartej na okres powyżej 12 miesięcy, wprowadzone ustawą z 19 czerwca 2020 r. o dopłatach do oprocentowania kredytów bankowych udzielanych przedsiębiorcom dotkniętym skutkami COVID-19 oraz o uproszczonym postępowaniu o zatwierdzenie układu w związku z wystąpieniem COVID-19. Standardem stanie się także waloryzacja wynagrodzenia przy kontraktach na roboty budowlane lub usługi zawierane na okres dłuższy niż 12 miesięcy.

Czas pokaże, czy nowe uregulowania przyniosą zamierzony skutek. Wiele z omówionych reguł ma jednak na tyle jednoznaczny charakter, że naoczne zmiany, przynajmniej w formie odpowiednich klauzul, widoczne już być powinny od 2021 r. Na wypracowanie materialnego, rzeczywistego wzmocnienia zasady realnego wykonania umowy zapewne trzeba będzie poczekać do realizacji pierwszych kontraktów na nowych zasadach. Pomocna w ocenie może być nowa instytucja ewaluacji postrealizacyjnej. Wprowadza ona obowiązek (w przypadku zamówień poniżej progów unijnych fakultatywność) dla zamawiającego sporządzenia raportu z realizacji zamówienia, gdy zajdą negatywne okoliczności, wyspecyfikowane w art. 446 nowego p.z.p., w tym zwiększenie wydatkowanej kwoty o minimum 10%, nałożenie kar umownych minimum 10% ceny, opóźnienie powyżej 30 dni czy odstąpienie lub wypowiedzenie umowy. Takie sytuacje powinny stanowić asumpt dla zamawiającego do wyciągnięcia konstruktywnych wniosków w celu ich uniknięcia w przyszłości. ■

ZMIANY W ŚRODKACH OCHRONY PRAWNEJ W NOWEJ USTAWIE O ZAMÓWIENIACH PUBLICZNYCH

Jedną z najczęściej stosowanych w praktyce zawodowej radców prawnych częścią przepisów o zamówieniach publicznych są z pewnością te dotyczące systemu środków ochrony prawnej, a więc proceduralna i instytucjonalna regulacja administracyjnej i sądowej kontroli decyzji podmiotów zamawiających.

SYLWESTER KUCHNIO

radca prawny, counsel w Zespole Prawa Zamówień Publicznych i Kontraktów Rządowych kancelarii Dentons Europe Dąbrowski i Wspólnicy, członek Głównej Komisji Orzekającej w Sprawach o Naruszenie Dyscypliny Finansów Publicznych

Fot. Archiwum S. Kuchnia



Są to przepisy nie tylko najważniejsze z punktu widzenia profesjonalnych pełnomocników reprezentujących strony w postępowaniach odwoławczych, lecz w ogóle jeden z najważniejszych obszarów regulacji ustawowej, zapewniający skuteczność systemu zamówień publicznych, w tym realizację jego podstawowych zasad i celów, jakimi są uczciwa konkurencja i równe traktowanie wykonawców oraz rzetelne i transparentne wydatkowanie środków publicznych. Między innymi od jakości tego rodzaju przepisów zależy szybkie i efektywne rozstrzygnięcie sporów pomiędzy wykonawcami i zamawiającymi oraz możliwość dochodzenia roszczeń z tym związanych.

Regulacja ustawowa w tym obszarze realizuje nie tylko założenia i cele „krajowe”, lecz stanowi także implementację przepisów dyrektywy 2007/66/WE, tzw. dyrektywy odwoławczej, której celem jest zagwarantowanie minimalnych wspólnotowych standardów skuteczności stosowania i egzekwowania przepisów o zamówieniach publicznych.

Nowa ustawa oznacza nową regulację środków ochrony prawnej. Przy czym, co trzeba zaznaczyć już na wstępie, zmiany w tym zakresie wprowadzane w nowym p.z.p., w porównaniu z aktualnie obowiązującymi przepisami, nie są wcale rewolucyjne. Niemniej jednak wprowadzonych zostanie kilka wartych odnotowania zmian i nowych rozwiązań, w tym rozwiązań zapożyczonych z Kodeksu

postępowania cywilnego, zbliżających procedurę odwoławczą do procesu sądowego. Wśród najważniejszych zmian, które przyniesie nowe p.z.p., wymienić można utworzenie jednego sądu rozpoznającego skargi na orzeczenia Krajowej Izby Odwoławczej, obniżenie opłaty od skargi oraz wprowadzenie pełnej zaskarżalności decyzji zamawiających w tzw. postępowaniach podprogowych. Natomiast w zakresie rozpoznawania sporów przetargowych w pierwszej instancji w wymiarze instytucjonalnym zmienia się bardzo niewiele.



Obniżenie opłaty od skargi z pięciokrotności do trzykrotności wpisu od odwołania, którego dotyczy skarga, wychodzi z pewnością naprzeciw postulatom rynku, chociaż zwłaszcza przez wykonawców oceniane jest jako zbyt zachowawcze i niesatysfakcjonujące.

NIEWIELKIE ZMIANY

Zgodnie z art. 473 nowego p.z.p. utworzona w 2007 r. Krajowa Izba Odwoławcza (dalej: KIO lub izba) pozostanie organem właściwym do rozpoznawania odwołań i wniosków o uchylenie zakazu zawarcia umowy, a także podejmowania uchwał zawierających opinię do zastrzeżeń zamawiającego do wyniku kontroli uprzedniej oraz kontroli doraźnej prowadzonej przez Prezesa UZP. Ponadto obsługę organizacyjno-techniczną oraz księgową izby nadal zapewnią będzie Urząd Zamówień Publicznych. Niezrealizowane zostały więc podnoszone przez część doktryny oraz członków izby postulaty jej organizacyjnego i pracowniczego uniezależnienia od Prezesa UZP.

Zgodnie z art. 103 ustawy z 11 września 2019 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo zamówień publicznych osoby pełniące w dniu 31 grudnia 2020 r. funkcję członka „starej izby” staną się członkami „nowej izby”.

Zmienia się natomiast ustawowe wymagania względem członków KIO, którzy będą powoływani po ww. dacie. Kandydaci na członków izby nie zostaną dopuszczeni do egzaminów do izby bez uprzedniego złożenia egzaminu sędziowskiego, prokuratorskiego, notarialnego, adwokackiego lub radcowskiego, zajmowania stanowiska sędziego lub prokuratora, ewentualnie posiadania tytułu zawodowego radcy prawnego lub adwokata. Przy czym nawet przy obecnym braku tego typu formalnych wymagań przedstawiciele korporacji radcowskiej i adwokackiej dominują w składzie osobowym KIO.



Istotną zmianą jest rozszerzenie zakresu tzw. odwołań podprogowych. Nowe p.z.p. likwiduje ograniczenia w tym zakresie i przyznaje wykonawcom pełne prawo do zaskarżania czynności i zaniechań zamawiających również w postępowaniach o udzielenie zamówienia o wartości niższej niż tzw. progi unijne.

Interesującą nowość w zakresie obsadzania stanowisk prezesa i wiceprezesa KIO przynosi art. 480 ust. 3 nowego p.z.p. Co do zasady tak jak dotychczas władze izby są powoływane spośród członków KIO przez ministra właściwego do spraw gospodarki, na wniosek Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych. W nowych przepisach wprowadzono jednak również możliwość powołania prezesa i wiceprezesa KIO również spoza jej składu po przeprowadzeniu konkursu. Wyłanianie w ten sposób kandydaci na prezesa i wiceprezesa izby muszą spełniać takie same warunki jak członkowie izby, a wskazany konkurs jest przeprowadzany według takich samych zasad, jak egzaminy na członków izby.

Przepis art. 476 ust. 2 pkt 1 nowego p.z.p. złagodził dotychczasowy, bardzo ostry zakaz „dorabiania” poza KIO. Z aktualnych przepisów wynika bezwzględny zakaz wykonywania dodatkowych zajęć zarobkowych przez członków izby, z wyłączeniem pracy naukowej lub dydaktycznej na wyższych uczelniach. Tymczasem nowe przepisy wzorowane są na regulacji ustawy o ustroju sądów powszechnych – podejmowanie dodatkowych zajęć zarobkowych będzie możliwe za zgodą prezesa izby.

JEDEN SĄD, MNIEJSZE OPŁATY

Jak wynika z powyższego, w zakresie organizacji i funkcjonowania Krajowej Izby Odwoławczej zmieni się bardzo niewiele. Z zasadniczą zmianą będziemy mieli natomiast do czynienia w obszarze organizacji II instancji, a konkretnie w zakresie określenia sądu właściwego w sprawie skarg na orzeczenia izby. Według art. 580 ust. 1 nowego p.z.p. takie skargi wnoszone będą do Sądu Okręgowego w Warszawie – sądu zamówień publicznych. Zadekretowane zastąpienie 45 sądów okręgowych rozpatrujących dotychczas skargi na orzeczenia izby jednym, specjalnym sądem zamówień publicznych ma w zamyśle ustawodawcy przyczynić się do ujednoczenia często niespójnego orzecznictwa sądów okręgowych i KIO. Autorowi nie są znane aktualne postępy prac organizacyjnych i legislacyjnych przygotowujących powołanie ww. sądu, w szczególności w jaki sposób sąd ten zostanie obsadzony.

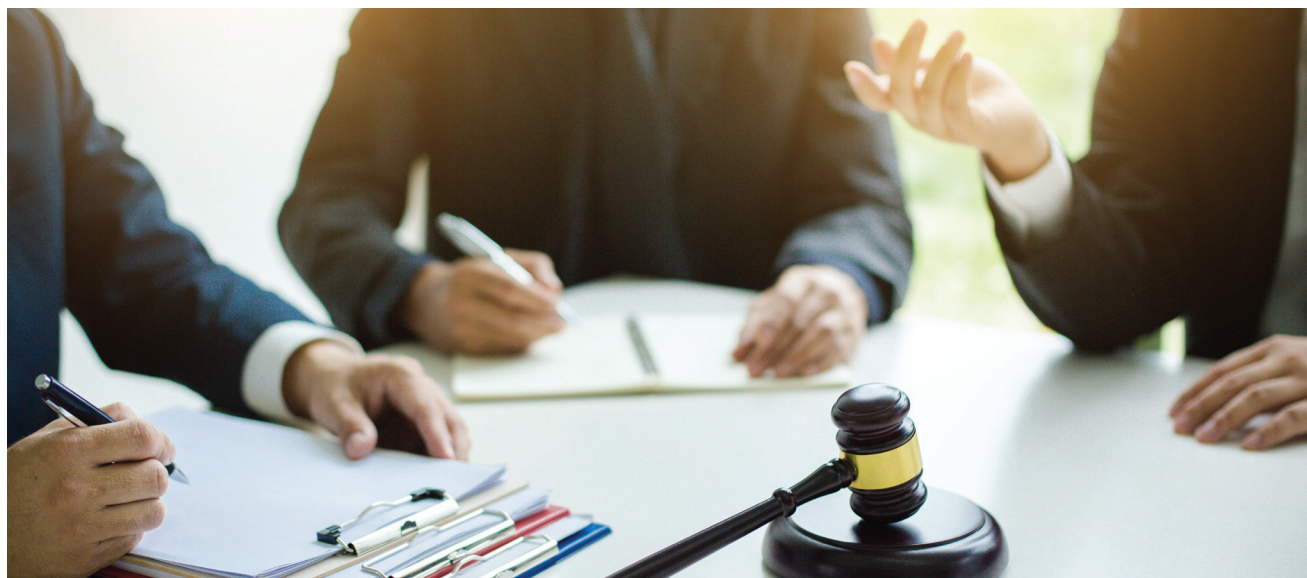
Następną istotną zmianą dotyczącą postępowania wywołanego skargą jest zmiana opłaty inicjującej takie postępowanie – obniżenie opłaty od skargi. Mianowicie według art. 39 ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo zamówień publicznych z 11 września 2019 r. art. 34 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2019 r., poz. 785, z późn. zm.) otrzymuje brzmienie: „1. Od skargi na orzeczenie Krajowej Izby Odwoławczej przy Prezesie Urzędu Zamówień Publicznych pobiera się opłatę stałą w wysokości trzykrotności wpisu wniesionego od odwołania w sprawie, której dotyczy skarga”. Obniżenie opłaty od skargi z pięciokrotności do trzykrotności wpisu od odwołania¹, którego dotyczy skarga, wychodzi z pewnością naprzeciw postulatowi rynku, chociaż zwłaszcza przez wykonawców oceniane jest jako zbyt zachowawcze i niesatysfakcjonujące.

Kolejną zmianą, i chyba ostatnią, którą ocenić można jako istotną, jest rozszerzenie zakresu tzw. odwołań podprogowych. Nowe p.z.p. likwiduje jakiegokolwiek ograniczenia w tym zakresie i przyznaje wykonawcom pełne prawo do zaskarżania czynności i zaniechań zamawiających również w postępowaniach o udzielenie zamówienia o wartości niższej niż tzw. progi unijne – takie samo jak dotychczas w odniesieniu do zamówień nadprogowych.

Kolejne zmiany legislacyjne środków ochrony prawnej w nowym p.z.p. mają charakter porządkujący, zmierzają do poprawienia i nieznacznej ewolucji procedury, według której toczy się postępowanie odwoławcze.

Zgodnie z art. 508 ust. 1 nowego p.z.p. pisma w postępowaniu odwoławczym będą wnoszone w formie pisemnej

¹ Według procedowanego aktualnie projektu rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w sprawie szczegółowych rodzajów kosztów postępowania odwoławczego, ich rozliczania oraz wysokości i sposobu pobierania wpisu od odwołania wpisy od odwołań pozostaną niezmienione i będą wynosić – w zależności od wartości i rodzaju zamówienia – odpowiednio 7,5 tys., 10 tys., 15 tys. i 20 tys. zł.
Por.: <https://legislacja.gov.pl/projekt/12337105/katalog/12709323#12709323>, dostęp 18 września 2020 r.



Fot. Adobe Stock

albo w postaci elektronicznej. Przy czym odwołanie i przystąpienie do postępowania odwoławczego wnoszone w postaci elektronicznej będą wymagać opatrzenia podpisem zaufanym. Według art. 508 ust. 2 nowego p.z.p. pisma w postaci elektronicznej wnosi się przy użyciu środków komunikacji elektronicznej.

NIE TYLKO RADCA PRAWNY I ADWOKAT

Nowością w systemie środków ochrony prawnej jest regulacja art. 510 ust. 1 i 2 nowego p.z.p. W myśl tego przepisu pełnomocnikiem reprezentującym zamawiających i wykonawców przed Krajową Izbą Odwoławczą może być adwokat lub radca prawny, a ponadto osoba sprawująca zarząd majątkiem lub interesami strony oraz osoba pozostająca ze stroną w stosunku zlecenia, jeżeli przedmiot sprawy wchodzi w zakres tego zlecenia, a także pracownicy strony.

W świetle postulatów i planów realizowanych na pewnym etapie procesu legislacyjnego dotyczącego nowego p.z.p. przepisy te miały ograniczyć możliwość występowania przed KIO pełnomocników niebędących adwokatami lub radcami prawnymi. Planowano wprowadzenie regulacji analogicznej do przepisów Kodeksu postępowania cywilnego (k.p.c.) obowiązujących w zakresie wymagań co do reprezentacji przed sądami powszechnymi. Jednakże ostatecznie brzmienie art. 510 ust. 1 nowego p.z.p. złagodzone i *de facto* możliwość występowania przed izbą nie została ograniczona w stosunku do stanu aktualnego. Należy tu zwrócić uwagę na brak w przepisie art. 510 ust. 1 nowego p.z.p. funkcjonującego w art. 87 § 1 k.p.c. wymogu pozostawania z klientem w stosunku stałego zlecenia. W świetle przepisu art. 510 ust. 1 jest to po prostu stosunek zlecenia, a więc można przyjąć, iż również zlecenia reprezentowania mocodawcy na danej rozprawie.

”

Pełnomocnikiem reprezentującym zamawiających i wykonawców przed Krajową Izbą Odwoławczą może być adwokat lub radca prawny, a ponadto osoba sprawująca zarząd majątkiem lub interesami strony oraz osoba pozostająca ze stroną w stosunku zlecenia, jeżeli przedmiot sprawy wchodzi w zakres tego zlecenia, a także pracownicy strony.

Niewątpliwą nowością w przepisach dotyczących rozpatrywania odwołań jest wprowadzona na wzór procedury cywilnej możliwość uzupełniania pełnomocnictw oraz tymczasowego dopuszczania i zatwierdzania czynności osób działających bez stosownego umocowania (art. 511 nowego p.z.p.).

Na wzór art. 157 k.p.c. przepisy nowego p.z.p. wprowadzają również (wreszcie) elektroniczne protokołowanie przebiegu rozpraw KIO.

Ponadto w przepisach nowego p.z.p. usunięto i tak aktualnie martwe odesłanie do odpowiedniego stosowania przepisów o sędzię polubownym zawartych w k.p.c. Jak wskazano w uzasadnieniu projektu (druk sejmowy nr 3624), „regulacja dotycząca postępowania przed KIO będzie autonomiczna i zbliżona do postępowania przed sądem powszechnym. Odwoływanie się zatem do reguł postępowania arbitrażowego nie jest celowe”. ■

Czym jest PROSTA SPÓŁKA AKCYJNA

Ustawa z 19 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 1655 z 2019 r.) z dniem 1 marca 2021 r. wprowadza do polskiego systemu prawnego trzecią spółkę kapitałową – prostą spółkę akcyjną (PSA).



PRZEMYSŁAW KOSIŃSKI

radca prawny, autor publikacji
z zakresu prawa cywilnego
i postępowania cywilnego
Fot. Jacek Kutyba

PSA to swoisty konglomerat cech spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz spółki akcyjnej, poddany uelastycznieniu. Spośród głównych założeń PSA należy wymienić: wprowadzenie kapitału akcyjnego (dalej KA) o minimalnej wartości 1 zł w miejsce kapitału zakładowego, możliwość elektronicznego zarejestrowania spółki oraz dopuszczalność objęcia akcji za świadczenie pracy lub usług. PSA umożliwi również maksymalne wykorzystanie środków elektronicznych w procedurach funkcjonowania spółki, wprowadzi nowy mechanizm ochrony wierzycieli w oparciu o zakaz dokonywania świadczeń na rzecz akcjonariuszy, które zagrażałyby wypłacalności spółki, a także obowiązek oszczędzania (odpis 8% z zysku za dany rok na KA). PSA to także uproszczona dematerializacja akcji w rejestrze, możliwość wyboru monistycznego systemu zarządzania i nadzoru w postaci rady dyrektorów oraz szybka i uproszczona likwidacja spółki¹.

AKCJE BEZ NOMINAŁU ORAZ KAPITAŁ AKCYJNY

Struktura majątkowa PSA to prawdziwa rewolucja, ponieważ opiera się na akcjach bez nominału (art. 300(2) § 2 Kodeksu spółek handlowych; dalej k.s.h.). Dotychczas zarówno udział w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, jak i akcje w spółce akcyjnej miały minimalną wartość nominalną odpowiednio 50 zł i 1 gr i składały się na kapitały zakładowe tychże spółek. Tworzona z myślą o start-upach PSA umożliwi objęcie akcji także za prawa niezbywalne, pracę czy świadczenie usług na rzecz spółki (art. 300(2) § 2 k.s.h.), co oddaje istotę nowych przedsięwzięć biznesowych,

¹ Por. Przewodnik po prostej spółce akcyjnej, Ministerstwo Rozwoju, s. 3; <https://www.gov.pl/web/rozwoj/przewodnik-po-prostej-spolce-akcyjnej>, dostęp 16 września 2020 r.

w których z jednej strony spotyka się pomysłodawca ze swoim know-how, a z drugiej strony inwestor z kapitałem umożliwiającym rozpoczęcie działalności gospodarczej. Przy czym te niepieniężne wkłady nie będą zaliczone na poczet KA, który zostanie utworzony wyłącznie z wkładów rzeczywiście wniesionych przez akcjonariuszy (art. 300(3) § 1 k.s.h.). Sam KA, jak wskazuje w swoim przewodniku Ministerstwo Rozwoju, jest nowym typem kapitału własnego, który nie ma cech stałości znanego w obrocie kapitału zakładowego, i powinien być zakwalifikowany jako kapitał podstawowy PSA w rozumieniu ustawy o rachunkowości². Fakt, że powinien on wynieść co najmniej 1 zł, na pewno ułatwia założenie PSA, podobnie jak brak konieczności zmiany umowy spółki przy jego podwyższaniu lub obniżaniu usprawni prowadzenie PSA po jej założeniu.

OCHRONA WIERZYCIELI I OBOWIĄZEK OSZCZĘDZANIA

W celu ochrony wierzycieli ustawodawca wprowadził również całkiem nowe rozwiązania, które sprowadzają się do zakazu wypłat na rzecz akcjonariuszy. W normalnych okolicznościach doprowadziłyby one spółkę do utraty zdolności do wykonywania wymagalnych zobowiązań pieniężnych w terminie sześciu miesięcy od dnia dokonania wypłaty (art. 300(15) § 5 k.s.h.) lub zmniejszenia kwoty KA poniżej 1 zł (art. 300(15) § 4 zdanie pierwsze k.s.h.). Ponadto ustawa nakazuje przeprowadzić postępowanie konwokacyjne (czyli odpowiednio ogłosić obniżenie kapitału akcyjnego i wezwania wierzycieli do zgłaszania roszczeń do prostej spółki akcyjnej) w przypadku wypłaty z części KA stanowiącej 5% sumy zobowiązań spółki wynikającej z zatwierdzonego sprawozdania finansowego za ostatni rok obrotowy (art. 300(15) § 4 zdanie drugie k.s.h.).

Kolejnym bezpiecznikiem jest obowiązek oszczędzania przez prostą spółkę akcyjną. Na pokrycie strat musi ona zasilić KA kwotą w wysokości min. 8% zysku za dany rok obrotowy, jeśli KA nie osiągnął ww. 5% sumy zobowiązań spółki (art. 300(19) k.s.h.). Wreszcie wypłata z KA może

² *Ibidem*, s. 21-22.



Fot. Unsplash.com

nastąpić dopiero po wpisie zmiany jego wysokości do rejestru sądowego (art. 300(15) § 6 k.s.h.). Niebagatelne znaczenie w kontekście bezpieczeństwa obrotu mają też nowe przepisy ustanawiające obowiązek zwrotu na rzecz PSA przez akcjonariuszy – „odbiorców” wypłat dokonanych wbrew przepisom prawa lub postanowieniom umowy oraz wprowadzające solidarną odpowiedzialność członków organów spółki wraz z ww. odbiorcami za zwrot takich wypłat (art. 300(22) k.s.h.). Jednocześnie, analogicznie do przepisów przy sp. z o.o., członkowie zarządu (albo rada dyrektorów lub dyrektor) odpowiadają solidarnie za jej zobowiązania w przypadku bezskuteczności egzekucji z majątku PSA (art. 300(132) k.s.h.).

ELEKTRONICZNY REJESTR AKCJONARIUSZY

Akcje PSA są zdematerializowane i podlegają zarejestrowaniu w rejestrze akcjonariuszy (art. 300(29) k.s.h. i art. 300(30) k.s.h.), który jest prowadzony w formie elektronicznej (art. 300(31) § 3 k.s.h.) i może mieć formę rozproszonej i zdecentralizowanej bazy danych, co oznacza, że polski ustawodawca dopuścił wprost użycie technologii *blockchain*, co stanowi jeden z najciekawszych aspektów PSA. Rejestry będą mogły prowadzić w sposób zapewniający bezpieczeństwo i integralność danych m.in.: domy maklerskie, banki, zagraniczne firmy inwestycyjne, Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych SA, jak również notariusze (art. 300(31) § 1 k.s.h.).

SPRZEDAŻ AKCJI PRZEZ E-MAIL I WALNE ZGROMADZENIE NA WIDEOKONFERENCJI

Istotą PSA jest to, że akcje nie mogą być dopuszczane ani wprowadzane do obrotu zorganizowanego (art. 300(36) § 2 k.s.h.), ale z drugiej strony zapewnienie bezpiecznego rejestru umożliwiło ustawodawcy dopuszczenie prostszego sposobu rozporządzania akcjami, co wymaga jedynie formy dokumentowej pod rygorem nieważności (art. 300(36) § 4 k.s.h.) przy jednoczesnym uzależnieniu nabycia akcji lub ich obciążenia od dokonania wpisu w rejestrze akcjonariuszy (art. 300(37) k.s.h.). A zatem droga do prostego zbycia akcji przez e-mail jest otwarta. Czytając przepisy o PSA, należy stwierdzić, że w zakresie formy czynności prawnych ogółem prym wiedzie właśnie forma dokumentowa. Podobnie atrakcyjne dla biznesu z pewnością okaże się wykorzystanie środków komunikacji elektronicznej do zwoływania walnych zgromadzeń, podejmowania uchwał

czy też głosowania przez akcjonariuszy (art. 300(87) § 1 k.s.h., art. 300(80) § 1 i 2 k.s.h.).

RADA DYREKTORÓW

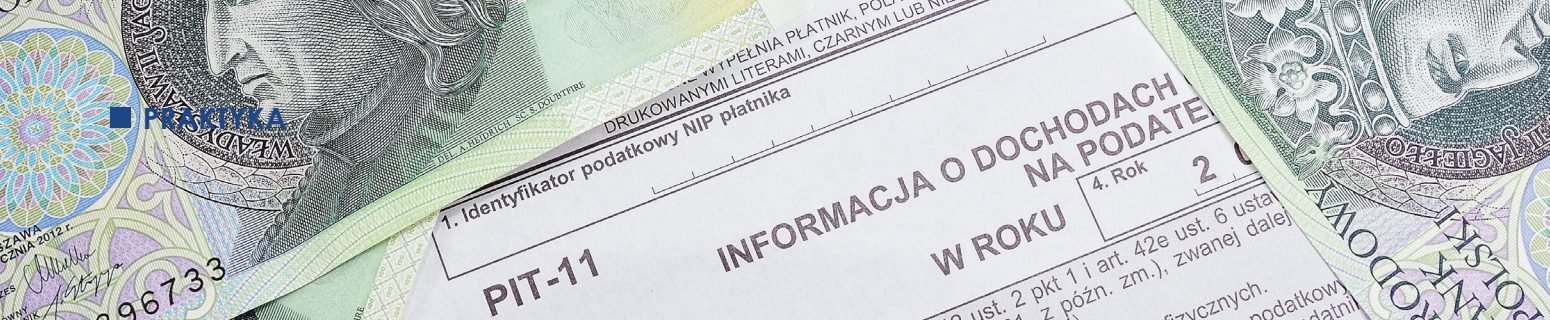
Kolejnym obok *blockchain* ukłonem polskiego ustawodawcy w kierunku zagranicznych inwestorów zainteresowanych zainwestowaniem środków w polskie start-upy jest umożliwienie założycielom PSA wyboru pomiędzy ustanowieniem dualistycznego systemu organów w spółce (znanego z dotychczasowych przepisów k.s.h., tj. zarząd i rada nadzorcza) lub systemu monistycznego (rada dyrektorów), popularnego w innych krajach, zwłaszcza anglosaskich. Rada dyrektorów prowadzi sprawy spółki, reprezentuje spółkę oraz sprawuje nadzór nad prowadzeniem spraw spółki (art. 300(73) i nast. k.s.h.). Dyrektor może być tylko jeden w mniejszych podmiotach, ponadto przepisy dopuszczają wprost możliwość ustanowienia dyrektorów wykonawczych (odpowiedzialnych za prowadzenie przedsiębiorstwa PSA) oraz dyrektorów niewykonawczych (sprawujących stały nadzór nad prowadzeniem spraw spółki), jak również możliwość powołania komitetów wykonawczych i komitetów rady dyrektorów (art. 300(76) k.s.h.).

UPROSZCZONE ROZWIĄZANIE PSA

Likwidacja PSA jest w zasadzie podobna do likwidacji spółki akcyjnej³, jednakże art. 300(122) k.s.h. wprowadza nieznaną dotychczas w Kodeksie spółek handlowych możliwość przejścia całego majątku spółki przez oznaczonego akcjonariusza, pod warunkiem wyrażenia na to zgody przez walne zgromadzenie uchwałą podjętą większością $\frac{3}{4}$ głosów, oddanych w obecności akcjonariuszy reprezentujących co najmniej połowę ogólnej liczby akcji, a także wydania zezwolenia na takie przejście przez sąd rejestrowy. Niezwłocznie po uprawomocnieniu się postanowienia zezwalającego na przejście majątku spółki przez akcjonariusza przejmującego zarząd składa wniosek o wykreślenie PSA z Krajowego Rejestru Sądowego, podczas gdy z dniem wykreślenia spółki z rejestru akcjonariusz przejmujący wstępuje we wszystkie prawa i obowiązki wykreślonej spółki (art. 300(122) § 9 k.s.h.).

Całość regulacji uzasadnia tezę, że pomimo dedykowania PSA start-upom dzięki swej elastyczności nowa spółka może okazać się niebawem jedną z popularniejszych form prowadzenia biznesu w Polsce. Czas pokaże, jak swoją funkcję spełnią nowe mechanizmy ochrony wierzycieli prostej spółki akcyjnej, jednak zestawiając wszystkie zalety bezpieczeństwa PSA z większością sp. z o.o., które tworzone są z minimalnym kapitałem zakładowym wynoszącym 5 tys. zł, to obiektywnie przy tym samym zysku sytuacja potencjalnego wierzyciela PSA jest lepsza aniżeli wierzyciela sp. z o.o. ■

³ *Ibidem*, s. 38-40.



KTO MA OBOWIĄZEK *wystawić PIT-11?*

W sytuacji, gdy wypłata zasądzonego przez sąd zadośćuczynienia wraz z odsetkami wpłynęła na konto radcy prawnego, nie jest on zobowiązany do sporządzenia informacji PIT-11 oraz przesłania jej urzędowi skarbowemu. To towarzystwo ubezpieczeniowe wypłacające świadczenie na rzecz poszkodowanego ma taki obowiązek.



**WIESŁAWA
MOCZYDŁOWSKA**
redaktor, wykładowca,
specjalistka od rachunkowości
i podatków
Fot. Archiwum W. Moczydłowskiej

Obowiązki podatkowe nie omijają radców prawnych. Pamiętamy spór dotyczący przychodów uzyskiwanych przez radców prawnych z tytułu pomocy prawnej z urzędu. Pierwsza interpretacja była niekorzystna dla radców prawnych.

Radca, którego ona dotyczyła, zaskarżył tę interpretację. I wygrał zarówno przed WSA, jak i NSA. Fiskus, rozpatrując ponownie wnioski o wydanie interpretacji indywidualnej, zgodził się już z radcą prawnym. Tym razem fiskus uznał, że kwalifikacja do źródła przychodów w podatku dochodowym od osób fizycznych wynagrodzenia z tytułu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez pełnomocnika (radcę prawnego) ustanowionego z urzędu jest zależna od formy prawnej wykonywania przez niego zawodu. Forma organizacyjna, w jakiej radca prawny wykonuje zawód, decyduje o jego statusie w sferze prawopodatkowej. Jeżeli pomoc prawną świadczy radca prawny wykonujący zawód w ramach spółki osobowej, usługodawcą jest spółka osobowa. Tym samym otrzymywane przez radcę prawnego przychody z tytułu pomocy prawnej świadczonej z urzędu stanowią przychód z działalności gospodarczej spółki komandytowej. Oznacza to, że sądy nie są uprawnione do potrącania podatku z wynagrodzenia należnego w związku z pomocą prawną świadczoną z urzędu (interpretacja indywidualna dyrektora Izby Skarbowej w Katowicach z 2 września 2015 r., IBPB-2-1/4511-220/15/BJ).

CZY RADCA PRAWNY MA OBOWIĄZKI JAKO PŁATNIK?

Tym razem sprawa dotyczyła kwestii, kto ma obowiązki płatnika w opisywanym przypadku. Prawniczka prowadząca kancelarię radcy prawnego reprezentowała w sądzie osobę fizyczną w sprawie o zadośćuczynienie przeciwko P. na podstawie art. 448 Kodeksu cywilnego. Sąd zasądził na rzecz osoby fizycznej zadośćuczynienie wraz z należnymi odsetkami za opóźnienie. Płatność została w całości przekazana na rachunek bankowy podatniczki, zgodnie z udzielonym przez klienta – osobę fizyczną – upoważnieniem. Z zasądzonych świadczenia prawniczka pobrała prowizję zgodną z umową – jako wynagrodzenie, a pozostałą kwotę przelała na rachunek bankowy klienta – osoby fizycznej. Wystawiła paragon fiskalny z tytułu otrzymanego wynagrodzenia, uprzedzając osobę fizyczną, że od kwoty otrzymanej z tytułu zasądzonych odsetek od zadośćuczynienia należy opłacić podatek oraz że kwota z tytułu zasądzonych odsetek stanowić będzie przychód, który należy wykazać w zeznaniu rocznym. Poinformowała również, że pozwane towarzystwo powinno sporządzić PIT-8C/PIT-11 i przesłać go do urzędu skarbowego. Zwróciła się do towarzystwa z zapytaniem, czy będzie sporządzało deklarację podatkową. Pozwane towarzystwo ubezpieczeniowe odmówiło sporządzenia deklaracji podatkowej oraz oświadczyło, że do tego zobowiązana jest prawniczka, tj. kancelaria radcy prawnego, która reprezentowała osobę fizyczną przed sądem i która otrzymała wynagrodzenie prowizyjne od zasądzonych od towarzystwa roszczenia. Towarzystwo oświadczyło, że to radczyni jest zobowiązana do sporządzenia PIT-11 i wysłania go do urzędu skarbowego.

W spornej sytuacji nie pozostało nic innego jak wystąpić o interpretację indywidualną, co też prawniczka uczyniła. Zadała organom skarbowym pytanie,

który podmiot zobowiązany jest do sporządzenia deklaracji z tytułu zasądzonych odsetek za opóźnienie od zadośćuczynienia na podstawie art. 448 Kodeksu cywilnego PIT-8C/PIT-11 dla osoby fizycznej w przedstawionym stanie faktycznym. Przedstawiając własne stanowisko we wniosku o interpretację, radczyni argumentowała, że to towarzystwo jest zobowiązane do sporządzenia informacji o wysokości przychodów z tytułu odsetek za opóźnienie w wykonaniu zobowiązania cywilnoprawnego (odsetek z tytułu niewypłacenia zadośćuczynienia w terminie przewidzianym przepisami prawa) oraz do przekazania tej informacji do urzędu skarbowego.

WYPŁATA NA RZECZ POSZKODOWANEGO

Niekwestionowane jest to, że przedmiotowe odsetki są przychodem osoby fizycznej – klienta radczyni. Co do tego nie ma wątpliwości. Stanowią one tzw. przychody z innych źródeł.

Zgodnie bowiem z art. 9 ust. 1 ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2019 r., poz. 1387 ze zm.) opodatkowaniu podatkiem dochodowym podlegają wszelkiego rodzaju dochody, z wyjątkiem dochodów wymienionych w art. 21, 52, 52a i 52c oraz dochodów, od których na podstawie przepisów ordynacji podatkowej zaniechano poboru podatku.

Stosownie do postanowień art. 10 ust. 1 pkt 9 ww. ustawy do źródeł przychodów zalicza się inne źródła.

W myśl art. 20 ust. 1 ustawy za przychody z innych źródeł, o których mowa w art. 10 ust. 1 pkt 9 tej ustawy, uważa się w szczególności: kwoty wypłacone po śmierci członka otwartego funduszu emerytalnego wskazanej przez niego osobie lub członkowi jego najbliższej rodziny, w rozumieniu przepisów o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, kwoty uzyskane z tytułu zwrotu z indywidualnego konta zabezpieczenia emerytalnego oraz wypłaty z indywidualnego konta zabezpieczenia emerytalnego, w tym także dokonane na rzecz osoby uprawnionej na wypadek śmierci oszczędzającego, zasiłki pieniężne z ubezpieczenia społecznego, alimenty, stypendia, świadczenia otrzymane z tytułu umowy o pomocy przy zbiorach, dotacje (subwencje) inne niż wymienione w art. 14, dopłaty, nagrody i inne nieodpłatne świadczenia nienależące do przychodów określonych w art. 12–14 i art. 17.

PŁATNIK MA OBOWIĄZKI

Z kolei w myśl art. 42a ust. 1 ustawy osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą, osoby prawne i ich jednostki organizacyjne oraz jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej, które dokonują wypłaty należności lub świadczeń, o których mowa w art. 20 ust. 1, z wyjątkiem dochodów (przychodów) wymienionych w art. 21,



Forma organizacyjna, w jakiej radca prawny wykonuje zawód, decyduje o jego statusie w sferze prawnopodatkowej.

art. 52, art. 52a i art. 52c oraz dochodów, od których na podstawie przepisów ordynacji podatkowej zaniechano poboru podatku, od których nie są obowiązane pobierać zaliczki na podatek lub zryczałtowanego podatku dochodowego, są obowiązane sporządzić informację według ustalonego wzoru o wysokości przychodów i przesłać ją podatnikowi oraz urzędowi skarbowemu, przy pomocy którego naczelnik urzędu skarbowego właściwego według miejsca zamieszkania podatnika wykonuje swoje zadania, a w przypadku podatników, o których mowa w art. 3 ust. 2a, urzędowi skarbowemu, przy pomocy którego naczelnik urzędu skarbowego właściwego w sprawach opodatkowania osób zagranicznych wykonuje swoje zadania.

Oceniając przedstawiony we wniosku stan faktyczny, dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej w interpretacji z 14 lipca 2020 r., nr 0115-KDIT2.4011.380.2020.1.RS, stwierdził, że w niniejszej sprawie radczyni nie jest podmiotem zobowiązanym do sporządzenia informacji PIT-11 oraz przesłania jej urzędowi skarbowemu, bowiem wypłata należności w rozumieniu art. 42a ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych dokonana została przez towarzystwo, które jednocześnie ponosi ciężar finansowy tej operacji, na rzecz poszkodowanego uprawnionego do otrzymania świadczenia.

Dyrektor KIS podkreślił, że przekazanie płatności na rachunek bankowy radczyni nastąpiło zgodnie z udzielonym przez osobę fizyczną upoważnieniem, jednak w oparciu o zawartą umowę radczyni zobowiązana była do przekazania na rachunek bankowy klienta otrzymanej kwoty po pobraniu należnej jej prowizji.

W konsekwencji stanowisko radczyni należało uznać za prawidłowe.

Warto podkreślić, że zgodnie z ustalonym w rozporządzeniu Ministra Finansów z 9 grudnia 2019 r. w sprawie określenia niektórych wzorów oświadczeń, deklaracji i informacji podatkowych obowiązujących w zakresie podatku dochodowego od osób fizycznych (Dz.U. z 2019 r., poz. 2397) wzorem informacji PIT-8C dotyczy ona wyłącznie niektórych dochodów z kapitałów pieniężnych. Natomiast w przypadku podlegających opodatkowaniu należności lub świadczeń, o których mowa w art. 20 ust. 1 ustawy, właściwe jest ich ujęcie w informacji o przychodach z innych źródeł oraz o dochodach i pobranych zaliczkach na podatek dochodowy PIT-11. ■

STWIERDZENIE NIEWAŻNOŚCI *małżeństwa kanonicznego*

W ciągu ostatnich lat można zaobserwować wzrost zainteresowania problematyką prawa kanonicznego, głównie w zakresie stwierdzenia nieważności małżeństwa. Świadomość dostępności tej instytucji, w dużej mierze rozpowszechnionej przez list apostolski *motu proprio „Mitis Iudex Dominus Iesus”* papieża Franciszka¹, przełożyła się na liczne zapytania osób szukających pomocy prawnej z dziedziny prawa kanonicznego. Co trzeba wiedzieć o stwierdzeniu nieważności małżeństwa kościelnego?



DOMINIKA SKRZYDŁO

radca prawny,
advokat kanoniczny
Fot. Michał Borowski

Proces o stwierdzenie nieważności małżeństwa rządzi się swoimi prawami wynikającymi z Kodeksu prawa kanonicznego (KPK)². W każdej diecezji ustanowiony jest sąd biskupi (trybunał) uprawniony do rozpoznawania spraw o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Przy sądach biskupich niekiedy działają poradnie prawne, w których każdy zainteresowany może dowiedzieć się o głównych zasadach wniesienia skargi o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Każdy sąd publikuje również listę profesjonalnych pełnomocników – adwokatów kanonicznych.

PRZESŁANKI DO STWIERDZENIA NIEWAŻNOŚCI

Postępowanie o stwierdzenie nieważności małżeństwa jest postępowaniem pisemnym. Aby je zainicjować, należy złożyć skargę o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Do wniesienia skargi uprawniony jest każdy z małżonków. Trybunałem (sądem) właściwym do wniesienia skargi jest trybunał w diecezji, w której małżeństwo zostało zawarte albo jedna ze stron (lub obie) w niej mieszka.

Największa trudność polega na określeniu tytułu (przesłanki) stwierdzenia nieważności małżeństwa. Prawidłowe wykonanie tego zadania wymaga zarówno biegłości

w prawie kanonicznym, jak też bardzo szczegółowego poznania historii danego związku.

Istnieje wiele okoliczności, które mogą spowodować nieważność małżeństwa kanonicznego lub do niej doprowadzają. Mogą to być przeszkody małżeńskie przyczyniające się do tego, że dana osoba nie może skutecznie zawrzeć tego sakramentu, tj. przeszkody wieku, pokrewieństwa lub powinowactwa, a także węzła małżeńskiego. W praktyce pojawiają się bardzo rzadko, ponieważ okoliczności te są szczegółowo badane przed ślubem.

Najczęściej stwierdzenie nieważności małżeństwa wynika z wady zgody małżeńskiej. Aby wyrazić zgodę na zawarcie sakramentu, trzeba mieć zdolność do złożenia tego oświadczenia, przy czym istnienie wady zgody małżeńskiej ocenia się w chwili złożenia oświadczenia o wyrażeniu zgody małżeńskiej. Z praktycznego punktu widzenia wypada zaznaczyć, że stanowi to trudność w dowodzeniu wady w czasie trwania procesu.

Kodeks prawa kanonicznego stanowi w kanonie 1095, że niezdolni do zawarcia małżeństwa są ci, którzy:

- są pozbawieni wystarczającego używania rozumu – czyli są pozbawieni możliwości kierowania swoim działaniem;
- mają poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przyjmowanych i przekazywanych;
- z przyczyn natury psychicznej nie są zdolni podjąć istotnych obowiązków małżeńskich (innymi słowy nie mogą przyjąć na siebie tych obowiązków, jeżeli z przyczyn leżących w psychice małżonka nie będzie on w stanie ich wypełnić)³.

Kolejne wady zgody małżeńskiej, które mogą stanowić podstawę prowadzenia procesu o stwierdzenie nieważności małżeńskiej, są bardzo zbliżone do wad oświadczenia woli wskazanych w przepisach Kodeksu cywilnego. Jako wady zgody małżeńskiej KPK wskazuje m.in.: błąd, podstęp,

¹ Tekst oryginalny został przetłumaczony na język polski i wydany w Tarnowie w 2015 r.: Franciszek, *List apostolski motu proprio „Mitis Iudex Dominus Iesus” reformujący kanony Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa (tekst łacińsko-polski)*, Tarnów 2015, 7–33 (dalej MIDI).

² DECRETUM Num. 48/84/P.PRIMAS POLONIAE z 4 grudnia 1983 r. Kodeksu prawa kanonicznego.

³ W. Góralski, *Małżeństwo kanoniczne*, LexisNexis, Warszawa 2011, s. 160.



Fot. Adobe Stock

symulację zgody małżeńskiej (pozorność wyrażenia zgody), warunek, przymus i bojaźń.

PROCES TRWA NIE KRÓCEJ NIŻ ROK

Formułując skargę, której forma jest bardzo zbliżona do pozwu składanego w postępowaniu przed sądem powszechnym (cywilnym), trzeba wskazać, z jakiego tytułu będzie prowadzone postępowanie, tj. z jakich powodów uważamy małżeństwo za nieważne. Skarga powinna zawierać wnioski dowodowe zmierzające do wykazania nieważności małżeństwa. Najczęściej zgłaszane są dowody z zeznań świadków (najlepiej takich, którzy znali małżonków jeszcze przed ślubem) oraz dowody z dokumentów (głównie dokumentacji medycznej).

Postępowanie przed sądem biskupim nie jest bezpłatne i strona wnosząca skargę będzie musiała pokryć jego koszty. W zależności od diecezji opłata od skargi wynosi od ok. 800 do 2,5 tys. zł za proces w pierwszej instancji.

Kiedy skarga zostanie przyjęta, rozpoczyna się proces, w toku którego sąd przesłucha strony (choć strona przeciwna może nie brać udziału w postępowaniu, co nie będzie stało na przeszkodzie w rozpoznaniu sprawy) oraz świadków, dopuści dowody z opinii biegłych (głównie z zakresu psychologii lub psychiatrii), jeżeli jest to potrzebne dla rozpoznania sprawy. Inaczej niż w Kodeksie postępowania cywilnego przesłuchanie stron lub świadków przed trybunałem odbywa się bez udziału strony przeciwnej. Strony oraz świadkowie przesłuchiwanie są pojedynczo i oddzielnie.

Cały proces zwykle trwa nie krócej niż rok. Od niekorzystnego dla strony rozstrzygnięcia przysługuje apelacja do trybunału wyższej instancji. Do czasu wydania *motu proprio* „*Mitis Iudex Dominus Iesus*” sprawy o stwierdzenie

nieważności małżeństwa wymagały dwóch pozytywnych (czyli stwierdzających nieważność małżeństwa) wyroków. Oznaczało to, że sprawa rozstrzygnięta przez trybunał pierwszej instancji trafiała w zasadzie automatycznie do trybunału wyższej instancji, gdzie wyrok był weryfikowany, a zgromadzony materiał dowodowy oceniany na nowo. Obecnie tzw. dekret o wykonalności wyroku zostaje wydany, jeżeli za nieważnością małżeństwa pozytywnie rozstrzygnął trybunał jednej instancji.

KTO MOŻE ZOSTAĆ ADWOKATEM KANONICZNYM

W postępowaniu przed sądem można ustanowić profesjonalnego pełnomocnika (advokata kanonicznego). Zgodnie z Kodeksem prawa kanonicznego „advokat powinien być osobą pełnoletnią i nienaruszonej sławy. Advokat ma być ponadto katolikiem, chyba że biskup diecezjalny zezwoli inaczej, doktorem prawa kanonicznego lub skądinąd prawdziwie biegłym”. Funkcję advokata kanonicznego przy danym sądzie powierza biskup. Advokat ma prawo uczestniczyć w przesłuchaniu stron i świadków (co jest o tyle ważne, że strona nie ma takiej możliwości), ma prawo zadawać pytania. Jak napisał ks. Remigiusz Sobański – „*Wiedza prawnicza od dawna przestała być powszechną, a odkąd istnieją sądy, występują też advokaci*”⁴. Niewątpliwie możliwość korzystania z pomocy profesjonalnego pełnomocnika (advokata kanonicznego) w procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa jest cenna i pozwala stronie pewniej i bezpieczniej przejść przez cały proces stwierdzenia nieważności małżeństwa. ■

⁴ Ks. Remigiusz Sobański – Udział advokata w procesie o nieważności małżeństwa, *Ius Matrimoniale* 2 (8), 125-144, 1997.

A W WARSZAWIE MEDIUJĄ!

Rozmowa z **MARIĄ MŁOTKOWSKĄ**, radcą prawnym, dyrektorem Biura Prawnego Urzędu m.st. Warszawy, laureatką pierwszej edycji konkursu „Ambasador mediacji”, zorganizowanego przez Centrum Mediacji przy Krajowej Radzie Radców Prawnych i Ogólnopolską Sieć Ośrodków Mediacji Radców Prawnych.

■ **Dzięki pani zaangażowaniu Warszawa wdraża projekt „Warszawa – miasto przyjazne mediacji”. Na czym on polega i skąd ten pomysł?**

Projekt ma popularyzować, zarówno wśród urzędników, jak i mieszkańców Warszawy, mediację jako instytucję, która weszła do polskiego systemu prawnego. Wszystko zaczęło się od porozumienia, które prezydent m.st. Warszawy podpisał z jednym z większych ośrodków mediacji, działającym przy Konfederacji Lewiatan. Chcemy pokazać osobom prowadzącym postępowania administracyjne i mieszkańcom miasta, że przepisy dotyczące mediacji w administracji funkcjonują, i spowodować, żeby zaczęły być stosowane w praktyce. Obecnie wszyscy się ich uczymy, ponieważ instytucja mediacji jest stosunkowo nowa.

■ **Do mediacji administracyjnej potrzebni są z jednej strony urzędnik, który ma pewność, że może ją zastosować, a z drugiej mieszkańiec, który wie, że może z niej skorzystać. Czy urzędnicy są do tego przygotowani?**

Można powiedzieć, że przygotowania do wdrożenia projektu „Warszawa – miasto przyjazne mediacji” już się odbyły. W tej chwili jesteśmy na końcowym etapie opracowywania wewnętrznych procedur stosowania mediacji. Po zapoznaniu się z nimi urzędników oraz sprawdzeniu, że opanowali wiedzę teoretyczną na tyle, że mogą zacząć ją stosować w praktyce, będziemy mogli uznać, że jesteśmy gotowi.

■ **Jak urzędnicy odbierają pomysł, żeby zamiast twardo egzekwować decyzje, powiedzieć: dobrze, wobec tego porozmawiajmy?**

Wśród pracowników urzędu miasta jest bardzo duże zainteresowanie instytucją mediacji w administracji. W szkoleniu, które z powodu zagrożeń epidemicznych było zorganizowane online, uczestniczyło około 200 osób. Było wiele pytań i odzew był bardzo pozytywny. Na podstawie tych doświadczeń mogę powiedzieć, że jeśli tylko uda nam się wprowadzić bezpieczne dla wszystkich stron procedury, to mediacja będzie, mam nadzieję, często wykorzystywana w praktyce. Chcielibyśmy, żeby nie było obawy przed stosowaniem nowych przepisów, które jeszcze się w praktyce nie utarły. Dlatego obecnie pracujemy nad stworzeniem bezpiecznej formuły, w której zarówno organ administracji, jak



MARIA MŁOTKOWSKA

Radca prawny, dyrektor Biura Prawnego Urzędu m.st. Warszawy, propagatorka mediacji w administracji oraz inicjatorka wdrożenia programu „Warszawa – miasto przyjazne mediacji”. Jest laureatką pierwszej edycji konkursu „Ambasador mediacji”, organizowanego przez Centrum Mediacji przy Krajowej Radzie Radców Prawnych i Ogólnopolską Sieć Ośrodków Mediacji Radców Prawnych.

i strona postępowania czuliby się komfortowo, ponieważ wiedzieliby, że to, co jest w ramach mediacji uzgodnione, mieści się w ramach procedur obowiązujących w urzędach.

■ **Trzeba od razu dodać, że mediacja administracyjna nie może dotyczyć wszystkich postępowań i nie ma w niej pełnej dowolności.**

Wszystko, co jest możliwe w ramach mediacji administracyjnej, a ta zasada obowiązuje także w mediacji cywilnej, musi się mieścić w granicach prawa. Uzgodnienia, które mają prowadzić do zawarcia ugody, nie mogą być oderwane od rzeczywistości urzędowej. Na pewno więc oczekiwania strony postępowania od organu, że podejmie on rozstrzygnięcie niezgodne z przepisami, skończy się niepowodzeniem. Z tego powodu strony przystępujące do mediacji powinny zdawać sobie sprawę, że poruszają się w pewnych granicach, aczkolwiek pole do negocjacji na pewno jest. Na przykład na płaszczyźnie wyjaśniania okoliczności

sprawy, bo często mamy do czynienia z sytuacją, że między urzędnikiem prowadzącym a mieszkańcem nie dochodzi do pełnego zrozumienia i informacji, jakie on przekazuje dalej, nie dają pełnej wiedzy dotyczącej okoliczności sprawy, co wpływa na treść decyzji. Mediacja daje szansę, żeby o sprawie dowiedzieć się więcej, co w konsekwencji może prowadzić do rozstrzygnięcia, które będzie satysfakcjonowało wszystkich.

■ Kiedy mieszkańcy Warszawy się dowiedzą, że mogą próbować dogadać się z urzędem?

Jak już wspomniałam, jesteśmy na końcowym etapie wdrażania procedur. Myślę, że nastąpi to w ciągu dwóch, trzech miesięcy. Zanim jednak skierujemy tę usługę do mieszkańców i zaczniemy ją promować w ramach systemu komunikacji miasta, chcemy mieć pewność, że wszystko jest gotowe. W tej chwili potrzebujemy informacji zwrotnej od urzędników, że nie mają żadnych wątpliwości co do stosowania mediacji w postępowaniach, i formalnego nadania terminu obowiązywania tych procedur.

■ W jakim punkcie rozwoju jest obecnie mediacja administracyjna w Polsce – czy to już praktyka, czy wciąż tylko zapis ustawowy?

Jeśli chodzi o mediację w postępowaniu cywilnym, to jesteśmy już mocno zaawansowani, ponieważ te przepisy zaczęły obowiązywać wcześniej i mamy już praktykę orzeczniczą w tym zakresie. Inne jest też podejście organów nadzorujących działalność administracji publicznej w tych sprawach, istnieją pewne ramy prawne, np. art. 54a ustawy o finansach publicznych, który warunkuje elementy umowy z udziałem podmiotu publicznego, tak żeby ona była zawarta zgodnie z prawem. Ten sam proces trzeba teraz przejść, gdy chodzi o mediację w postępowaniach administracyjnych. Mamy już pierwsze orzecznictwo, ale widać też, że niektóre przepisy wymagają dopracowania. Chodzi głównie o dobrowolność mediacji. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że to jedna z podstawowych cech mediacji, ale może warto byłoby wypracować jakiś mechanizm, żeby ta dobrowolność nie była tak interpretowana przez sądy, jak jest obecnie. Bo ciężko czasami przekonać strony, żeby do tej mediacji przystąpiły. A to podstawowy warunek.

■ Czy np. regionalne izby obrachunkowe dopuszczają takie rozwiązania?

Mediacja w sprawach administracyjnych dopiero raczkuje, dlatego nie ma jeszcze jakichś sygnałów czy wypowiedzi, które by wskazywały, że RIO podważają uzgodnienia podjęte w wyniku mediacji. Trzeba też pamiętać, że nie wszystkie sprawy administracyjne podlegają nadzorowi RIO, ponieważ te nadzorują wyłącznie gospodarkę finansową jednostek samorządu terytorialnego. Tymczasem w postępowaniach administracyjnych bardzo często mamy do czynienia z rozstrzygnięciami w sferach regulowanych przez prawo ochrony środowiska, prawo budowlane itd.

■ Co jest obecnie największą barierą w rozwoju mediacji administracyjnej – niechęć mieszkańców, niechęć urzędników czy też zbyt wąski zakres spraw, w których można mediuować?

To brak szczegółowych ram tego postępowania. Mamy przepisy, które określają granice, ale szczegóły są na etapie wypracowywania. Czyli muszą się wykształcić orzecznictwo i praktyka stosowania tej instytucji. Uważam, że mediacja administracyjna musi być też popularyzowana. Poprzez mówienie o korzyściach, ale też pokazywanie warstwy praktycznej mediacji, czyli informowanie, jak urzędnik może bezpiecznie takie postępowanie prowadzić, a jednocześnie czego mieszkaniowiec może oczekiwać po mediacji. Tak żeby te oczekiwania nie były niezgodne z tym, co urzędnik może zrobić, ani z zasadami postępowania administracyjnego, którymi urzędnik musi się kierować. Czyli popularyzacja, edukacja i jednocześnie uświadamianie, że to nie jest tak, że w mediacji zawsze uzyskamy korzystną decyzję. Czasami możemy tylko się dowiedzieć, że to, czego oczekujemy, jest niemożliwe, bo niezgodne z przepisami. Ale to również jest wartość dodana mediacji.

■ Centrum Mediacji przy KRRP we współpracy z Ministerstwem Przedsiębiorczości i Technologii przygotowało podręcznik dla pracowników urzędów na temat mediacji administracyjnej. Czy był on przydatny w przygotowaniu pracowników urzędu do obsługi mieszkańców Warszawy?

Oczywiście. Ten podręcznik był dystrybuowany do pracowników urzędu, a także dodatkowo do osób, które uczestniczyły w szkoleniu z mediacji w postępowaniu administracyjnym przede wszystkim po to, żeby przed szkoleniem już coś na temat mediacji wiedziały. Podręcznik jest napisany w bardzo przystępny sposób, zawiera wiele schematów, które pozwalają na usystematyzowanie zdobytej wiedzy. Myślę, że ten podręcznik ułatwi pracownikom administracji publicznej zrozumienie, na czym mediacja w postępowaniu administracyjnym polega.

■ Konkurs „Ambasador mediacji”, którego jest pani pierwszą laureatką, to jeden z elementów promowania mediacji. Co pani o nim sądzi? Czy warto tak promować mediację w administracji?

Przede wszystkim czuję się zaszczycona, że mogłam takie wyróżnienie otrzymać, i dziękuję bardzo kapitule konkursu za jego przyznanie. Myślę, że taki konkurs jest potrzebny ze względu na fakt, że instytucja mediacji wciąż jeszcze jest w naszym systemie prawnym nowa i stosunkowo rzadko stosowana, więc na pewno warto ją popularyzować. Mamy coraz lepsze przepisy, pojawiają się już konkretne korzyści ze stosowania instytucji mediacji, dlatego uważam, że konkurs jest ważnym elementem jej promowania i przypomnienia, że czasami warto ją rozważyć. ■

Rozmawiał Bogdan Bugdalski

PODATKI I RADCOWIE PRAWNI W CZOŁÓWCE PRZED SĄDAMI ADMINISTRACYJNYMI

W ciągu ostatniego roku najwięcej skarg kasacyjnych dotyczyło podatków i innych świadczeń pieniężnych, do których mają zastosowanie przepisy ordynacji podatkowej, oraz egzekucji tych świadczeń. W postępowaniach sądoadministracyjnych na pierwszym miejscu wśród pełnomocników są radcowie prawni.



**WIESŁAWA
MOCZYDŁOWSKA**
redaktor, wykładowca,
specjalistka od rachunkowości
i podatków
Fot. Archiwum W. Moczydłowskiej

Radcowie prawni specjalizujący się w postępowaniach sądoadministracyjnych mają powód do dumy. Są w czołówce pełnomocników reprezentujących klientów zarówno w postępowaniach toczących się przed wojewódzkimi sądami administracyjnymi, jak i przed Naczelnym Sądem Administracyjnym. W ubiegłym roku przed WSA wystąpiło 9114 radców prawnych, 7108 adwokatów, 2369 doradców podatkowych, 151 rzeczników patentowych, 754 prokuratorów oraz w czterech sprawach Rzecznik Praw Obywatelskich.

Natomiast w postępowaniach toczących się przed NSA wystąpiło 2834 radców prawnych, 2313 adwokatów, 865 doradców podatkowych, 49 rzeczników patentowych, 64 prokuratorów oraz w 22 sprawach Rzecznik Praw Obywatelskich.

Podobnie jak w poprzednich latach najwięcej skarg kasacyjnych dotyczyło podatków i innych świadczeń pieniężnych, do których mają zastosowanie przepisy ordynacji podatkowej, oraz egzekucji tych świadczeń pieniężnych. Zatem to ta tematyka była i jest w kręgu zainteresowań radców prawnych.

Czym zatem zajmowało się w ubiegłym roku sądownictwo administracyjne i w jakim kierunku kształtowały się linie orzecznicze?

SKARŻĄ PODATEK OD TOWARÓW I USŁUG

Wśród kwestii podatkowych najwięcej skarg dotyczyło podatku od towarów i usług. W 2019 r. do Izby Finansowej

wpłynęło 5650 skarg kasacyjnych oraz 16 skarg o wznowienie postępowania, z czego 42% (2373) dotyczyło spraw z zakresu podatku od towarów i usług, 17% (966) podatku od nieruchomości, 14% (795) podatku dochodowego od osób fizycznych, a 8% (443) podatku dochodowego od osób prawnych.

Wojewódzkie sądy administracyjne i NSA w przeważającej części orzekały na podstawie przepisów prawa krajowego, ale z każdym rokiem rośnie liczba zagadnień, w których sądy przy orzekaniu posiłkowały się również przepisami prawa Unii Europejskiej oraz dokonywały prokonstytucyjnej i prounijnej wykładni przepisów prawa podatkowego. Nie bez znaczenia bowiem dla prawidłowości postępowań podatkowych jest dorobek orzeczniczy zarówno TK, jak i TSUE.

Rozstrzygając sprawy w oparciu o przepisy ustawy o podatku od towarów i usług, wojewódzkie sądy administracyjne stosowały prokonstytucyjną i prounijną wykładnię przepisów prawa krajowego. Przykładowo w wyroku z 13 marca 2019 r., III SA/Wa 2099/18, WSA w Warszawie stwierdził, że kary umowne z tytułu uszkodzeń wynajmowanych pojazdów stanowią formę odszkodowania i nie podlegają opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług jako świadczenie usług na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług. Uzasadniając tezę, sąd uznał, że elementem koniecznym dla powstania obowiązku w podatku VAT jest odpłatność. Definiując pojęcie odpłatności, sąd powołał się na orzecznictwo TSUE (np. w sprawach: C-16/93, C-213/99, C-404/99).

NSA w informacji za 2019 r. przedstawił ważne zagadnienia orzecznicze. Na uwagę zasługuje kilka rozstrzygnięć

Przesłanki odpowiedzialności rozwiedzonego małżonka są określone w ustawie - Ordynacja podatkowa (dalej o.p.) i nie uzależniają one w jakikolwiek sposób rozstrzygnięcia w sprawie solidarnej odpowiedzialności rozwiedzonego małżonka za zaległości podatkowe z tytułu

zobowiązań podatkowych powstałych w czasie trwania wspólności majątkowej od dobrowolnych wpłat na poczet zaległości podatkowych byłego małżonka. NSA stwierdził, że przesłanki negatywne, które umożliwiają uwolnienie się od odpowiedzialności osoby trzeciej, nie występują w przypadku odpowiedzialności rozwiedzionego małżonka, gdyż art. 110 o.p. ich nie przewiduje. W razie ewentualnej egzekucji administracyjnej skarżący może podnieść zarzuty, o jakich mowa w art. 33 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, czyli wykonania w całości albo w części obowiązku, wygaśnięcia albo nieistnienia obowiązku (wyrok z 12 kwietnia 2019 r., II FSK 1416/17).

BYŁY WSPÓLNIK TEŻ ODPOWIE

Z kolei w kwestii odpowiedzialności wspólnika spółki jawnej NSA uznał, że odpowiedzialności wspólnika (byłego wspólnika) spółki jawnej za jej zaległości podatkowe (art. 115 § 1 i § 2 o.p.) nie wyklucza likwidacja spółki i brak pozostałych wspólników, ale w takim przypadku odpowiedzialność ta nie jest solidarna. Odmienne zapatrywanie wykluczałoby odpowiedzialność takiego wspólnika, jako osoby trzeciej, za zaległości podatkowe podatnika mimo spełnienia ustawowych przesłanek takiej odpowiedzialności. Jedyną przesłanką odpowiedzialności jest fakt bycia wspólnikiem w okresie, kiedy upływał termin płatności zobowiązań podatkowych. To, czy odpowiada on solidarnie, czy też wyłącznie (syngularnie), wynika już tylko z okoliczności faktycznych – istnienia spółki osobowej oraz pozostawania przy życiu pozostałych jej wspólników (spełniających pozostałe przesłanki odpowiedzialności) w dacie orzekania o odpowiedzialności osób trzecich (wyrok z 19 października 2018 r., II FSK 2971/16).

Odnosząc się do zasady trwałości ostatecznych decyzji podatkowych, NSA wyraził pogląd, że ostateczność decyzji w rozumieniu art. 128 o.p. możliwa jest wyłącznie w przypadku jej doręczenia wszystkim wymienionym w niej adresatom. Istotne jest, aby każdy ze współwłaścicieli nieruchomości, wobec solidarnej odpowiedzialności za zobowiązanie podatkowe, miał wiedzę, iż decyzja taka została wydana (wyrok z 1 sierpnia 2019 r., II FSK 554/19).

W kwestii wznowienia postępowania podatkowego NSA uznał, że nowych okoliczności faktycznych w rozumieniu art. 240 § 1 pkt 5 o.p. nie stanowią same przez się twierdzenia osób przybierające formę zeznań czy wyjaśnień składanych w postępowaniu karnoskarbowym (lub w postępowaniu karnym), które wedle przekonania podatnika świadczyć mają o błędnie ustalonym w postępowaniu zwykłym stanie faktycznym. Wywiedzenie w dowodowym zakresie postępowania karnoskarbowego na podstawie zeznań świadków i innych dowodów określonych okoliczności faktycznych na jego użytek nie oznacza, że wyszły na jaw nowe okoliczności istniejące

w dniu wydania decyzji, a nieznane organowi ją wydającemu. Odmienne ocena co do okoliczności faktycznych przyjęta przez sąd karny nie mogła więc stanowić nowej okoliczności, o której mowa w art. 240 § 1 pkt 5 o.p. (wyrok z 22 marca 2019 r., I FSK 1007/16).

SAMOCHÓD I NIERUCHOMOŚCI

Na uwagę zasługuje orzeczenie dotyczące przychodu z tytułu użytkowania samochodu służbowego do celów prywatnych. NSA rozstrzygnął, że wartość przychodu z tytułu użytkowania samochodu służbowego do celów prywatnych, zgodnie z art. 12 ust. 2a ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, obejmuje również udostępnienie danemu pracownikowi paliwa, które nie stanowi odrębnego świadczenia. Przepis art. 12 tej ustawy nie zawiera ograniczeń dotyczących sposobu korzystania z samochodu, liczby przejechanych kilometrów, używania samochodu dojazd lokalnych czy pozamiejscowych. Pracodawca, przekazując samochód służbowy, zgodnie z regulaminem jego użytkowania oddaje pracownikom do użytku pojazd gotowy do jazdy zarówno z zapewnionym paliwem, jak i materiałami eksploatacyjnymi. Korzystanie z samochodu służbowego nie jest przecież możliwe bez paliwa (wyrok z 8 stycznia 2019 r., II FSK 3642/16).

Ważne jest orzeczenie w kwestii ulgi przy nabyciu mieszkania w drodze spadku. Dokument, o którym mowa w art. 16 ust. 1 pkt 3 ustawy o podatku od spadków i darowizn, ma umożliwić weryfikację, że opieka była sprawowana przez wymagany okres. Wymóg zawarcia pisemnej umowy o opiekę z podpisem notarialnie poświadczonym został wprowadzony w celu wyeliminowania przypadków powołania się na fikcyjne sprawowanie opieki dla potrzeb uzyskania korzyści w postaci ulgi podatkowej. Kluczowy jest zatem podpis spadkodawcy i data jego złożenia – stwierdził NSA. W realiach tej konkretnej sprawy co prawda w dokumencie nie było notarialnie poświadczonego podpisu osoby sprawującej opiekę, jednak mając na względzie cel społeczny ulgi z art. 16 ust. 1 pkt 3 ustawy oraz to, że dokument ten umożliwia zweryfikowanie tego, czy opieka była sprawowana, odmawianie skarżącej prawa do skorzystania z ulgi byłoby formalizmem nieprzystającym do celu, jaki ma do spełnienia dokument, o którym mowa w art. 16 ust. 1 pkt 3 ustawy. Niezasadne byłoby uzależnianie prawa do ulgi od tego, czy na dokumencie widnieje notarialnie poświadczony podpis podatnika zainteresowanego prawem do ulgi (wyrok z 19 września 2019 r., II FSK 2741/17).

Podsumowując, warto też zauważyć, że w 3465 przypadkach NSA uwzględnił skargę kasacyjną, co stanowiło 21,16% wszystkich skarg, a 11 721 skarg kasacyjnych oddalił (71,58%), natomiast 1189 załatwił w inny sposób (7,26%). ■

PIERWSZE ORZECZENIE

Czy utworzenie Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego może dawać podstawy do wznowienia postępowania dyscyplinarnego radców prawnych? Czy powołanie sędziów w świetle aktualnie obowiązujących przepisów stanowi przesłankę bezwzględnej przyczyny odwoławczej polegającej na nienależyтым obsadzeniu sądu? Jakie argumenty należy wskazać, aby sąd zajął się wnioskiem o wznowienie postępowania?



DOMINIK SEROKA

aplikant radcowski,
Biuro Głównego Rzecznika
Dyscyplinarnego KIRP
Fot. Archiwum

Na mocy ustawy z 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym została utworzona Izba Dyscyplinarna, która zgodnie z przepisami miała zająć się sprawami dyscyplinarnymi prawniczych zawodów zaufania publicznego. W świetle art. 27 § 1 pkt 1 lit. b tiret 1 ustawy o Sądzie Najwyższym przed Izbą Dyscyplinarną SN rozpoznawane są sprawy dyscyplinarne radców prawnych. Nowo utworzona izba jest właściwa do rozpoznawania kasacji od orzeczeń wydanych przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w drugiej instancji, a także jest izbą właściwą do rozpoznawania wniosków o wznowienie postępowania.

Izba Dyscyplinarna SN pierwsze orzeczenia w sprawach dyscyplinarnych wydała pod koniec 2018 r. Jednemu z nich poświęcamy niniejszy artykuł.

WNIOSEK O WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA

Pismem ze stycznia 2020 r. obrońca obwinionego radcy prawnego złożył wniosek, kierowany do Izby Karnej Sądu Najwyższego, o wznowienie postępowania zakończonego postanowieniem Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. W wyżej przywołanym postanowieniu Sąd Najwyższy oddalił jako oczywiście bezzasadną kasację obwinionego, wniesioną od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych, wydanego na początku 2018 r.

Jako podstawę wznowienia postępowania wnioskodawca wskazał uchybienie polegające na tym, że w wydaniu orzeczenia brała udział – jego zdaniem – osoba nieuprawniona poprzez udział w składzie sądu orzekającego osób powołanych na urząd sędziów Sądu Najwyższego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, ukształtowanej

w trybie określonym przepisami ustawy z 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw. Wnioskodawca wniósł o uchylenie wskazanego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Najwyższemu, powołując się na wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 19 listopada 2019 r., w połączonych sprawach C-585/18, C-624/18 i C-625/18. Zdaniem wnioskodawcy treść ww. wyroku TSUE przesądza o konieczności wznowienia przedmiotowego postępowania.

Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego rozpoznała jeden z pierwszych wniosków w przedmiocie wznowienia postępowania (licząc od momentu powstania Izby Dyscyplinarnej SN), wydając rozstrzygnięcie o braku podstaw do wznowienia z urzędu postępowania zakończonego prawomocnym postanowieniem Sądu Najwyższego oddalającego kasację od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego KIRP. W uzasadnieniu postanowienia Sąd Najwyższy wskazał na najważniejsze kwestie związane ze wznowieniem postępowania, które jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie karne czy dyscyplinarne. Zdaniem Sądu Najwyższego głównym celem wznowienia postępowania jest stworzenie możliwości wyeliminowania pomyłek lub uchybień, mających wpływ na treść prawomocnego orzeczenia, które to – w dużym stopniu – były niezależne od sądu.

Przepisem, który reguluje kwestie wznowienia postępowania, jest art. 540 k.p.k. W świetle przytoczonego przepisu postępowanie sądowe wznowia się:

- jeżeli w związku z postępowaniem dopuszczono się przestępstwa, a istnieje uzasadniona podstawa do przyjęcia, że mogło ono mieć wpływ na treść orzeczenia,
- jeżeli po wydaniu orzeczenia ujawnią się nowe fakty lub dowody, nieznanе przedtem ani sądowi, ani stronom, które wskazują na wady orzeczenia wymienione w art. 540 § 1 pkt 2 lit. a-c k.p.k.,
- w przypadku utraty mocy lub zmiany przepisu prawnego, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie, gdy nastąpiło to w wyniku orzeczenia wydanego przez Trybunał Konstytucyjny,



Fot. Adobe Stock

■ w przypadku rozstrzygnięcia organu międzynarodowego, działającego na mocy umowy międzynarodowej, ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską.

Wnioskodawca w swoim piśmie ze stycznia 2020 r. nie wskazał żadnej z przesłanek zawartych w art. 540 k.p.k. Powołał się natomiast na przepis art. 542 § 3 k.p.k., zgodnie z którym postępowanie wznowia się w razie ujawnienia jednego z uchybień wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. (bezwzględne przyczyny odwoławcze). Zdaniem wnioskodawcy w niniejszej sprawie w wydaniu orzeczenia z końcem 2018 r. Sąd Najwyższy był nienależycie obsadzony, tj. w procedowaniu brały udział osoby nieuprawnione, powołane na urząd sędziów Sądu Najwyższego na wniosek KRS ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw.

WZNOWIENIE TYLKO Z URZĘDU

Sąd Najwyższy wskazał, że strona postępowania nie ma możliwości prawnych do skutecznego sformułowania wniosku o wznowienie postępowania, w oparciu o przepis art. 542 § 3 k.p.k. W uchwale SN składu siedmiu sędziów z 24 maja 2005 r. (I KZP 5/05) Sąd Najwyższy wskazał, że wznowienie postępowania na podstawie art. 542 § 3 k.p.k. w związku z art. 439 § 1 k.p.k. może nastąpić tylko z urzędu, nie zaś na wniosek strony. W uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego znajdujemy poparcie powyższej tezy argumentami przemawiającymi za ugruntowanym orzecznictwem i doktryną w tym zakresie. W związku z powyższym pismo wnioskodawcy mogłoby zostać potraktowane jedynie jako impuls mogący posłużyć do zainicjowania wznowienia postępowania z urzędu jedynie w sytuacji faktycznego zaistnienia bezwzględnych podstaw odwoławczych, wskazanych w art. 542 § 3 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 k.p.k. (postanowienie SN z 9 lutego 2005 r., II KO 38/04).

W dalszej części uzasadnienia Sąd Najwyższy wskazuje na dwie okoliczności, które przemawiają za brakiem podstaw do wznowienia przedmiotowego postępowania.

Po pierwsze Sąd Najwyższy powołuje się na postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 28 stycznia 2020 r. (Kpt 1/20), w którym to trybunał uznał za niedopuszczalne stosowanie art. 439 § 1 k.p.k., w rozumieniu przyjętym w uchwale składu połączonych izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r. (BSA 1-4110-1/2020), zapadłej

w niepełnym składzie izb, po arbitralnym wyłączeniu od orzekania niektórych sędziów orzekających w tych izbach, która to w dużej mierze została oparta na wcześniej wspomnianym wyroku TSUE.

Po drugie orzeczenie TSUE z 19 listopada 2019 r. w żaden sposób nie przesądza o zasadności wniosku o wznowienie przedmiotowego postępowania. W orzeczeniu TSUE wskazał na pewne warunki, które musi spełniać niezależny sąd, nie stwierdzając jednocześnie o statusie Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Decyzję w tej sprawie TSUE pozostawił sądom krajowym.

Kolejnym argumentem przemawiającym za zasadnością rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego w niniejszej sprawie jest przytoczone w uzasadnieniu orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 20 kwietnia 2020 r. (U 2/20), w którym trybunał orzekł, że uchwała składu połączonych izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 23 stycznia 2020 r. jest niezgodna z:

- art. 179, art. 144 ust. 3 pkt 17, art. 183 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 8 ust. 1 oraz art. 7 i art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej;
- art. 2 i art. 4 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej;
- art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie protokołami nr 3, nr 5 i nr 8 oraz uzupełnionej protokołem nr 2.

AKTUALNA UCHWAŁA

Trybunał Konstytucyjny zajął stanowisko, że aktualna pozostaje uchwała Sądu Najwyższego z 10 kwietnia 2019 r. (II DSI 54/18), zgodnie z którą udział w składzie sądu osoby, która została powołana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego w następstwie procedury zainicjowanej obwieszczeniem Prezydenta RP, wydanym bez kontrasygnaty Prezesa Rady Ministrów oraz na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, ukształtowanej w zakresie udziału w niej sędziów w wyniku wyboru przez Sejm RP 15 sędziów, w trybie określonym przepisami ustawy z 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw, nie narusza wynikającego z art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności prawa do rozpoznania spraw przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą, wskutek czego osoba w nim zasiadająca nie jest osobą nieuprawnioną do orzekania w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k.

W związku z powyższym pierwsza ze spraw z wniosku o wznowienie postępowania po utworzeniu Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego została rozstrzygnięta. Czy końcowy wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej rozstrzygnie polską sprawę w jasny i przejrzysty sposób? Tego dowiemy się być może jeszcze w tym roku. ■

TRZEBA BYĆ ROBIN HOODEM

Rozmowa z dr. hab. **ADAMEM BODNAREM**, kończącym kadencję Rzecznikiem Praw Obywatelskich¹.

■ **Wspomniał pan w jednym z wywiadów, że nie udało się wszystkim naszym rodakom wytłumaczyć, iż zmiany w sądownictwie nie dotyczą tylko sędziów, lecz nas wszystkich.**

Ta teza była oczywiście delikatnie prowokacyjna, bo nie mogę wziąć na siebie odpowiedzialności za to, że się tak stało. Środowisko prawnicze, które także reprezentuję, było bardzo wrażliwe na zachodzące zmiany. Wiele instytucji i organizacji prawniczych, w tym także samorządy radcowski i adwokacki, robiło wszystko, by się przeciwstawiać dewastacji prawa w naszym kraju. Ale przy tak zmasowanym ataku obrona nie była łatwa. Być może nam wszystkim udało się jednak ten proces opóźnić, czego może być przykład z ostatnich dni: uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego w sprawie dezubekizacji. Jeszcze się coś udało w wymiarze sprawiedliwości zachować – przede wszystkim poczucie, że sędziowie powinni być niezawisli w swoim orzekaniu, czemu dają wielokrotnie przykład. Nie wiemy, czy taki stan uda się utrzymać oraz jaką cenę sędziowie za własną niezawisłość będą płacić. Ale i tak jesteśmy w innym miejscu niż Węgrzy. Tam nie było buntu prawników, którzy w nowym – przynajmniej – już teraz dość autorytarnym systemie zaczęli od 2011 r. całkiem dobrze funkcjonować. U nas ten sprzeciw cały czas istnieje. Najczęściej na poziomie deklaracji ideowych i stanowisk wyrażanych przez samorządy prawnicze i inne organizacje starające się walczyć o literę prawa. Ale liczy się też zaangażowanie *pro publico bono* świata prawniczego.

■ **A z czego wynika ta jednak pewna bierność wobec dewastacji prawa w naszym kraju? Czy nie z braku znajomości prawa?**

Zapewne można wskazać na brak kultury prawnej w naszym społeczeństwie. Kiedyś mi się wydawało, że znaczący był i jest brak zaufania obywateli do sądów, ale brak prawniczej wiedzy jest decydujący. Nie szukamy pomocy u profesjonalistów. Nasza kultura dopiero się tworzy.

■ **To potra.**

Zapewne. Byłem niedawno w Szwecji. Rozmawiamy o dostępie do informacji publicznej. I niech pan sobie wyobrazi, że oni ustawę regulującą dostęp do tych informacji uchwalili 200 lat temu.

¹ Z Adamem Bodnarem rozmawialiśmy 17 września. Wówczas nie został jeszcze wybrany jego następcą.



ADAM BODNAR

Od 2015 r. Rzecznik Praw Obywatelskich zgłoszony na stanowisko dzięki poparciu 67 organizacji pozarządowych. Prawnik i nauczyciel akademicki, doktor habilitowany nauk prawnych, działacz na rzecz praw człowieka. W latach 2004–2015 był związany z Helsińską Fundacją Praw Człowieka, najpierw jako współtwórca i koordynator Programu Spraw Precedensowych, a następnie jako szef działu prawnego i wiceprezes zarządu.

■ **Jak zachować równowagę wobec zupełnie przeciwnych poglądów? Te podziały dotarły do rodzin...**

Musimy zastanowić się, czy wykonaliśmy wystarczającą pracę, szukając przestrzeni, która nas łączy. Czasami zbyt się zacieźwiamy. Oczywiście tego głębokiego podziału, który jest efektem „reformy” praworządności, prawdopodobnie nie przeskoczmy. On pozostanie. Tak jak pozostaną podziały przy ocenie rządu Prawa i Sprawiedliwości. Ale, nawet jeśli one pozostaną, przecież nie straciliśmy możliwości rozmawiania na tematy, które są dla nas ważne.

■ **COVID-19?**

To też, ale myślę teraz o wydarzeniach na Białorusi. Poseł Michał Szczerba regularnie spotyka się z premierem

Mateuszem Morawieckim i omawiają sytuację za naszą wschodnią granicą. To pokazuje, iż np. w kontekście geopolitycznym są zagadnienia, które nas łączą. Być może nie doceniamy tego, co stanowi dla nas zagrożenie ze strony Rosji i dlatego sytuacja na Ukrainie i Białorusi jest dla nas taka ważna. Jeśli wszystko interpretujemy przez rzeczywistość tu i teraz, nie zwracamy uwagi na szersze procesy, które toczą się wokół nas. Bo popatrzymy: nawet jeśli jesteśmy podzieleni, to zdecydowana większość z nas – i z lewa, i z prawa – jest za tym, by pozostać członkiem Unii Europejskiej. Nawet PiS tego otwarcie nie neguje. Mamy też tematy społeczne, które nas łączą. Wspomniał pan o Covidzie. Mamy nowego ministra zdrowia i jestem przekonany, że większość z nas łączy z nim pewne nadzieje, że będzie pracował na rzecz nas wszystkich. Mówiąc bardziej ogólnie: staram się zauważyć, że jeśli nawet nastąpiła próba koncentracji pełnej władzy, to rządzący obóz także stara się pewne kwestie pozytywnie realizować. Jeśli to dostrzeżemy, będzie nam może łatwiej żyć. Ustawa o zwierzętach futerkowych – choć oczywiście ma swoje konotacje polityczne – jest takim przykładem. Czy e-recepty. Czyli są tematy, o których jednak możemy rozmawiać.

■ **Może to powinny być właśnie jakieś konkretne rozwiązania, a nie ciągle dylemat być czy nie być?**

Ja mam oczywiście jednoznaczny stosunek do wszystkich decyzji podejmowanych w sprawie zmiany ustroju, ale staram się nie ulegać tylko i wyłącznie dominującemu tonowi w debacie publicznej, dostrzegać różnorodność działań politycznych ekipy rządzącej i nie mówić jednym tonem. Bo jak będę tak robił, to się sam pozbawiam argumentów. Tu wracamy do takiej dyskusji jak o rządach sanacji. Bo z jednej strony tamte rządy ograniczały wolność, był proces brzeski i tolerowano wybruki antysemickie, ale Eugeniusz Kwiatkowski wybudował Gdynię i COP, powstała armia, umocnił się złoty. Czasami warto odwoływać się do historii.

■ **Nie obraża się pan mimo licznych ataków...**

Mam takie podejście, że nie mogę się obrażać. Ale tego typu postawa jest głęboko wbudowana w instytucję Rzecznika Praw Obywatelskich. Nawet jeśli by dzisiaj przyszedł do mnie pan Rzecznik Praw Dziecka, z którym – mówiąc łagodnie – nie mam zbyt dobrych relacji, i zaproponował wspólne sensowne działania, to natychmiast bym je podjął. Zresztą tak już było. Mówię o ustawie o alimentach natychmiastowych. Chodziło o to, by przy rozstaniu od razu, z automatu były zasądzone alimenty – w wyliczonej średniej kwocie – a jeśli ktoś chce więcej, to idzie do sądu. Ustawa nie przeszła. A szkoda.

■ **Wiele podróżował pan po Polsce, spotykał się z ludźmi. Jak jest ta Polska lokalna?**

W Polsce lokalnej mówi się o innych rzeczach niż w centralnej. Pamiętam moje pierwsze spotkania. Myślałem, że będę toczył spory na temat Trybunału Konstytucyjnego czy

działań prokuratury i reformy sądownictwa. Tymczasem ludzie najczęściej chcieli rozmawiać np. o dostępie do służby zdrowia, zagrożeniach ekologicznych czy inwestycjach drogowych. O czymś, co było związane z ich życiem tu i teraz. Byli ludzie z niepełnosprawnościami i górnicy, którym odmówiono prawa do przejścia na wcześniejszą emeryturę. W ten sposób wspólnie rozpisywaliśmy dyskusję dotyczącą praw człowieka i praworządności na konkretne problemy.

■ **Ludzie potrafią się zorganizować...**

Potrafią, choć nie wszędzie i nie zawsze. Bywało tak, że w niektórych miastach społecznicy realizowali bardzo trudne projekty, a z kolei w innych pytali, czy załatwią pieniądze na ich pomysły. A jak nie ja, to może ktoś, np. prezydent. Generalnie jednak widać, że warto inwestować w społeczeństwo obywatelskie, budować relacje wzajemnego zaufania, mądrego wsparcia. A władza raczej obcina środki, centralizuje i nasyła prokuraturę. Mówię dużym skrótem, ale niestety tak coraz częściej wygląda polska rzeczywistość. Do budowania relacji opartych na zaufaniu dużo nam brakuje.

■ **Pana wystąpienia w obronie praw obywatelskich mniejszości, w tym np. Ukraińców, spowodowały, zwłaszcza w mediach społecznościowych, wiele komentarzy. Określenie „Bandera” było najłagodniejsze. Jak czuje się nacjonalizm w naszym kraju?**

Czy to już nacjonalizm? Jeżeli postrzegamy rzeczywistość przez pryzmat forów internetowych, Twittera i portali, które eskalują napięcie, to można mieć takie wrażenie. Ale ja poza siecią w zasadzie nigdy nie doświadczyłem takich ataków. Trzeba nauczyć się oddzielać te rzeczy – zajęło mi to trochę czasu. Dziś mam w sondażu CBOS-u 49% poparcia i tylko 11% ankietowanych wyraziło wobec moich działań nieufność.

■ **Co powie pan nowemu rzecznikowi, gdy w końcu zostanie wybrany?**

Przede wszystkim, że najważniejsi są ludzie, którzy w Biurze RPO pracują. Że bez nich sam rzecznik niczego nie zrobi. A ja mam właśnie wspaniałą i kompetentną zespół. Lepszego nie będzie! I jeszcze mu powiem, że rzecznik powinien być trochę takim Robin Hoodem. Nie żeby zabierać, ale po to, by pomagać tym, którzy tego potrzebują.

■ **Co dalej?**

Zobaczymy. Planów jest wiele. Na razie będę rozwijał moją współpracę z Uniwersytetem SWPS, gdzie jestem od marca profesorem uczelnianym. Myślę, że zapewne pociągnie mnie jakiś rodzaj działalności pozarządowej, choć zapewne innego rodzaju niż w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Może jakiś think tank albo działalność międzynarodowa.

■ **A polityka?**

Poczekajmy... ■

Rozmawiał Krzysztof Mering

„Jak TVP z Rzecznika robiła prywatną osobę” – czytaj na s. 44–45.

Środowisko prawnicze **NA STRAŻY PRAW CZŁOWIEKA**

Cykl webinarium „Środowisko prawnicze na straży praw człowieka” poświęcony był przeciwdziałaniu dyskryminacji w różnych obszarach życia. Wydarzenie zorganizowały Komisja Praw Człowieka przy KRRP i Polskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego. W każdym z trzech spotkań wzięło udział ok. 150 osób!



KAROLINA KĘDZIÓRA
radczyni prawna, prezeska organizacji pozarządowej Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego (www.ptpa.org.pl), członkini Komisji Praw Człowieka KRRP
Fot. Agata Kubis

Dobór tematów nie był przypadkowy. Chodziło o wybranie zagadnień wciąż mało eksplorowanych z perspektywy stosowania prawa, ale też odpowiadających na bieżące potrzeby społeczne, ze względu na ich upolitycznienie czy pomijanie w debacie publicznej, ze szkodą dla dobrostanu wielu osób żyjących w Polsce.

Pierwsze spotkanie – „Aborcja, edukacja seksualna i inne prawa reprodukcyjne w praktyce zawodów prawniczych” – odbyło się 27 maja. Z prawniczką Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny apl. adw. Kamilą Ferenc rozmawialiśmy, odpowiadając m.in. na pytania: co to są prawa reprodukcyjne? czy w kwestii dostępu do legalnej aborcji występuje dyskryminacja? czy Polska realizuje międzynarodowe zobowiązania realizacji edukacji seksualnej? Ekspertka udzielała praktycznych porad, jak egzekwować dostęp do tych praw przy wykorzystaniu dostępnych narzędzi prawa krajowego, jak również odnośnie do przygotowania sprawy.

Mówiła o kwestiach dowodowych, specyfice zagadnienia ze względu na częstą stygmatyzację osób, które chcą dokonać aborcji, czy też najczęstszych nadużyciach po stronie organów/funkcjonariuszy publicznych.

Kolejne spotkanie odbyło się trzy tygodnie później – 17 czerwca. Tym razem adw. Anna Mazurczak z Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego spotkała się z dr. Adamem Płoszką, członkiem Komisji Ekspertów ds. Bezdomności działającej przy Rzeczniku Praw Obywatelskich, który prezentował temat „Dyskryminacja ze względu na status społeczno-ekonomiczny”. Omawiana

podczas webinarium przesłanka nie została wprost wyrażona w przepisach polskiego prawa antydyskryminacyjnego. A jednak do organizacji pozarządowych takich jak PTPA wpływa coraz więcej sygnałów o przypadkach odmowy świadczenia usług osobom bezdomnym czy ubogim. Coraz więcej problemów w nierównym dostępie do świadczeń zdrowotnych uwidoczniła epidemia koronawirusa.

Podczas webinarium ekspert omówił możliwe środki ochrony prawnej przed dyskryminacją i pomysły na precdensowe postępowania sądowe w tym obszarze.

Nasz cykl zamknęliśmy webinarium „Prawo człowieka do zdrowego środowiska – od teorii do praktyki”, które odbyło się 24 czerwca. Podczas spotkania adw. Irmina Kotiuk, ekspertka Fundacji ClientEarth z Brukseli, omówiła międzynarodowe prawo ochrony środowiska przy uwzględnieniu standardów prawno-człowieczych, jak również orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, dotyczącego ochrony środowiska w odniesieniu praw gwarantowanych Europejską konwencją praw człowieka, tj. prawa do życia czy prawa do prywatności i życia rodzinnego. W webinarium wzięły również udział adw. Zuza Warszo z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i ekspertka ClientEarth w Polsce, odpowiedzialna za litygację strategiczną w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej, oraz r. pr. Agnieszka Warszo-Buchanan.

Ekspertki omówiły koncepcje ochrony środowiska naturalnego oraz wybrane orzecznictwo krajowe i postępowania przeciwko Polsce, które toczą się przed Trybunałem w Strasburgu, odnośnie do prawa do czystego powietrza.

We wszystkich trzech spotkaniach udział wzięły zarówno osoby wykonujące zawód radcy prawnego i adwokata, jak również sędziego, osoby w trakcie aplikacji czy studiujące prawo, a także reprezentujące środowisko akademickie. Naszym celem było umożliwienie głębszej analizy prezentowanych tematów, jak również zachęcenie do czynnego działania na rzecz zmiany społecznej.

Wszystkie trzy spotkania zostały nagrane i można je obejrzeć w zakładce Prawa człowieka na stronie www.kirp.pl. ■

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka: ODMOWA WJAZDU UCHODźCOM BYŁA BEZPRAWNA

ETPCz ogłosił w lipcu wyrok w sprawie M.K. i inni przeciwko Polsce, w którym orzekł naruszenie Europejskiej konwencji praw człowieka wobec uchodźców z Czeczenii¹.

JACEK BIAŁAS

radca prawny w OIRP w Warszawie, specjalista w zakresie prawa uchodźczego i migracyjnego, współpracuje z Helsińską Fundacją Praw Człowieka i innymi organizacjami pozarządowymi, członek Komisji ds. Migrantów i Uchodźców przy RPO

Fot. Archiwum J. Białasa



W marcu 2017 r., podczas akcji adwokatów z ORA w Warszawie i organizacji pozarządowych, skarżący próbowali po raz kolejny złożyć wnioski o udzielenie ochrony międzynarodowej, jednak zostali odesłani przez Straż Graniczną na Białoruś.

Podobne praktyki trwające od wielu lat opisane zostały w raportach organizacji pozarządowych². Doniesienia te potwierdzili także Rzecznik Praw Obywatelskich i Rzecznik Praw Dziecka³.

W wyroku stwierdzono, że – wbrew tłumaczeniom polskich władz – skarżący składali wnioski o udzielenie ochrony międzynarodowej, jednak zostały one zignorowane. Trybunał podkreślił, że stanowiło to powszechną praktykę na przejściu granicznym w Terespolu.

W odniesieniu do naruszenia art. 3 konwencji (zakaz tortur) trybunał stwierdził, że skarżący dowiedli, że nie mogą uzyskać ochrony na Białorusi, oraz uprawdopodobnili, że

w przypadku wydalenia do Rosji będą narażeni na tortury. W takiej sytuacji władze polskie powinny szczegółowo zbadać ich relacje i przyjąć ich na swoje terytorium.

Trybunał stwierdził również naruszenie zakazu zbiorowego wydalania cudzoziemców (art. 4 protokołu nr 4 do konwencji). Co prawda w sprawie każdego ze skarżących wydana została indywidualna decyzja o odmowie wjazdu, jednak polskie władze nie zbadały odpowiednio indywidualnej sytuacji każdego z nich, ignorując prośby o udzielenie ochrony.

Ponadto w wyroku wskazano, że uchodźcy nie mieli zapewnionego prawa do skutecznego środka odwoławczego. Cudzoziemcy od razu po doręczeniu im decyzji o odmowie wjazdu byli zwracani do Białorusi. Tymczasem w takiej sytuacji odwołanie powinno mieć automatyczny skutek zawieszający.

Jak stwierdzono w wyroku, władze polskie nie zastosowały się do zarządzenia tymczasowego trybunału, wydane go w czerwcu 2017 r. (tzw. *interim measure* oparty na art. 39 regulaminu trybunału), nakazującego umożliwienie skarżącym wjazdu do Polski i przyjęcia od nich wniosków o udzielenie ochrony. To również zostało uznane przez ETPCz za naruszenie konwencji.

Zasady zawarte w tym wyroku odnoszą się nie tylko do konkretnych spraw, ale mają zastosowanie do wszystkich podobnych sytuacji. Zatem prawidłowe wykonanie tego wyroku powinno obejmować całościową zmianę praktyki nieprzyjmowania wniosków o udzielenie ochrony międzynarodowej od cudzoziemców.

Obecnie władze polskie mają możliwość skierowania wniosku o rozpoznanie sprawy przez Wielką Izbę ETPCz. Dość znamienny jest natomiast brak jakiegokolwiek reakcji polskich władz na rozstrzygnięcie trybunału. Jednocześnie, ze względu na stan epidemii, wstrzymany jest ruch kolejowy z Białorusią, więc z tego względu na przejście graniczne w Terespolu nie przybywają osoby, które chciałyby ubiegać się w Polsce o ochronę. Otwarta natomiast pozostaje kwestia, co się stanie, gdy na granicy znów zaczną pojawiać się uchodźcy. ■

¹ Wyrok jest dostępny na stronie: <http://hudoc.echr.coe.int/eng?i=001-203840>.

² Na przykład: Helsińska Fundacja Praw Człowieka, „Dostęp do procedury azylowej na zewnętrznych granicach Polski. Stan obecny i wyzwania do przyszłość”, dostępny na stronie <https://www.hfpr.pl/dostep-do-procedury-azylowej-na-zewnetrznych-granicach-polski-stan-obecny-i-wyzwania-do-przyszlosc-raport-hfpc/>; Human Rights Watch: „Polska: Ubiegający się o azyl zatrzymywani na granicy”, dostępny na stronie: <https://www.hrw.org/pl/news/2017/03/01/300486>.

³ Rzecznik Praw Obywatelskich, „Wizytacja kolejowego przejścia granicznego w Terespolu”, <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/wizytacja-kolejowego-przejscia-granicznego-w-terespolu-wrzesien-2019>; Biuro Rzecznika Praw Dziecka, „Informacja o wynikach kontroli przeprowadzonej w dniu 10 stycznia 2017 r. na kolejowym przejściu granicznym Terespol-Brześć, obsługiwanym przez placówkę Straży Granicznej w Terespolu”, dostępny na: http://brpd.gov.pl/sites/default/files/informacja_o_wynikach_kontroli_przejscie_graniczne_terespol-brzesc.pdf.

Manifestacje po śmierci tureckiej prawniczki Ebru Timtik

Ebru Timtik, turecka prawniczka, obrończyni w procesach opozycjonistów kurdyjskich, która została skazana na 13 lat więzienia za – jak to określił turecki sąd – „przynależność do organizacji terrorystycznej”, zmarła w więzieniu po 238 dniach głodówki. Timtik działała w Stowarzyszeniu Prawników Współczesnych. W stosunku do tej organizacji turecki rząd skierował oskarżenia o powiązania z Rewolucyjną Partią i Frontem Wyzwolenia uznawaną przez Ankarę za organizację terrorystyczną.

Ebru Timtik domagała się sprawiedliwego procesu. Pomimo pogarszającego się stanu zdrowia uniemożliwiającego odbywanie kary sąd w Stambule odmówił jej zwolnienia. Podobną decyzję podjął turecki trybunał konstytucyjny. Pogrzeb Ebru Timtik przerodził się w manifestację ludzi oburzonych działaniem tureckich władz.

Ostro zareagowała także Rada Adwokatur i Stowarzyszeń Prawniczych Europy (CCBE). W liście do prezydenta Turcji Recepta Tayyipa Erdoğan zaapelowała, by podobny los nie spotkał także innego uwięzionego i głodującego prawnika Aytaça Ünsala. Postępowanie władz tureckich potępiły również turecka rada adwokacka oraz rzecznik Komisji Europejskiej.



Fot. Lawyers for lawyers

Ebru Timtik (1978-2020)

W związku ze śmiercią Ebru Timtik oraz zagrożonym życiem Aytaça Ünsala Komisja Praw Człowieka KRRP wyraziła nadzieję, że to tragiczne wydarzenie przyczyni się do zmian w działaniu władz tureckich i do respektowania przez nie praworządności i praw człowieka w Turcji.

Na posiedzeniu Rady OIRP w Poznaniu 7 września uczczono minutą ciszy pamięć Ebru Timtik.

(M)

Stanowisko Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z 19 czerwca 2020 r. w sprawie tureckiego samorządu adwokackiego

Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych wyraża swoje głębokie zaniepokojenie wobec informacji o planowanych przez rząd turecki zmianach w prawie regulującym system wyborczy w tureckim samorządzie adwokackim.

Zmiany mają doprowadzić do otwarcia w największych miastach Turcji dodatkowych alternatywnych izb adwokackich oprócz obecnie działających, co wpłynie negatywnie na jedność samorządu prawników i spójność jego opinii oraz zwiększy wpływ organów władzy państwowej na niezależny samorząd adwokacki. Projektowane zmiany nie były konsultowane z izbami adwokackimi i są im arbitralnie narzucane.

Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych zwraca uwagę na wynikające ze standardów międzynarodowych (Podstawowe zasady dotyczące roli prawników przyjęte przez VIII Kongres Narodów Zjednoczonych w sprawie zapobiegania

przestępkości i traktowania przestępców – Hawana, Kuba, 27 sierpnia–7 września 1990 r.) prawne gwarancje funkcjonowania prawników, wolność wypowiedzi i zrzeszania się oraz wynikające z art. 6 Europejskiej konwencji praw człowieka prawo do rzetelnego procesu, które w konsekwencji projektowanych zmian legislacyjnych mogą być zagrożone.

Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych wyraża swoje wsparcie członkom izb adwokackich w Turcji, sprzeciwiającym się wprowadzeniu nowego prawa, które wpłynie negatywnie na demokratyczną strukturę izb adwokackich, a w konsekwencji na ich niezależność. Jako członek międzynarodowej społeczności prawników nie akceptujemy zmian w prawie, które mogą wpłynąć na niezależność naszej profesji, zwłaszcza gdy stanowią one retorsje za realizację naszej misji zawodowej, którą jest także ochrona praw człowieka. ■

Prezydium KRRP wyraziło poparcie dla listu otwartego w związku z zatrzymaniem białoruskich prawników: Ilyi Saleiego i Maksima Znaka

Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych podjęło decyzję o poparciu listu otwartego w związku z zatrzymaniem białoruskich prawników: Ilyi Saleiego i Maksima Znaka, będącego wyrazem zaniepokojenia sytuacją na Białorusi i wezwaniem do uwolnienia zatrzymanych prawników. Dokument podpisało ponad 70 organizacji

pozarządowych i prawniczych z ponad 20 krajów na świecie. Jednym z głównych inicjatorów akcji jest Helsińska Fundacja Praw Człowieka: <https://www.hfhr.pl/stanowisko-organizacji-pozarządowych-i-prawniczych-ws-aresztowania-białoruskich-adwokatów-2/>. List mogą podpisywać również osoby indywidualne. ■

O ZNACZENIU SNÓW

„To, że śpi się w tym samym łóżku, nie znaczy, iż ma się te same sny” – to stare chińskie przysłowie przypadło mi do gustu i wielokrotnie do niego powracam, by grzecznie wykazać mojemu rozmówcy, że mając podobne wartości, nie zawsze dzielimy te same oczekiwania.



JAROSŁAW BEŁDOWSKI

prezes Polskiego Stowarzyszenia
Ekonomicznej Analizy Prawa,
pracownik naukowy Szkoły
Głównej Handlowej
Fot. Archiwum

Oczywiście wielokrotnie doświadczyłem również interpretacji lub też nadinterpretacji moich własnych snów wedle „sprawdzonych” senników. Czy jednak w sposób naukowy można dokonać wykładni snów?

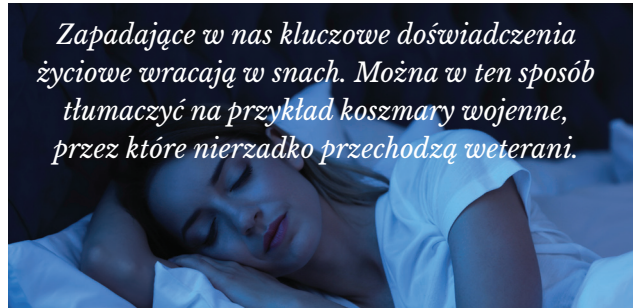
Wielu od razu odwoła się do traktatu Zygmunta Freuda z 1899 r. pt. „Objaśnienie marzeń sennych”, w którym wskazywał on między innymi, iż sny stanowią chęć realizacji ukrytych pragnień. Współcześnie uznaje się jednak, że teoria ta jest już przestarzała, bowiem dominuje hipoteza, że sny są refleksją codziennego doświadczenia (tzw. *continuity hypothesis*). Cóż jednak z tego, skoro hipoteza ta została wypracowana w ramach badań klinicznych, w których dominują pacjenci z różnymi zaburzeniami. Wiąże się ona również z dość skomplikowaną skalą, do której badacz musi podporządkować każdy sen. W sierpniu opublikowano jednak w Royal Society Open Science¹ artykuł naukowy pt. „Nasze sny, my – analiza automatyczna raportów sennych”, autorstwa trójki włoskich badaczy, który objął zdrowych „marzycieli sennych”. Jak łatwo się zorientować, autorzy tej publikacji oparli swoje badania na algorytmie pozbawionym emocji i błędów – które mogą się zdarzyć ludziom. W dodatku oparli oni swoje badania na bazie składającej się z ponad 20 tys. raportów sennych w języku angielskim zgromadzonych przez Uniwersytet Kalifornijski w Santa Cruz w latach 1910–2017. Co z tego wynika?

Okazuje się (co nie jest jednak zaskoczeniem), że kobiety śnią inaczej niż mężczyźni. Ci ostatni przebywają częściej w bardziej agresywnym środowisku, dlatego też mają bardziej agresywne sny, co jest zgodne z hipotezą kontynuacji. Ponadto nasze sny zmieniają się wraz z wiekiem. Brzmi

¹ A. Fogli, L. M. Aiello, D. Quercia, *Our dreams, our selves: automatic analysis of dream reports*, Royal Society Open Science 7: 192080; <https://doi.org/10.1098/rsos.192080>; dostęp 15 września 2020 r.

to trywialnie, ale z czasem zmienia się nasze otoczenie, co zgodnie z hipotezą kontynuacji powoduje, iż inaczej przekładamy to w naszych snach. Co jednak ciekawe, zapadające w nas kluczowe doświadczenia życiowe wracają w snach. Można w ten sposób tłumaczyć na przykład koszmary wojenne, przez które nierzadko przechodzą weterani. Jednakże nie tylko takie kluczowe wydarzenia życiowe kształtują nasze sny, lecz także codzienna agresja, jaką odczuwamy. Przykładowo niewidomi, którzy muszą wielokrotnie opierać się na pomocy innych, wedle badań mieli mniej agresywne sny niż inne osoby.

Zapadające w nas kluczowe doświadczenia życiowe wracają w snach. Można w ten sposób tłumaczyć na przykład koszmary wojenne, przez które nierzadko przechodzą weterani.



Wszystkie powyższe obserwacje są ważne, ale nie wydają się być nowe. Badacze jednak dzięki długiemu okresowi bazy raportów sennych potrafili zmierzyć agresywność w dekadach. Ze względu na mniejszą liczbę obserwacji możliwe to było jedynie od 1960 r. I dekada ta była najbardziej agresywna, co zresztą potwierdza historia Stanów Zjednoczonych notująca w tym czasie wiele brutalnych zamieszek, protestów, a nawet zabójstwo prezydenta Johna Fitzgeralda Kennedy’ego. Natomiast w późniejszych dekadach poziom agresji systematycznie spadał.

Niestety z metryczek raportów sennych nie wynikało, jakimi profesjami parali się „senni marzyciele”. Trudno więc stwierdzić, jakie sny mieli prawnicy amerykańscy i czy były one bardziej agresywne niż w innych profesjach. W Polsce można tylko pospekulować, czy sny adwokatów i radców prawnych by się różniły. A może Krajowa Izba Radców Prawnych podjęłaby się stworzenia bazy takich snów? Może wówczas okazałoby się, że choć śpimy w tym samym łóżkach, nie mamy takich samych snów... ■

PIĄTKA DLA ZWIERZĄT, DZIESIĄTKA DLA LUDZI?

W ostatnim czasie media żyły patologicznymi zdarzeniami ujawnionymi w jednej z hodowli zwierząt futerkowych w Polsce. Wszyscy byli wzburzeni, mogąc na własne oczy zobaczyć efekt dziennikarskiego śledztwa, w trakcie którego za pomocą ukrytej kamery nagrano ogrom cierpienia, w jakim żyją zwierzęta, by stać się tylko „dawcą” futerka.



**EWA
URBANOWICZ**
radca prawny, rzecznik
prasowy OIRP w Lublinie
Fot. Archiwum

Natychmiast podniosły się doniosłe głosy sprzeciwu, wypłynęły żądania ukrócenia nikczemnych praktyk i skutecznej obrony praw zwierząt, skierowane do polityków. Niemal następnego dnia przedstawiono „Piątkę dla zwierząt”, a w ciągu kilku następnych dni do Sejmu trafił projekt odpowiedniej ustawy.

Założeniom projektu należy głośno przyklasnąć. Zakłada on m.in. zakaz hodowli zwierząt na futra, wzmocnienie społecznej kontroli warunków, w jakich zwierzęta są przetrzymywane, czy zakaz wykorzystywania zwierząt w celach rozrywkowych i widowiskowych. Nowe prawo ma także zakazać trzymania zwierząt domowych na uwięzi na stałe, zaś w przypadku tymczasowego uwięzienia długość uwięzi musi wynosić minimum 6 m i zapewniać zwierzęciu korzystanie z powierzchni co najmniej 20 m².

Ostatnio w prasie prawniczej pojawiło się również kilka publikacji opartych na raporcie Fundacji Court Watch Polska, zatytułowanym „Aktualna praktyka stosowania tymczasowego aresztowania w Polsce. Raport z badań empirycznych”. Raport datowany jest na 2019 r., jednak media zainteresowały się nim dopiero w ostatnim czasie, być może na kanwie tzw. sprawy Margot. Jak czytamy w przywołanym raporcie¹, „(...) bez względu na to, ile wniosków o zastosowanie tymczasowego aresztowania złożą do sądu prokuratorzy, sędziowie statystycznie akceptują 90% z nich. Jeszcze gorzej jest w przypadku wniosków o przedłużenie tymczasowego aresztowania, gdzie wskaźnik wynosi aż 95%. (...) Praktyka ta stoi w sprzeczności z powszechnymi na świecie staraniami, aby ograniczać częstość i długość izolacyjnych

środków zapobiegawczych. (...) Jak wynika z badania, większość sędziów uzasadnia zastosowanie tymczasowego aresztowania w sposób pozorny, parafrazując przepisy i nie wykazując rzetelnej analizy faktycznych podstaw do jego zastosowania. Najkrótsze uzasadnienie zastosowania najbardziej dolegliwego środka zapobiegawczego miało zaledwie osiem linijek (...). Ani oskarżony, ani jego obrońca często nie są w stanie się dowiedzieć, dlaczego sąd zdecydował się zastosować tak dolegliwy środek zapobiegawczy. Co ważne, wbrew przepisom z treści uzasadnień często nie wynika, aby były rozważane wolnościowe alternatywy dla tymczasowego aresztowania i okoliczności świadczące o tym, że należy odstąpić od izolacji oskarżonego”.

W raporcie Fundacja Court Watch Polska zawarła 10 rekomendacji, które mogą ograniczyć społeczne i ekonomiczne koszty stosowania tymczasowego aresztowania, bez uszczerbku dla prawidłowego toku postępowań karnych. Wśród nich znajdują się m.in. wprowadzenie dozoru elektronicznego, zryczałtowanych odszkodowań dla osób niesłusznie tymczasowo aresztowanych oraz zmiana nazwy tego środka zapobiegawczego, aby nie mylił się on z karą aresztu, niwecząc tym samym domniemanie niewinności.

I mimo że od opublikowania raportu minął już prawie rok, nie zadziało się nic w sferze ustawodawczej, aby opisane wyżej skrajne nieprawidłowości z porządku prawnego wyeliminować. W przypadku praw zwierząt wydaje się, że państwo działa sprawniej. W przypadku zwierzęcia „tymczasowo uwięzianego” ustawowo zamierza zapewnić mu minimum 20 m² powierzchni. Tymczasem korzystający z domniemanie niewinności człowiek, nie tymczasowo uwięziany, a tymczasowo aresztowany (zbieżność nomenklatury zapewne przypadkowa), przebywając w polskim areszcie bez wyroku, ma zagwarantowane przez ten sam system prawny tylko 3 m² powierzchni celi mieszkalnej (art. 110 § 2 k.k.w.). Opisany problem narasta od lat i chyba pierwszy raz został tak dokładnie opisany. Warto więc może równoległe z „Piątką dla zwierząt” wprowadzić jak najszybciej „Dziesiątkę dla ludzi”, postulowaną przez Fundację Court Watch Polska. ■

¹ <https://courtwatch.pl/projekty/publikacje/aktualna-praktyka-stosowania-tymczasowego-aresztowania-w-polsce/>, dostęp 16 września 2020 r.

ZŁOTY KLUCZYK

– *Nie pojeździ pan tym samochodem dłużej niż pół roku!* – młody, ubrany w skórzaną kurtkę mężczyzna rozejrzał się dookoła, upewniając się, czy wszyscy go słyszą. – *Wśród złodziei samochodów jest ostatnio moda na ten model...* Piękne majowe słońce odbijało się w chromowanych częściach nowiutkiego sedana stojącego na placu przed salonem samochodowym. Kierowca nie odpowiedział na zaczepkę i chwilę potem odjechał w kierunku miasta.



TOMASZ DZIAŁYŃSKI

radca prawny, rzecznik
prasowy OIRP w Poznaniu
Fot. Tomek Tomkowiak

Zwykle zdarza się tak, że zawierając umowę leasingu, leasingobiorca sam odbiera nowy samochód z salonu. Przy odbiorze auta sporządzany jest protokół, w którym potwierdzane są nienaganny stan samochodu, jego podstawowe i dodatkowe wyposażenie, urządzenia zabezpieczające itp.

Wydawane są kluczyki, komplet dokumentów samochodu, a także polisa ubezpieczeniowa OC i AC. Ubezpieczycielem samochodu jest oczywiście jego właściciel, leasingodawca, ale koszty ubezpieczenia ponosi leasingobiorca, który będzie samochód użytkował.

Wszystkie opisane wyżej czynności miały miejsce także we wspomnianym na wstępie przypadku.

Auto zostało wyleasingowane przez jedną z poznańskich firm. Pierwszym jego kierowcą, zobowiązanym do sprawowania bezpośredniej opieki nad samochodem, był ów kierowca, który odbierał go z salonu.

Nikt nie pamiętał, czy po przyjeździe do firmy przekazał komukolwiek dołączoną do samochodu dokumentację i wszystkie kluczyki. Być może zrobił to dopiero po jakimś czasie. Żadnych dokumentów niestety nie odnaleziono. Tym gorzej, że pracownik ten kilka miesięcy później zmienił pracę i jakkolwiek kontakt z nim się urwał.

W tym miejscu chciałbym Szanownych Czytelników spytać, czy wiedzą, gdzie znajdują się kluczyki od ich samochodu (nie wyłączając kluczyków od urządzeń zabezpieczających przed kradzieżą typu Niedźwiedź-Lock etc.). Przynajmniej niewielu z Państwa pamięta, ile i jakie kluczyki otrzymali od sprzedawcy samochodu i gdzie one się obecnie znajdują. Wyobrażam sobie także, że niektórym z Państwa zdarzyło się co najmniej raz zgubić kluczyki,

a w wyjątkowych wypadkach nawet dwa razy. Zapewne też większość z Państwa po bezskutecznych poszukiwaniach zaginionego kluczyka skorzystała z kluczyków zapasowych (w nadziei, że zguba wkrótce się odnajdzie), nikogo nie zawiadamiając o zaginięciu ani też nie wymieniając zamków w samochodzie. Czyż nie tak?

Powróćmy jednak do opisywanego przypadku. Młody mężczyzna w skórzanej kurtce miał rację. Samochód został rzeczywiście skradziony.

Kradzież miała jednak miejsce nie po pół, lecz po prawie roku od daty sprzedaży. Po zawiadomieniu przez użytkownika firma leasingowa wystąpiła do ubezpieczyciela o wypłatę odszkodowania z polisy AC.

Jednocześnie obciążyła leasingobiorcę, zgodnie z umową leasingu, równowartością pozostających do zapłaty rat leasingowych.

Zmartwiony leasingobiorca zlecił prawnikom prowadzenie sprawy o odszkodowanie, które pokryłoby pozostałą do zapłaty raty leasingowe. A odszkodowanie stało pod znakiem zapytania. Firma ubezpieczeniowa odmówiła jego wypłaty, wskazując, że użytkownik samochodu „(...) przy odbiorze przedmiotowego pojazdu odebrał dwie sztuki kluczy od samochodu oraz trzy sztuki od blokady skrzyni biegów typu lock. Tymczasem ubezpieczycielowi zdano dwie sztuki kluczy do samochodu oraz dwie sztuki od blokady skrzyni biegów”.

Powołując się na przepis ogólnych warunków ubezpieczenia autocasco, ubezpieczyciel wskazał, iż „(...) w razie kradzieży pojazdu ubezpieczyciel uzależnia wypłatę odszkodowania od przekazania mu dowodu rejestracyjnego i karty pojazdu (o ile była ona wydana na ten pojazd) oraz wszystkich kluczyków i sterowników służących do otwarcia lub uruchomienia pojazdu oraz urządzeń zabezpieczających pojazd przed kradzieżą”.

Prawnikiem nie udało się wygrać zleconej sprawy. Jednego kluczyka brakowało. Leasingobiorca musiał w tej sytuacji ponieść koszty wszystkich niezapłaconych rat leasingowych.

Okazało się, że zgubiony kluczyk był na wagę złota. ■

Jak TVP z Rzecznika robiła prywatną osobę

Adam Bodnar zakończył pięć lat na urzędzie Rzecznika Praw Obywatelskich. Bez wątpienia była to najtrudniejsza kadencja z dotychczasowych.



**WOJCIECH
TUMIDALSKI**

autor jest dziennikarzem
„Rzeczpospolitej”
Fot. Ernest Rębisz

Rzecznik i jego świetny zespół w tym czasie nie tylko realizował swe konstytucyjne obowiązki i uprawnienia, jeździł po kraju, gdzie docierał do ludzi mających rozliczne problemy, organizował z wielkim rozmachem kongresy praw obywatelskich, opiniował ustawy, występował w różnych sprawach do ministrów, urzędów i sądów, lecz także sam stawał przed sądem – jako pozwany. To ewenement, ale też znak czasów, w jakich żyjemy.

ZBRODNIA, KTÓRA WSTRZĄSNĘŁA

Proces cywilny o ochronę dóbr osobistych urzędującemu Rzecznikowi Praw Obywatelskich wytoczyła Telewizja Polska SA.

Powodem były słowa Adama Bodnara wypowiedziane w programie Onet Opinie, odnoszące się do dokonanego w czasie finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zabójstwa prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza z 13 stycznia 2019 r., które wstrząsnęło opinią publiczną. Sprawca, 27-letni Stefan W., niewiele wcześniej opuścił zakład karny. Tego dnia z plakietką ochroniarza znalazł się na scenie, gdzie prezydent Adamowicz przed chwilą wygłosił przemówienie, minął zdezorientowanych ochroniarzy i na oczach całej widowni zadał mu śmiertelne ciosy nożem. Potem podszedł do mikrofonu, przedstawił się i wykrzykiwał polityczne hasła przeciwko władzy sądowniczej oraz Platformie Obywatelskiej. Chwilę później został powalony na ziemię przez ochroniarzy. Lekarzom nie udało się uratować prezydenta Gdańska, choć natychmiast otrzymał pomoc najlepszą, jaka była możliwa.

Zbrodnia dokonana na oczach tysięcy gdańszczyzan i milionów widzów wywołała dyskusję o atmosferze w naszym kraju, mocno podzielonym politycznie.

Przypominano, że prezydent Adamowicz, samorządowiec z długim stażem, ale także radca prawny, od dłuższego czasu był na celowniku organów ścigania oraz swoich politycznych przeciwników. Zarzucano mu nieścistości w oświadczeniach majątkowych związane m.in. z posiadanymi mieszkaniami, próbowano przypisać podejrzone transakcje finansowe. Kontrolowana przez władze telewizja publiczna często przedstawiała go jako negatywnego bohatera swych programów. Żona zmarłego, Magdalena Adamowicz, nie przebijając w słowach, mówiła o nagonce na męża i rodzinę, i że TVP przyczyniła się tym do śmierci jej męża.

Do tych właśnie kwestii nawiązał Adam Bodnar w rozmowie z Andrzejem Stankiewiczem w Onecie, trzy dni po zbrodni. – Zdaję sobie sprawę z różnych wydarzeń publicznych, które dotyczyły m.in. Pawła Adamowicza, gdzie on był celem niewybrednych ataków – mówił rzecznik.

W związku z tym, że zabójca niedawno opuścił zakład karny, gdzie odsiadywał wyrok za inne przestępstwo (a miał na koncie rozboje), rozważane było, jak w polskim systemie penitencjarnym przebiega resocjalizacja skazanych, jakie mają oni szanse na powrót do społeczeństwa – co przecież jest jednym z celów polityki karnej. – Musimy zwrócić uwagę, do jakich mediów potencjalnie mógł mieć dostęp pan Stefan. Jeżeli on był zamknięty, to (...) korzystał tylko i wyłącznie z mediów, które są tzw. telewizją naziemną – zauważał Adam Bodnar. Jak dodał, „kanał, który jest nadawany całą dobę, to jest TVP Info”. Rzecznik nie szczędził krytycznych słów tej stacji, szczególnie względem opisywania spraw Adamowicza. Wkrótce potem Służba Więzienna dementowała informacje, jakoby Stefan W. był wiernym widzom tej stacji telewizyjnej.

Gdy dziennikarz zapytał rzecznika, czy sugeruje, że Stefan W. „siedział w więzieniu i się nakręcał, bo mu w celi włączyli TVP Info”, Adam Bodnar odparł: „Ja tego nie wiem, czy tak było, bo trzeba byłoby to przeanalizować. Ale moim zdaniem to jest jedna z tych kwestii, które należałoby w tej sprawie wyjaśnić. Jakie mogą być konsekwencje braku dostępu do pluralizmu poglądów i czy to mogło mieć wpływ także na zachowanie. Ja nie wykluczam takiej tezy”.

GNIEW TVP

Te słowa wywołały ostre reakcje po stronie władz telewizji publicznej. W pierwszej kolejności oświadczono, że wypowiedzi Bodnara to ciężki zarzut wobec TVP, i zaprzeczono prawdziwości jego twierdzeniom. W dalszej kolejności Rzecznik Praw Obywatelskich otrzymał pozew o ochronę dóbr osobistych, bo – jak to ujęto – jego wypowiedzi godzą w dobre imię spółki. Publiczny nadawca zażądał od niego przeprosin w formie płatnego ogłoszenia opublikowanego na stronie głównej portalu Onet.pl, wpłaty 25 tys. zł na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy oraz zwrotu kosztów sądowych.

Biuro RPO podawało, że Adam Bodnar precyzyjnie wyjaśnił swoje stanowisko w tej sprawie w piśmie skierowanym do TVP 4 lutego. Pisał tam, że nastąpiło niezrozumienie roli RPO, błędna interpretacja wypowiedzi oraz niedopuszczalna próba nacisku na konstytucyjny organ. Rzecznik punktował, że telewizja skierowała sprawę do sądu, nie czekając na jakiegokolwiek wyjaśnienia i nie biorąc ich pod uwagę. Wskazywał, że został pozwany jak prywatna osoba, podczas gdy występował w tym programie jako urzędujący Rzecznik Praw Obywatelskich i realizując rolę wynikającą z tego urzędu.

„Cieszę się, że sąd zrozumiał, iż działałem jako Rzecznik Praw Obywatelskich i moja wypowiedź była wyważona oraz nie naruszała niczyich dóbr osobistych”.

Sprawa stała przed Sądem Okręgowym w Warszawie, który oddalił powództwo TVP, nie stwierdzając w wypowiedzi pozwanego żadnych kategorię stwierdzeń i ocen pod adresem powoda. Sąd stwierdził też, że wypowiedź Bodnara nie miała charakteru naruszającego dobra osobiste TVP.

W ocenie sądu nie budzi najmniejszych wątpliwości, że w tym programie Adam Bodnar występował jako Rzecznik Praw Obywatelskich, a przedmiot rozmowy dotyczył zagadnień, które są elementem debaty publicznej. – Analiza zapisu audiowizualnego wywiadu doprowadziła sąd do wniosku, iż w kwestionowanym przez TVP wywiadzie wyrażałem wyłącznie wątpliwości i opinie, w tym konieczność wyjaśnienia i zbadania zagadnień mowy nienawiści, pluralizmu informacyjnego i roli mediów w kształtowaniu postaw społecznych. Dokonując przedmiotowej analizy, sąd uwzględnił dynamikę wywiadu, w tym formę pytań prowadzącego rozmowę. Jednocześnie sąd wskazał, iż Telewizja Polska, mając na uwadze charakter prowadzonej działalności, w tym misję społeczną, musi liczyć się z krytycznymi opiniami na jej temat. Formułowanie wątpliwości i pytań dotyczących działalności TVP i charakteru materiałów

rozpowszechnianych przez TVP m.in. na temat śp. Pawła Adamowicza sąd uznał za leżące w kompetencjach Rzecznika Praw Obywatelskich i nienaruszające dóbr osobistych TVP – relacjonował RPO po zakończeniu rozprawy.

RZECZNIK, NIE PRYWATNA OSOBA

– Cieszę się, że sąd zrozumiał, iż działałem jako Rzecznik Praw Obywatelskich i moja wypowiedź była wyważona oraz nie naruszała niczyich dóbr osobistych. Uważam cały pozew za próbę uciszenia mnie. Zresztą nie tylko mnie, bo kilka innych osób też zostało pozwanych przez TVP i te sprawy w stosunku do nich nadal się toczą – mówił wówczas RPO i przypominał, że w Polsce standardy wolności słowa są od lat ustabilizowane i wiadomo, że granice krytyki są daleko posunięte, również względem graczy na rynku medialnym. – Jako Rzecznik Praw Obywatelskich będę zabierał głos, w tym formułował pytania dotyczące kwestii istotnych społecznie. Nie zawsze będą to pytania łatwe, ale z pewnością każdorazowo będą one ważne, tak jak w przypadku wywiadu z 16 stycznia 2019 r. – deklarował. Dziękował mecenasom Sandrze Wieczorek i Maciejowi Ślusarkowi za reprezentowanie go *pro publico bono* w tej sprawie oraz wszystkim osobom, organizacjom oraz instytucjom krajowym i zagranicznym, które od samego początku go wspierały i dodawały otuchy. – To był prawdziwy wymiar solidarności – podsumował, a zarazem wyraził solidarność z innymi pozwanymi przez TVP: muzykiem i satyrykiem Krzysztofem Skibą, prof. Wojciechem Sadurskim, red. Wojciechem Czuchnowskim oraz prezydentem Poznania Jackiem Jaśkowiakiem, z którymi TVP także wkroczyła na ścieżkę prawną.

POZWY CYWILNE I SPRAWY KARNE

Gdy chodzi o Krzysztofa Skibę, było to nawet oskarżenie z osławionego art. 212 – o zniesławienie. Poszło o wypowiedziane na antenie Polsat News słowa muzyka, że „media publiczne szczyły na prezydenta Gdańska i oto mamy tego efekty”. Skiba uznał, że moralną odpowiedzialność za mord na Adamowiczu ponosi prezes TVP Jacek Kurski. W pierwszej instancji Sąd Rejonowy w Warszawie umorzył postępowanie, ale rozstrzygnięcie to zostało zaskarżone przez TVP i Jacka Kurskiego. Sąd Okręgowy w Warszawie uznał, że zażalenie Jacka Kurskiego na poprzednie postanowienie sądu jest niezasadne i w związku z tym umorzył postępowanie. Postanowienie jest prawomocne.

Sprawa cywilna TVP i Adama Bodnara także została zakończona. Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację TVP i utrzymał wyrok oddalający powództwo. Zwycięstwo Adama Bodnara zamyka tę sprawę. O ile oczywiście TVP nie zechce wysłać do Sądu Najwyższego skargi kasacyjnej.

Ale gdyby się to zdarzyło, profesor Adam Bodnar będzie już prywatną osobą... ■

TEMIDA W DAWNEJ SATYRZE

Gdyby przeprowadzić konkurs na najzabawniejszą grecką boginię, Temida miałaby szansę znaleźć się w czołówce. W XIX w. sporo było wydawanych pism satyrycznych, a w nich nie mogło zabraknąć żartów o sędach i prawnikach. Niestety adwokaci nie cieszyli się w tamtych czasach zbyt dużym uznaniem, stąd i żarty o nich rzadko należały do pochlebnych. Satyra z dawnych czasów odbiega od tej współczesnej, nie zawsze bawi czytelnika, nie zawsze jest zrozumiała. Co nie zmienia postaci rzeczy, że ciekawie jest przyjrzeć się temu, z czego śmiali się kiedyś nasi przodkowie.



AGNIESZKA LISAK

radca prawny,
autorka prowadzi blog
historyczno-obyczajowy
www.lisak.net.pl/blog/
Fot. Archiwum A. Lisak

Kodeks.
W restauracji przy butelce koniaku siedzą dwaj adwokaci i prowadzą ożywioną dyskusję na temat interpretacji jakiegoś artykułu, nowego kodeksu karnego. Wreszcie jeden z mecenasów, mając już mocno w czubie, wzywa kelnera i powiada:
— Panie starszy! Dla mnie kodeks karny!
Kelner znika i po chwili wraca ze słowami:
— Niestety, nie mamy kodeksu karnego, ale właściciel restauracji powiedział, że panowie mogą nie płacić za wino!

„Szerszeń”, 1935 r.

Ten wie o myśleć o śpiewie swojej małżonki!

Raut. Pani domu, małżonka adwokata kryminalisty, widząc, że goście ziewają, pragnie im pobyt w swym domu urozmaicić. Rzeczce terly do męża pociechu:

— Wiesz co? zaśpiewam im arję z »Roberta djabła«.

A mąż na to, zaniepokojony zbrodnią, jaką zamierza spełnić pani domu:

— Bój się Boga, żono, przy tylu świadkach!

„Wesoły Kurierek”, 1898 r.

Nie wie.
Sędzia: — A zatem przypominam wam, że macie mówić prawdę i tylko szczerą prawdę. Jakżeż to było, słyszeliście, jak oskarżony powiedział, że ma sąd w d...?
— Jużei, ale czy to prawda, tego, panie sędzio, nie wiem.

„Szerszeń”, 1935 r.

Rozmówki.
— Dlaczego wybrał pan tak młodego adwokata?
— Bo mój proces będzie bardzo długo trwał.

„Szerszeń”, 1935 r.

Sadysta.
Sędzia: — Czy może świadek opowiedzieć nam przebieg morderstwa?
— Owszem, z przyjemnością.

„Szerszeń”, 1935 r.

Z obrony.

Adwokat. Tak zatem udowodniłem Wysoki Trybunale, że fałszem jest ów zarzut pana prokuratora, jakoby klient mój, doktor Dobija, wskutek nieumiejętnego leczenia był przyczyną śmierci swego pacjenta. Wysoki Trybunał raczy bowiem wziąć pod rozwagę, że dr. Dobija dał nieboszczykowi w przeciągu niespełna czterech dni zażyć wszystkie prawie lekarstwa, jakie tylko zna nasza medycyna.

„Bocian”, 1899 r.

— W pewnym mieście wojewódzkim odbywała się przed sądem przysięgłych rozprawa o zbrodnię morderstwa. Mordercę bronił adwokat Henryk Szulc z Warszawy. Rola obrońcy była bardzo trudna, gdyż dowodów winy okazało się bardzo wiele. Wśród przysięgłych, składających się przeważnie z chłopów, był także miejscowy aptekarz, serdeczny przyjaciel mecenasza Szulca z czasów uniwersyteckich. Prosi tedy obrońca aptekarza o pomoc. Niech postara się wpłynąć na swoich kolegów, by zaprzeczyli pytanie co do morderstwa, a co najwyżej zatwierdzili pytanie w kierunku zabójstwa. Interwencja okazała się skuteczna. Werdykt sędziów przysięgłych zapadł tylko w kierunku zabójstwa. Nazajutrz obrońca spotkawszy aptekarza, dziękuje mu serdecznie za pomoc. Na to aptekarz: — Och, panie Henryku, co ja miałem kłopotu z tymi koltunami, zanim ich przekonałem! Czy pan wie, że oni go chcieli — zupełnie uwolnić?...

„Bocian”, 1926 r.

Nasze dzieci.

Jaś: Wiesz ty o tem, że nasza mama wychodzi zamaż?

Józio: Za kogo?

Jaś: Za tego adwokata, co to już tyle razy był u nas, a jeszcze nam nigdy oinkielków nie psuyniósł.

Józio: I teraz mama wychodzi zia niego? Dobrze mu tak! Baldzio dobrze!

„Bocian”, 1899 r.

„Bocian”, 1899 r.

Sędzia do oskarżonego: Musiałeś się pan od dawną obracać w towarzystwie złym, niebezpiecznym i zepsutym.

Oskarżony: Panie sędzio, od 12. roku życia miałem do czynienia tylko z adwokatami i sędziami.

U adwokata.

Klient: Panie Mecenasie, czy ja mogę mieć nadzieję wygrać ten proces?

Adwokat: Daję panu słowo, tego panu żaden kodeks zabronić nie może! *Lodovico.*



„Kolce”, 1898 r.

Jędrzej Kitowicz, autor „Opisu obyczajów za panowania Augusta III”, podaje, że poziom woźnych sądowych w XVIII-wiecznej Polsce nie był wysoki, czasami nawet nie umieli pisać i czytać. Jedni sami czytali wokandę i wywoływali strony, inni musieli zdać się na to, co przekazał im prowadzący sprawę. Wynikały czasem z tego zabawne sytuacje. Kiedyś w sądzie w Lublinie prowadzący sprawę kazał wywołać: „Jegomość pan Kapenhauzen przeciwko jegomości panu Rościszewskiemu”. Tymczasem na korytarzu woźny krzyknął na całe gardło: „Jegomość pan kiep i błazen przeciw panu Rościszewskiemu”¹.

¹ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Warszawa 1985, s. 112.

„Bocian”, 1902 r.

(Autentyczne) W pewnym mieście zmarł bogaty kupiec, zapisując cały swój majątek bratankowi. Sąd wszczął postępowanie spadkowe. Chodziło tylko o ustalenie, czy spadkobierca przyjmuje spadek *cum beneficio inventarii*, czy też *sine beneficio inventarii* (z dobrodziejstwem inwentarza czy bez). Konieczne stało się przesłuchanie dziedzica, który mieszkał w jakimś zapadłym miasteczku, bez sądu. Zwrócił się więc sąd orzekający z prośbą do urzędu gminnego o dokonanie przesłuchania. Po pewnym czasie nadeszła odpowiedź następującej treści:

„Podpisany urząd gminny prosi o wyjaśnienie, co to znaczy *cum beneficio inventarii*, bo nikt z radców ani burmistrz tego nie wie, nie można było zatem Trębalskiego na tę okoliczność przesłuchać. Urząd gminny jednak obwinionego dla pewności zamknął w areszcie aż do nadejścia odpowiedzi”.



W Stanach Zjednoczonych zdecydowanie szerzej znana jest postać „zabójczo skutecznego” adwokata Clementa Lairda Vallandigham. W 1871 r. bronił on oskarżonego o zabójstwo klienta. Przekonywał sąd, że jego klient jest niewinny, a ofiara sama się zabiła. Gdy demonstrował, jak do tego doszło, przez przypadek zastrzelił się sam.

W sądzie.

Sędzia. Jest pani oskarżona o obrazę honoru.

Ile lat pani ma?

Oskarżona (z płaczem). O, panie sędzio! W tej chwili postarzałam się o 10 lat...

„Bocian”, 1899 r.

W sądzie.

Goliat Trucieliński, rzeźnik z powołania i właściciel wędliniarni, oskarża któregoś ze swych oficjalistów, że systematycznie „korzystał” z serdelków swego chlebobdawcy. Oskarżony odpowiada z wolności i w sądzie podczas sprawy uzasadnia swoją nieobecną świadectwem lekarskim, prosząc o odroczenie sprawy.

Adwokat Trucielińskiego zgadza się na to, lecz dodaje:

— Proszę wnieść do protokołu, iż świadectwo lekarskie jest pośrednim przyznaniem się do winy oskarżonego i niezbitym dowodem, iż oskarżony jadł rzeczywiście produkty mojego klienta...

„Wesoły Kurierek”, 1896 r.

W sądzie.

— Jakiej narodowości pan jesteś?

— Wprawia mnie pan sędzia w kłopot swoim pytaniem...

— Tylko bez żadnych rozmów! Odpowiadaj pan na postawione pytanie bez żadnych wykrętów!...

Zawsze się trochę pokręcimy, bo proszę mnie wysłuchać. Ojciec mój był Anglikiem, a matka francuską. Urodziłem się w wodach greckich, w kajucie amerykańskiego statku będącego pod flagą turecką. Teraz niech mi pan sędzia powie, z łaski swojej, do jakiej narodowości, właściwie, według praw międzynarodowych, należę?...

„Wesoły Kurierek”, 1893 r.

Z ŻARTÓW NIEPOCHLEBNYCH

Prawnicy nie zawsze cieszyli się uznaniem w społeczeństwie, stąd też w pismach satyrycznych zachowało się sporo nie do końca pochlebnych żartów na ich temat.

Złapał się

Do jednego z tutejszych adwokatów przychodzi rzeźnik pan S. i opowiada, że rano zjawiła się w jego jatce pewna pani z psem Paul kupiła mięso i zapłaciła za nie, ale gdy wychodziła, jej pies porwał kawał poledwicy i wyniósł go na ulcę. — Pani widziała to, śmiała się, lecz za mięso, uniesione przez psa, zapłacić nie chciała.

— Panie mecenasie — pyta rzeźnik, opowiedziawszy tę historię — czy ona mi musi za to mięso zapłacić?

— Naturalnie! — odpowiada adwokat — sprawa czysta jak bursztyń! musi zapłacić!...

— A to możeby mi pan mecenas sam raczył zapłacić. Mięso kosztowało dwa złote! — odzywa się rzeźnik z figlarnym uśmiechem — a tą panią była rodzona żona pana mecenas!..

— I owszem! — proszę, tu są pieniądze, ale muszę mieć na nie kwit formalny...

Rzeźnik kontent z tak szybkiego załatwienia sprawy, wystawia kwit i bierze pieniądze.

Do usług pana mecenas, kwit gotów! Dziękuję ślicznie! do widzenia!...

— O, o!.. za pozwoleniem! — zatrzymuje go adwokat — z kolei niechże mi pan zapłaci dziesięć złotych za prawną poradę!...



„Bocian”, 1926 r.



Lis od wieków uchodził za zwierzę chytre. Nie bez powodu został bohaterem bajki Ignacego Krasickiego o nieroztropnym kruk. Obok satyra z lisem na rysunku Franciszka Kostrzewskiego.

W sądzie.

Przewodniczący, krótkowidz, zwraca się do adwokata, biorąc go przez pomyłkę za świadka:

— Proszę, niech pan przysięgnie, że pan powie prawdę, całą prawdę i tylko prawdę...

Adwokat, niemile zaskoczony, zbliża się powoli do stołu sędziowskiego, tak, że przewodniczący wreszcie spostrzega pomyłkę.

— Bardzo mi przykro, panie obrońco — dodaje natychmiast sędzia — przepraszam pana najmocniej. Doprawdy, nie chciałem pana obrazić.

• • •

„Szerszeń”, 1935 r.

Figurka Temidy z 1745 r., Johann Joachim Kaendler (1706–1775), Muzeum Narodowe w Warszawie



U pokątnego doradcy.

— Słuchaj se, panie kawale, zrobił mi ciępie palto.
— Syć jakże!
— Dużo pod baranik, a kolizjer behowy albo...
— Jakiś to dla pana mój panu legoś boba pod spód liły, a na kolizjer wyżył.

IDĘ POD PRĄD, ROBIĘ SWOJE

Rozmowa z LIKĄ – ANGELIKĄ WADOWCZYK, kompozytorką, piosenkarką, radcą prawnym.

■ Muszę od tego zacząć: muzyka i prawo... To udana kompozycja?

Śpiewałam od zawsze. Skończyłam szkołę muzyczną pierwszego i drugiego stopnia w klasie fortepianu. Także studia wokalne. Muzyka była mi zawsze bliska. Działalam w różnych agencjach muzycznych, śpiewałam w klubach. To był piękny czas. Ale w prawie było coś, co mnie fascynowało. A ponieważ nie miałam problemów z nauką i jednak nie chciałam się zamykać tylko na muzyce, zdecydowałam się na studia prawnicze. Jeszcze nie wiedziałam, że zostanę radcą prawnym, ale byłam pewna, że studia prawnicze dają wiele możliwości, perspektywę, szansę na ciekawe życie. Chciałam się także zmierzyć z nieprawdopodobnym, ale powszechnym przekonaniem, że to taki zamknięty, przeznaczony dla swoich zawodów.

■ I nawet wtedy był czas na muzykę?

Było go mniej, brakowało na tworzenie muzyki autorskiej. Ale nie odpuściłam, śpiewałam covery, co było ciekawym doświadczeniem. Po ukończeniu studiów dostałam się na aplikację radcowską i sędziowską. Przez chwilę obie „ciągnęłam”, jednak trzeba było się zdecydować, zatem podjęłam decyzję, że będzie to aplikacja radcowska. Radca prawny to wolny zawód pozwalający na swobodne decyzje o swojej przyszłości. Szczególnie że miałam jeszcze na zapleczu tę moją muzykę. Aplikacja pochłonęła mnie zupełnie, bo już taka jestem, że jak w coś wchodzę, to robię to na 100 i więcej procent.

■ Rynek usług prawnych nie jest usłany różami. Ale wystartowałaś...

Początki nigdy nie są łatwe. Trzeba było coś znaleźć: zaczepić się w kancelarii. Potem w kolejnej, i jeszcze jednej. Aż przyszedł czas na korporację. Było to okupione ciężką pracą. Ale jestem wdzięczna losowi, że się udało.

■ Masz satysfakcję? Polacy raczej nie lubią korzystać z pomocy prawnej, choć powoli to się zaczyna zmieniać...

Od lat pracuję w dużej korporacji transportowej, mam do czynienia ze spedycją międzynarodową, i wiem, że ludzie, którzy nie są prawnikami, oczekują od nas wsparcia wyrażanego prostym, zrozumiałym dla nich językiem. Mamy ogromną wiedzę, ale nie zawsze potrafimy z nią dotrzeć. Dlatego tak ważne są miękkie umiejętności. By lepiej wesprzeć potrzebujących pomocy prawnej, by być dla nich zrozumiałym. Wówczas krąg osób chętnie korzystających z naszej pomocy będzie się rozszerzał.



Fot. Joanna Sawka

■ Rozumiem, że jako radca prawny sama dbasz o swoje umowy na rynku muzycznym...

Tak i to jest niezwykle ważne. Współpracuję z wieloma podmiotami: producentami, artystami. Te działania wymagają zabezpieczenia, które dają dobrze skonstruowane umowy. Jestem świadoma, co podpisuję i na jakich warunkach. Daje mi to poczucie bezpieczeństwa. I jeszcze raz potwierdza, jak bardzo znajomość prawa jest pomocna w życiu.

■ Czyli wokalistka i radca prawny. Obie aktywności są równie ważne. Ale nie lubisz określenia „śpiewająca prawniczka”. Dlaczego?

Bo jako Angelika Wdowczyk, gdy jestem radcą prawnym, traktuję swoją pracę bardzo poważnie, bez żadnych ulg. A z drugiej strony jest Lika i chcę zapracować sobie na to, aby była synonimem dobrej muzyki, a nie śpiewającej w wolnym czasie prawniczki. Wszyscy mnie o to pytają: radczyni prawna a śpiewa. A mnie bardzo zależy, aby zapracować na miano uznanego muzyka w tej najwyższej, otwartej konkurencji, gdzie liczy się tylko jakość. Przecież to nie jest tak, że ja któregoś dnia sobie wymyśliłam, że będę śpiewać. Zasuwałam na to przez wiele lat. Mam odpowiednie wykształcenie, wiem, na czym mi zależy.

■ Jesteś laureatką „Szansy na sukces”. To rzeczywiście był sukces?

Stare dzieje. Śpiewałam wówczas w Sali Kongresowej z zespołem Perfect. Ale dobrze to wspominam. To był czas, który pozwolił mi nawiązać kontakty z wieloma muzykami. Takie wydarzenia otwierają nowe możliwości i w moim przypadku dokładnie tak było.

■ Jaką muzykę lubisz?

Dotknęłam w swoim życiu bardzo różnej muzyki. Dziś nie jestem w stanie precyzyjnie określić, co najbardziej lubię,

bo tak naprawdę muzyka jest jedna. Lubię Milesa Davisa i Ellę Fitzgerald. Arethę Franklin i Madonnę. Uwielbiam Korę. Ale moim hymnem jest utwór „State of Mind” Marcusa Millera z Raulem Midón. Koniecznie wersja koncertowa „A Night in Monte Carlo”. To fantastyczna muzyka. Posłuchaj jej, gdy skończymy naszą rozmowę.

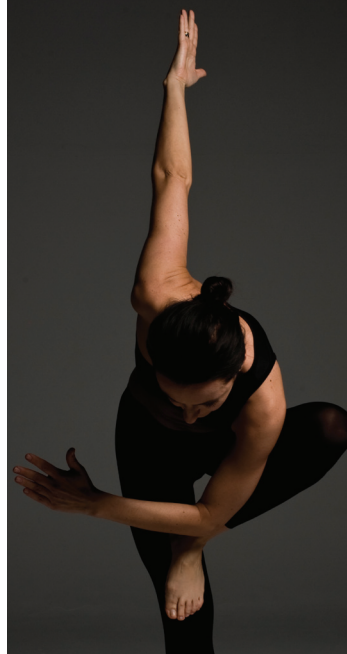
■ **Mam wrażenie, że śpiewasz teraz ostrzej niż poprzednio. „Lekko tak” było spokojne i nostalgiczne, „Toga” zbuntowana i dynamiczna, a ostatni teledysk „Błysk”...**

...łączy ostre śpiewanie z pewną łagodnością. Przygotowuję teraz płytę, która będzie bardzo różnorodna. Choć masz trochę racji: ta ostrość zawsze jakoś się eksponuje. Miałam kilku producentów, którzy próbowali mnie ugładzić, ale prawda zawsze wyjdzie na wierzch. Nie gonię na siłę za wyprodukowaniem hitu, choć oczywiście byłoby to bardzo miłe. Postawiłam sobie jakiś czas temu zadanie, aby stworzyć projekt „Lika”, który ma się kojarzyć z dobrą muzyką. I ja to muszę po prostu zrealizować.

■ **Ale „Błysk” może być przebojem.**

Ta piosenka ma rzeczywiście pozytywny odzew. Zobaczymy. To są moje słowa, a muzyka Marka Kościkiewicza. Jesteśmy

Fot. Joanna Powatowska



nastawieni na dalszą współpracę. Mam też wiele pomysłów na własną muzykę i teksty. Występuję teraz ze swoim znakomitym zespołem, który daje gwarancję najwyższej jakości i komfortu, bo graniu na żywo nie wybacza błędów...

■ **Jak pandemia wpłynęła na twoją działalność?**

Ja mam dwa zawody i tego tak bardzo nie odczułam, ale moi przyjaciele muzycy już bardzo. Nie mieli pracy, pieniędzy na zapłacenie rachunków. To był dramat. I jeszcze trochę jest, bo co prawda rynek muzyczny rusza, ale czyni to bardzo powoli. A strat do odrobienia jest bez liku. Już nie mówię o tych, którzy zbankrutowali i wszystko muszą zaczynać od początku. Ta sytuacja fatalnie się też odbiła na ich rodzinach. Wiadomo: jak nie ma kasy, to pojawiają się problemy. Długo mogłabym rozmawiać o tym, czy tak musiało być...

■ **Nie mogę nie spytać: jak na to wszystko – korporację i śpiewanie – znajdujesz czas?**

Dodam jeszcze, że mam normalną rodzinę, dwoje dzieci. A przełom w podejściu do życia nastąpił wówczas, gdy rodziłam pierwsze dziecko. Jestem jedną z nielicznych osób, które przeżyły ciężą heterotopową. Trzeba o tym więcej mówić, bo mało kto wie, co to jest, a wiedza może komuś uratować życie. Jest to niezwykle rzadka sytuacja, która polega na tym, że kobieta jest jednocześnie w normalnej ciąży i ciąży pozamacicznej. Tak właśnie było u mnie, a lekarze tego nie wykryli. W efekcie w pewnym momencie znalazłam się na sali operacyjnej i byłam już jedną nogą na tamtym świecie. Wówczas stwierdziłam, że mamy tak krótkie i kruche życie, iż nie można czekać. Trzeba działać, realizować swoje cele. Także te muzyczne.

■ **Ale kondycję trzeba jednak mieć...**

Mnie hartuje sport – uprawiam kalistenikę. Jestem z rodziny sportowej, moim ojcem chrzestnym jest Darek Wdowczyk, znakomity ongiś piłkarz. Ktoś kiedyś powiedział, że jak człowiek nie wie, co to jest wysiłek, to nigdy nie będzie wiedział, czym jest odpoczynek. Potwierdzam to! ■



Fot. Joanna Powatowska

LIKA, CZYLI ANGELIKA WADOWCZYK

Członkini Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, absolwentka międzynarodowych studiów Master of Laws LL.M. International Law. Wzięła udział w koncercie Debiuty na tegorocznym festiwalu w Opolu.

Dyrektor ds. prawnych jednej z największych korporacji międzynarodowych świadczącej usługi przewozowe, pocztowe i spedycji międzynarodowej. Ukończyła z wyróżnieniem klasę wokalną i fortepianu Autorskiej Szkoły Muzyki Rozrywkowej i Jazzowej I i II stopnia w Warszawie pod patronatem Akademii Muzycznej w Katowicach. Laureatka programu „Szansa na sukces” z zespołem Perfect oraz „Muzycznej rebelii” Radia dla Ciebie. Prywatnie żona i mama dwójki dzieci: Poli i Adasia.

Rozmawiał Krzysztof Mering

JUBILEUSZOWE MAZURY

Za nami jubileuszowe, dziesiąte spotkanie integracyjne Mazury – Cud Natury zorganizowane przez Komisję Integracji Krajowej Rady Radców Prawnych przy współudziale Okręgowej Izby Radców Prawnych w Olsztynie.



MARTA ALICJA KAWULA

radca prawny, członek
Komisji Integracji KRRP,
OIRP w Olsztynie
Fot. Archiwum M. Kawuli

Byla to impreza wyjątkowa, nie tylko ze względu na jubileusz, lecz również wrześnieowy termin i reżim sanitarny. W Mikołajkach w hotelu Amax oraz stacji Ach! Mazury spotkaliśmy się w dniach 10–13 września. Z uwagi na konieczność wypełnienia oświadczeń związanych z zagrożeniem epidemicznym i obowiązkowy pomiar temperatury ciała uczestników zakwaterowanie trwało nieco dłużej niż zazwyczaj.

UPOMINKI OD SAMORZĄDÓW

Tym razem we wszystkie wieczory spotykaliśmy się na kolacjach na zewnątrz, w ogrodzie hotelu Amax. Tradycyjnego uroczystego otwarcia imprezy podczas czwartkowej



Fot. Michał Korwek



Fot. Marta Kawula



Fot. Michał Korwek

kolacji grillowej dokonał Wiceprezes KRRP Michał Korwek. Z okazji jubileuszu mazurskich integracji radców hotel Amax przygotował słodką niespodziankę – przepyszny tort bezowy z logo naszej imprezy. Natomiast Marta A. Kawula – członek Komisji Integracji KRRP – w imieniu wszystkich dotychczasowych uczestników mazurskich spotkań złożyła Michałowi Korwek – dobremu duchowi tej imprezy – serdeczne podziękowania za to, że wymyślił dla nas te Mazury, a także za ogromne zaangażowanie w coroczną ich organizację. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe gadżety przygotowane przez samorządy, na terenie których przebywaliśmy, tj. od gmin Piecki i Mikołajki, oraz od OIRP w Olsztynie.

KAJAKARZE REKORDZIŚCI

Jak zwykle na Mazurach nikt się nie nudził, bowiem do dyspozycji uczestników były jachty, kajaki i rowery lądowe. Natomiast ci, których nie pociągała aktywność



Fot. Marta A. Kawula

Fot. Michał Korwek



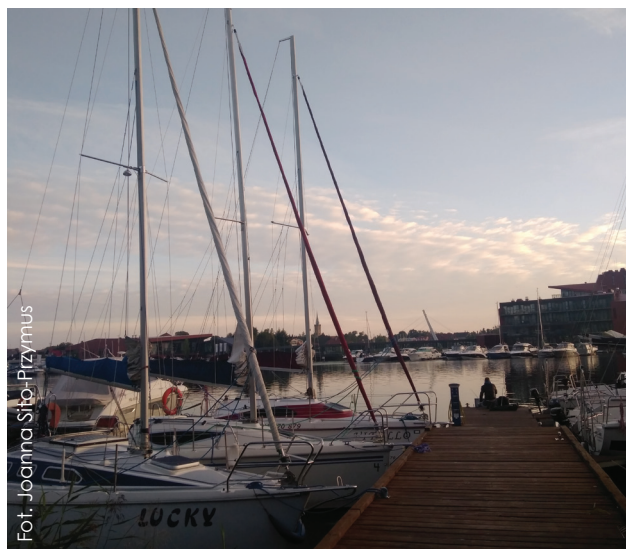
Fot. Michał Korwek

fizyczna, korzystali z części rekreacyjnej hotelu Amax oraz spa, jak również zwiedzali Mikołajki i okolice. Pogoda była sprzyjająca i choć w piątek termometr zatrzymał się na 18 stopniach, to dzięki słońcu odczuwalna temperatura była znacznie wyższa. Kolejne dni okazały się zdecydowanie cieplejsze.

Mimo że corocznie przepływamy na kajakach te same trasy urokliwie wijącą się Krutynią, to za każdym razem na nowo odkrywamy piękno tej rzeki oraz zamieszkujących ją zwierząt. Spotkaliśmy na swej drodze łabędzie i kaczki, a w krystalicznie czystej wodzie dostrzec można było ryby. Piątkowa trasa wiodła od Krutyni do Ukty (13 km), zaś w sobotę pokonaliśmy odcinek z Ukty do Nowego Mostu (7 km), a następnie po krótkim postoju w przystani PTTK popłynęliśmy dalej, aż do Iznoty (kolejne 11 km). Trzeba wspomnieć, że pierwszego dnia dwóch śmiałków przepłynęło kajakiem odcinek 38 km od miejscowości Krutyni do Mikołajek (pod hotel Amax).



Fot. Marta A. Kawula



Fot. Joanna Sito-Przymus

Jak zwykle dużym zainteresowaniem cieszyły się rejsy jachtami. I chociaż wiatr mógł być nieco silniejszy, to jednak udało się popłynąć pod pełnymi żaglami, a silniki przydały się jedynie podczas cumowania do kei. Pływaliśmy po Jeziorze Mikołajskim, Beldanach i Śniardwach, a w niedzielę również po Tałtach.

DO ZOBACZENIA ZA ROK

Na Mazurach czas płynie zdecydowanie za szybko. Ani się obejrzelśmy, a już była niedziela i trzeba było wracać do domów. Dziękuję wszystkim organizatorom oraz uczestnikom za ten wspaniale spędzony czas i mam nadzieję, że na przyszłoroczne 11. spotkanie integracyjne Mazury – Cud Natury, które – wierzę – odbywać się będzie już bez reżimów sanitarnych, przybędzie jeszcze więcej koleżanek i kolegów z naszego samorządu. Do zobaczenia za rok! ■



Fot. Michał Korwek

MISTRZOSTWA W CZASACH EPIDEMII



Fot. Karol Kacperski/„Prestiż. Magazyn trójmiejski”

Choć z powodu sytuacji epidemicznej w kraju XIX Ogólnopolskie Mistrzostwa Radców Prawnych i Aplikantów Radcowskich w Tenisie przez jakiś czas stały pod znakiem zapytania, ostatecznie udało się je rozegrać. Na turniej w dniach 20–23 sierpnia zjechali do Gdyni nie tylko jego najwierniejsi zawodnicy, lecz także nowi gracze. Mistrzostwa rozegrano w świetnych humorach, z pozytywną energią i zdrową sportową rywalizacją.



PIOTR ZARZECKI

radca prawny, członek Komisji Integracji KRRP, dyrektor turnieju
Fot. J. Sito-Przymus

Do ostatniej chwili nie wiadomo było, jaka liczba uczestników przyjedzie na turniej. Część osób ze względu na zaliczenie do grupy zwiększonego ryzyka nie odwiedziła nas, a inni – jak koledzy z Wrocławia czy Katowic (grupa zawodników licznie przybywająca na turniej) – wybrali inny amatorski turniej (Mistrzostwa Polski Amatorów we Wrocławiu) lub po prostu zaplanowany wyjazd wakacyjny.

Pomimo tylu przeciwności do Gdyni przyjechali najwierniejsi zawodnicy turnieju, a wśród nich: Magdalena Szepczyńska, Andrzej Nowicki, Sławomir Leśniewski, Jarosław Dobrowolski i wielu innych. Nie zawiedli swoją walecznością i poziomem gry, o czym świadczą wyniki ich meczów, zdobyte puchary i medale. Biorąc pod uwagę opisane wyżej okoliczności, frekwencję można uznać za przyzwoitą. Turniej w tym roku, tak jak w zeszłym, odbywał się na kortach Arki Gdynia. Pogoda i tym razem dopisała

i jedynie w sobotę w godzinach popołudniowych zaczął padać lekki deszcz.

SPECJALNE WYMOGI SANITARNE

Otwarcia turnieju tradycyjnie dokonał Michał Korwek, Wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych, witając zawodników, gospodarza i gości, tj. Jerzego Moska, Dziekana Rady OIRP w Gdańsku, Witolda Nowaka, prezesa zarządu Kortów Tenisowych Arka, Tomasza Krużyckiego, sędziego głównego mistrzostw, Michała Stankiewicza, wydawcę „Prestiżu. Magazynu trójmiejskiego”, i Karola Kacperskiego, fotografa „Prestiżu. Magazynu trójmiejskiego”.

Ze względu na wymogi sanitarne nie zaplanowano uroczystej imprezy integracyjnej. Przed rozpoczęciem turnieju wszystkich zawodników poddano badaniu temperatury i odebrano stosowne oświadczenia dotyczące stanu zdrowia, zatem zachowano standardy czasu epidemii. Mimo takich okoliczności rywalizacja na kortach przebiegała emocjonująco.

Zwyczajowo w kat. 66+ wygrał Andrzej Nowicki z Katowic, któremu w tym roku stuknie siedemdziesiątka. W kategorii 56+ brylował Sławomir Leśniewski z Warszawy, który biegał na korcie jak baletnica, kłusując swoim sławetnym slajsem z bekhendu. Drogę uslaną różami i zakończoną sukcesem przeszedł Jarosław Dobrowolski



Fot. Karol Kacperski/„Prestiż. Magazyn trójmiejski”

W kategorii 56+ brylował Sławomir Leśniewski z Warszawy

z Poznania, występujący po raz drugi w kategorii 46+. W grupie przegrał z Waldemarem Sikorskim w super tie-breaku, by ponownie po wyjściu z niej spotkać się z nim w finale i zrewanżować wygraną w dwóch setach. Ten zawodnik może zaliczyć tegoroczny występ w turnieju do bardzo udanych, gdyż w parze z Marcinem Jędruskim pokonał w finale debła parę Bartosz Paczesny, Michał Radziejewski z Gdańska. W kategorii 36+ wygrał Bartosz Paczesny (Gdańsk), rewanżując się za zeszłoroczną przegraną Marciniowi Jędruskowi (Poznań), a w kategorii open mieliśmy powtórkę z zeszłego roku – czyli triumf Pawła Bilickiego (Szczecin). W mikście podobnie jak w zeszłym roku na szczycie podium stanęła para Magdalena Jeziorska, Paweł Bilicki. W turnieju pocieszenia kolejny puchar dla Warszawy zdobył Zbigniew Lichocki. Puchar Fair Play za najdłuższy mecz i najkrótszy set turnieju otrzymał Bogdan Dobija-Dziubczyński. Za najlepszych zawodników turnieju, można rzec *next generation*, uznano Magdalenę Jeziorską i Pawła Bilickiego.

DO ZOBACZENIA ZA ROK

Sędziowaniem turnieju jak zwykle profesjonalnie zajął się Tomasz Krużycki, który sprawnie przeprowadził losowanie,



Zwycięzcy w kategorii mikst open

Fot. Joanna Sifo-Przymus

planował gry i nadzorował ich przebieg. Imprezę zakończono na kortach Arki Gdynia, gdzie wręczono zawodnikom puchary za pierwsze i drugie miejsca, medale i dyplomy za trzecie oraz nagrody od sponsorów. Puchary wręczali Elwira Szurmińska-Kamińska, Sekretarz KRRP, Michał Korwek, Wiceprezes KRRP, Bartosz Szolc-Nartowski, Wicedziekan Rady OIRP w Gdańsku, oraz Piotr Zarzecki, członek Komisji Integracji KRRP.

Korzystając z okazji, dziękujemy partnerowi organizacyjnemu mistrzostw – Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o. – oraz patronom medialnym – dwumiesięcznikowi „Radca Prawny” i „Prestiżowi. Magazynowi trójmiejskiemu”.

W imieniu organizatorów dziękuję bardzo wszystkim uczestnikom za przybycie i dostarczenie wielu wrażeń i pozytywnej energii. Życzę wszystkim dużo zdrowia. Do zobaczenia w przyszłym roku, oby w lepszych czasach! ■

WYNIKI

Singiel kobiet open

I miejsce: Magdalena Jeziorska (Łódź)
II miejsce: Róża Radom (Poznań)
III miejsce: Elżbieta Popowska (Poznań)

Singiel kobiet 36+

I miejsce: Joanna Olszówka-Zarzecka (Katowice)
II miejsce: Magdalena Szepczyńska (Kraków)

Singiel mężczyzn open

I miejsce: Paweł Bilicki (Szczecin)
II miejsce: Michał Kurek (Warszawa)
III miejsce: Tomasz Bess (Kraków)

Singiel mężczyzn 36+

I miejsce: Bartosz Paczesny (Gdańsk)
II miejsce: Marcin Jędrusek (Poznań)
III miejsce: Michał Radziejewski (Gdańsk)

Singiel mężczyzn 46+

I miejsce: Jarosław Dobrowolski (Poznań)
II miejsce: Waldemar Sikorski (Poznań)
III miejsce: Piotr Zarzecki (Katowice),
ex aequo Michał Korwek (Olsztyn)

Singiel mężczyzn 56+

I miejsce: Sławomir Leśniewski (Warszawa)

II miejsce: Janusz Dzedzic (Warszawa)
III miejsce: Bogdan Dobija-Dziubczyński (Gdańsk),
ex aequo Maciej Misiewicz (Kraków)

Singiel mężczyzn 66+

I miejsce: Andrzej Nowicki (Katowice)

Debel kobiet open

I miejsce: Joanna Olszówka-Zarzecka (Katowice)/
Magdalena Jeziorska (Łódź)
II miejsce: Róża Radom (Poznań)/Elżbieta Popowska
(Poznań)

Debel mężczyzn:

I miejsce: Jarosław Dobrowolski (Poznań)/
Marcin Jędrusek (Poznań)
II miejsce: Bartosz Paczesny (Gdańsk)/
Michał Maciejewski (Gdańsk)
III miejsce: Jakub Sewerynik (Warszawa)/Piotr Zarzecki
(Katowice), ex aequo Sławomir Leśniewski (Warszawa)/
Michał Kurek (Warszawa)

Mikst open

I miejsce: Magdalena Jeziorska (Łódź)/Paweł Bilicki
(Szczecin)
II miejsce: Joanna Olszówka-Zarzecka (Katowice)/
Piotr Zarzecki (Katowice)
III miejsce: Magdalena Szepczyńska (Kraków)/Jakub
Sewerynik (Warszawa), ex aequo Róża Radom (Poznań)/
Waldemar Sikorski (Poznań)

MAPY

Nasz mózg to sieć nieustannie zmieniających się 300 bilionów połączeń neurologicznych. Podstawowym ich zadaniem jest dokonywanie połączeń pomiędzy neuronami, które odbieramy jako skojarzenia...



MACIEJ BOBROWICZ

Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych
felieton.bobrowicz@kirp.pl
Fot. Piotr Gilarski

Te połączenia tworzą ścieżki, drogi i autostrady neuronalne. Nasze umiejętności, myśli i wspomnienia to nasze mapy. Każdy nawyk, każda umiejętność to mapa.

Jesteśmy różni, jesteśmy właścicielami różnych map. Posługując się różnymi mapami, myślimy inaczej. Kierując się różnymi mapami, docieramy do różnych celów, innymi drogami. Nasze mapy nie są identyczne, nasze mapy są inne, nasze mózgi są różne... a często zachowujemy się, jakby były takie same. Mamy nieograniczenie wiele sposobów przetwarzania i przechowywania informacji przez nasze mózgi, mamy nieprawdopodobnie różne sposoby ich kodowania...

Nasz sposób komunikowania, sposób, w jaki dokonujemy zakupów, przekonujemy czy negocjujemy, reagujemy na zagrożenie czy cieszymy się, zapisany jest w naszym mózgu, jest naszą mapą.

Te sposoby to nawyki, zautomatyzowane i pozaświadome reakcje. Zmiana map jest trudna. Zmiana nawyków prawie niemożliwa. W amerykańskim piśmie „Fast Company” ukazała się kiedyś informacja, że tylko 10% pacjentów po zawale potrafi zmienić nawyki, które skracały im życie. Możliwość zmian mapy to wyzwanie, bowiem wszystkie informacje, które docierają do mózgu, są automatycznie dopasowywane do już istniejących map.

Trudno je zmienić... Mimo dowodów naukowych i listy śmiertelnych ofiar pandemii na mapach niektórych z nas wirusa nie ma. Świat wokół nas się zmienił, czy tego chcemy czy nie. Albo potrafimy stworzyć nowe mapy, dzięki którym będziemy żyć i pracować, albo zapłacimy za to cenę: utratę zdrowia czy pracy. To tylko kwestia czasu. Stare mapy zaprowadzą nas nie w stronę, w którą powinniśmy iść...

Mapy niektórych ludzi są nieaktualne. Mapy niektórych przywódców są mapami sprzed 150 lat. Jeśli przekonają do nich innych – całe społeczeństwa i państwa cofają się w rozwoju. Żyją w średniowiecznym matriksie, zmuszając innych do akceptacji swoich dawno nieaktualnych map będących drogowskazami w świecie, którego już nie ma.

Na średniowiecznych mapach, tam, gdzie była *terra incognita*, pisano *Hic sunt dracones* – „Tu żyją smoki” Nieznane zawsze budziło strach. Dla niektórych ziemia dawno odkryta jest ziemią zamieszkałą przez lwy. I mimo że Amerykę dawno odkryto... na ich mapach jej nie ma. Nie ma Nowego Jorku i Bostonu, San Francisco i Vancouver. Na ich mapach Berlin jest prowincjonalnym miastem, stolicą Prus, w Londynie ścieki płyną ulicami, a Pekin nie istnieje. A bezkresne stepy odległych rubieży Rzeczypospolitej przemierza pan Wołodyjowski. Jedni na swoich mapach widzą piaszczyste drogi II Rzeczypospolitej, drudzy mają asfaltowe drogi budowane przez PRL. Społeczeństwa, narody i organizacje czytają mapy świata, którego nie ma...

Mapy niektórych ludzi są nieaktualne. Mapy niektórych przywódców są mapami sprzed 150 lat. Jeśli przekonają do nich innych – całe społeczeństwa i państwa cofają się w rozwoju.

Mamy trzy opcje postrzegania czasu: przeszłość, teraźniejszość lub przyszłość. Jeśli przywódcy wybrali opcję pierwszą, ich naród czeka zguba, nie można bowiem żyć wczoraj, żyjąc dziś. Nie można żyć w świecie, którego już nie ma. Nie można czytać map, na których są narysowane drogi, które już nie istnieją. Te drogi dziś nikogo nigdzie nie zaprowadzą.

Kiedy dziś wędrujesz jedwabnym szlakiem po drogach, po których szły kiedyś karawany, i w ręku masz stare mapy, mapy świata, którego nie ma, możesz tylko podziwiać ich artyzm. Bo dziś, żeby dojechać do zielonego Urumczy przez pustynię Gobi, musisz mieć mapę z dziś. I nie przejedziesz przez Tien-szan do Samarkandy, mając w rękach jedwabną mapę. Możesz podziwiać piękno Chiwy, ale nie trafisz tam szlakiem karawan. Tego świata już nie ma. Nie ma tych dróg. Nie ma jedwabnego szlaku. Stara mapa, którą trzymasz w ręku, jest tylko pięknym kawałkiem jedwabiu...

Historia świata jest pełna przykładów państw i narodów, które czytały mapy świata, którego już nie było. Niestety odeszły one wraz ze swoimi mapami w niebyt. Dziś pamiętają o nich jedynie piasek w ruinach zaspanych na pustyni miast i wiatr na pustkowiach... ■



DLA RADCÓW PRAWNYCH:

- koszt ubezpieczenia mniejszy o **3 tys. zł**
- mniej za litr paliwa
- **10%** mniej za serwis informacji prawnej
- **20%** tańsze rozmowy telefoniczne

WARTO BYĆ RAZEM!

Zobacz na: www.warto.kirp.pl

Krajowa Rada Radców Prawnych
– Komisja Integracji
organizuje

XVII

Ogólnopolski Rajd Pieszy Radców Prawnych

w Bystrem k. Baligrodu
w dniach 7–11 października 2020 r.



Zakwaterowanie w domkach turystycznych
w Ośrodku Wypoczynkowym „Wisn” w Bystrem
i pokojach w OW Bystre.

Szczegóły dotyczące wpłat podane są w karcie zgłoszenia.
Karty do pobrania na stronie www.kirp.pl.

ZGŁOSZENIA do 30 września 2020 r.

– wyłącznie na kartach zgłoszeniowych wraz z podpisaną
zgoda na przetwarzanie danych osobowych oraz zgodą na
wykorzystanie wizerunku i dowodem wpłaty prosimy przesyłać
e-mailem (sito@kirp.pl).

Dodatkowe informacje na stronie:

www.kirp.pl lub pod nr. telefonu 22 626 82 49 wew. 104.

O uczestnictwie decyduje kolejność przestanych zgłoszeń
wraz z podpisanymi zgodami i dowodem dokonanej opłaty.



Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość zmian w programie także ze
względu na warunki pogodowe, o czym uczestnicy zostaną powiadomieni
z niezbędnym wyprzedzeniem.

Organizator zastrzega sobie prawo zmiany terminu rajdu lub jego całkowitego
odwołania, wprowadzenia zaostrzonych rygorów bezpieczeństwa sani-
tarnego w szczególności z uwagi na zagrożenie wynikające z obowiązujące-
go stanu epidemii SARS-CoV-2.

W związku ze stanem epidemii uczestnicy imprezy są zobowiązani do prze-
strzegania w trakcie jej trwania wszelkich obowiązujących wymogów sani-
tarnych określonych obowiązującymi przepisami prawa, a także do zaopa-
trzenia się w niezbędne artykuły ochronne oraz środki dezynfekcyjne.

Przewodniczący Komisji Integracji
Krajowej Rady Radców Prawnych
Bartosz Opaliński

Wiceprezes
Krajowej Rady Radców Prawnych
Michał Korwek



**DODATEK
DLA
APLIKANTÓW**

**APLIKANT
pełnomocnikiem
w sprawie cywilnej?**

**ŚLUBOWANIA
nowych
radców prawnych**

**DWUMIESIĘCZNIK
SAMORZĄDU
RADCÓW PRAWNYCH**



RADCA PRAWNY

**Nr 191/2020
WRZESIEŃ/PAŹDZIERNIK
ISSN 1230-1426**

WYNIKI

EGZAMINÓW



APLIKANT PEŁNOMOCNIKIEM W SPRAWIE CYWILNEJ?

Aplikant radcowski nie może być pełnomocnikiem w sprawach cywilnych. Nie dotyczy to wypadków niezwiązanych z posiadaniem statusu aplikanta, gdyż generalnie każdy ma prawo w określonych sytuacjach być pełnomocnikiem w sprawie cywilnej. Nie oznacza to jednak, że aplikant nie ma w tym zakresie innych uprawnień.



**PIOTR
OLSZEWSKI**
radca prawny
Fot. OIRP w Warszawie

Wychodząc od stwierdzeń podstawowych – za Kodeksem postępowania cywilnego można powtórzyć – że strony i ich organy lub przedstawiciele ustawowi mogą działać przed sądem w sprawach cywilnych osobiście lub przez pełnomocników.

PEŁNOMOCNICTWO PROCESOWE W POSTĘPOWANIU CYWILNYM

Pełnomocnictwo procesowe obejmuje z samego prawa umocowanie do:

- wszystkich łączących się ze sprawą czynności procesowych, nie wyłączając powództwa wzajemnego, skargi o wznowienie postępowania i postępowania wywołanego ich wniesieniem, jak też wniesieniem interwencji głównej przeciwko mocodawcy;
- wszelkich czynności dotyczących zabezpieczenia i egzekucji;
- udzielenia dalszego pełnomocnictwa procesowego adwokatowi lub radcy prawnemu;
- zawarcia ugody, zrzeczenia się roszczenia albo uznania powództwa, jeżeli czynności te nie zostały wyłączone w danym pełnomocnictwie;
- odbioru kosztów procesu od strony przeciwnej.

Powyższe nie oznacza jednak, że wolą mocodawcy opisane uprawnienia nie mogą być ograniczone lub z mocy prawa nie będą dotyczyły wszystkich podmiotów, które w określonych okolicznościach mogą uzyskać status pełnomocnika.

Pełnomocnictwo może być albo procesowe – bądź to ogólne, bądź do prowadzenia poszczególnych spraw – albo do niektórych tylko czynności procesowych.

Dodatkowo zgodnie z art. 92 k.p.c. zakres, czas trwania i skutki umocowania szerszego niż pełnomocnictwo procesowe, jak również umocowanie do poszczególnych czynności procesowych, ocenia się według treści pełnomocnictwa oraz przepisów prawa cywilnego. Przepis ten zawiera wskazówkę interpretacyjną umożliwiającą ocenę skuteczności dokonywanych w toku postępowania przez pełnomocnika czynności prawnych oraz czynności procesowych dokonywanych poza pełnomocnictwem procesowym. Chodzi tu np. o składanie lub przyjmowanie w imieniu mocodawcy przez pełnomocnika procesowego oświadczeń woli o charakterze kształtującym, np. o potrąceniu, o wypowiedzeniu umowy, o odwołaniu darowizny itp.

KTO MOŻE BYĆ PEŁNOMOCNIKIEM W PROCESIE?

Przepis art. 87 k.p.c. wymienia w sposób wyczerpujący – z wyjątkami przewidzianymi w przepisach szczególnych – osoby, które mogą pełnić w postępowaniu cywilnym funkcję pełnomocnika. Wśród tych osób są tzw. zawodowi pełnomocnicy, tj. adwokaci, radcowie prawni i rzecznicy patentowi, a także prawnicy zagraniczni, którzy na gruncie przepisów prawa polskiego uzyskali status adwokata lub radcy prawnego. Oznacza to, że osoba spoza ustawowego kręgu nie może być skutecznie ustanowiona pełnomocnikiem, jej ustanowienie jest więc nienależyte w rozumieniu art. 379 pkt 2 k.p.c. Rygoryzm art. 87 okazuje się tym bardziej surowy, że czynności procesowe podjęte przez osobę niemogącą być pełnomocnikiem nie podlegają zatwierdzeniu przez stronę (por. uchwała Sądu Najwyższego z 28 lipca 2004 r., III CZP 32/04).

I tak zgodnie z art. 87 k.p.c. pełnomocnikiem może być adwokat lub radca prawny, w sprawach własności intelektualnej także rzecznik patentowy, a w sprawach restrukturyzacji i upadłości także osoba mająca licencję doradcy restrukturyzacyjnego, a ponadto osoba sprawująca zarząd majątkiem lub interesami strony oraz osoba pozostająca ze stroną w stałym stosunku zlecenia, jeżeli przedmiot

sprawy wchodzi w zakres tego zlecenia, współuczestnik sporu, jak również małżonek, rodzeństwo, zstępni lub wstępni strony oraz osoby pozostające ze stroną w stosunku przysposobienia.

Dodatkowo pełnomocnikiem osoby prawnej lub przedsiębiorcy, w tym nieposiadającego osobowości prawnej, może być również pracownik tej jednostki albo jej organu nadrzędnego. Osoba prawna prowadząca, na podstawie odrębnych przepisów, obsługę prawną przedsiębiorcy, osoby prawnej lub innej jednostki organizacyjnej może udzielić pełnomocnictwa procesowego – w imieniu podmiotu, którego obsługę prawną prowadzi – adwokatowi lub radcy prawnemu, jeżeli została do tego upoważniona przez ten podmiot.

pełnomocnika – przez udzielenie pełnomocnictwa – jak i wypadków tzw. dalszego pełnomocnictwa (substytucji). Dalszym pełnomocnikiem ustanawianym na podstawie ustawowego upoważnienia może być tylko adwokat lub radca prawny (art. 91 pkt 3 k.p.c.), a na podstawie upoważnienia udzielonego przez mocodawcę – tylko osoba wymieniona w ww. art. 87 k.p.c. (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 19 stycznia 1946 r., CI 851/45).

Aplikant radcowski lub adwokacki nie może więc być pełnomocnikiem w postępowaniu cywilnym, niezależnie od tego, czy został umocowany przez adwokata, radcę prawnego czy przez samą stronę. Należy tu pominąć – jako niemające wpływu na rozstrzygnięcie przedstawionego zagadnienia prawnego – wypadki, w których aplikant mógłby



Fot. Adobe Stock

Biorąc pod uwagę określone kategorie spraw, kodeks wskazuje, że w sprawach o ustalenie i zaprzeczenie pochodzenia dziecka i o roszczenia alimentacyjne pełnomocnikiem może być również przedstawiciel właściwego w sprawach z zakresu pomocy społecznej organu jednostki samorządu terytorialnego oraz organizacji społecznej, mającej na celu udzielanie pomocy rodzinie, a w sprawach związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego pełnomocnikiem rolnika może być również przedstawiciel organizacji zrzeszającej rolników indywidualnych, której rolnik jest członkiem. Natomiast w sprawach związanych z ochroną praw konsumentów pełnomocnikiem może być przedstawiciel organizacji, do której zadań statutowych należy ochrona konsumentów.

Kodeks postępowania cywilnego w żadnym miejscu nie wskazuje natomiast, że pełnomocnikiem w powyższym znaczeniu mógłby być aplikant radcowski lub aplikant adwokacki. Nie robią tego także inne przepisy szczególne.

PEŁNOMOCNICTWO SUBSTYTUCYJNE

Jak wskazuje Sąd Najwyższy w uchwale z 28 czerwca 2006 r. w sprawie III CZP 27/06, ograniczenie swobody wyboru pełnomocnika dotyczy zarówno wypadków ustanowienia

pełnomocnikiem z tytułu sprawowania zarządu majątkiem lub interesami strony albo stałego stosunku zlecenia, ewentualnie ze względu na osobisty lub procesowy stosunek do stron – w takiej sytuacji jego status jako aplikanta nie ma jednak żadnego znaczenia.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono, że przepisy Kodeksu postępowania cywilnego o pełnomocnikach zawodowych – adwokatów, radców prawnych oraz rzecznikach patentowych, w tym o aplikantach, a także prawnikach zagranicznych – nie stanowią samodzielnej podstawy określenia zakresu zdolności postulacyjnej. Kwestie szczegółowe, zarówno o charakterze podmiotowym, jak i przedmiotowym, znajdują dookreślenie w ustawach tzw. korporacyjnych.

I tak w art. 21 ustawy o radcach prawnych wskazano, że radca prawny może udzielić dalszego pełnomocnictwa (substytucji) innemu radcy prawnemu, adwokatowi, prawnikowi zagranicznemu wykonującemu stałą praktykę w zakresie wynikającym z ustawy o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej.

Dla porównania wskazać można, że podobne regulacje obowiązują w przypadku adwokatów. Artykuł 25 ust. 3

ustawy – Prawo o adwokaturze wskazuje, że w wypadku gdy adwokat prowadzący sprawę nie może wziąć osobiście udziału w rozprawie lub wykonać osobiście poszczególnych czynności w sprawie, może on udzielić substytucji.

W obu wypadkach nie ma mowy o udzieleniu substytucji aplikantowi. Kolejne przepisy ustaw wskazują jednak na możliwość udzielenia aplikantowi stosownego upoważnienia, dzięki któremu możliwy jest bezpośredni udział aplikantów w pewnych czynnościach procesowych, w „zastępstwie” radcy prawnego, który to radca działa w imieniu klienta na mocy udzielonego mu pełnomocnictwa.

APLIKANT W ZASTĘPSTWIE RADCY PRAWNEGO

Jednym z najdonioślejszych przywilejów związanych z posiadaniem statusu aplikanta radcowskiego jest możliwość „zastępowania” radcy prawnego przed sądami, organami ścigania, organami państwowymi, samorządowymi i innymi instytucjami, z wyjątkiem Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu. Uprawnienie takie zgodnie z ustawą aplikanci pierwszego roku otrzymują po sześciu miesiącach szkolenia.

Poza tym aplikant radcowski może także sporządzać i podpisywać pisma procesowe związane z występowaniem radcy prawnego przed sądami, organami ścigania i organami państwowymi, samorządowymi i innymi instytucjami – z wyraźnego upoważnienia radcy prawnego, z wyłączeniem apelacji, skargi kasacyjnej i skargi konstytucyjnej.

Nie należy również zapominać, że aplikant radcowski może zastępować każdego radcę prawnego, a nie tylko tego, który sprawuje funkcję jego patrona.

Na mocy ustawy – Prawo o adwokaturze aplikant radcowski może także zastępować adwokata na takich samych zasadach jak radcę prawnego, jeżeli adwokat jest współnikiem w spółce adwokacko-radcowskiej, z wyjątkiem spraw, w których adwokat występuje w charakterze obrońcy w postępowaniu karnym i w postępowaniu w sprawach o przestępstwa skarbowe. Zapis ten koresponduje z regulacją ustawy o radcach prawnych mówiącą o tym, że aplikant adwokacki może zastępować radcę prawnego na takich samych zasadach jak adwokata, pod warunkiem że radca prawny jest współnikiem w spółce adwokacko-radcowskiej.

SUBSTYTUCJA VS UPOWAŻNIENIE

Warto wiedzieć, czym tak naprawdę jest instytucja przewidziana w ustawie pozwalająca aplikantowi na „zastępowanie” radcy prawnego przy wykonywanych różnego rodzaju czynności sądowych, która często mylona jest z instytucją „substytucji”. „Substytucja” i „zastępstwo” wydają się być synonimami – w rzeczywistości jest inaczej. Udzielenie dalszego (substytucyjnego) pełnomocnictwa sprawia, że

substytuta oraz mocodawcę łączy identyczny stosunek, jaki łączy tegoż mocodawcę z ustanowionym pierwotnie pełnomocnikiem. Wystawienie substytucji oznacza zatem, że strona ma dwóch (lub więcej) równorzędnych pełnomocników procesowych. Wynikają z tego dalsze konsekwencje, zarówno procesowe (np. w zakresie doręczeń), jak i materialnoprawne (np. w zakresie odpowiedzialności).

Sprawa wygląda natomiast odmiennie w przypadku upoważnienia aplikanta do zastępowania radcy prawnego w czynnościach procesowych. Zastępca nie uzyskuje statusu pełnomocnika procesowego. Działa jedynie za pełnomocnika (w jego imieniu) i nigdy – jak substytut – nie wchodzi w jego miejsce. Zastępca zastępuje radcę prawnego, który udzielił mu upoważnienia, i jakkolwiek jego czynności wywołują skutek wobec strony, to jednak nie dlatego, że jest jej pełnomocnikiem, lecz dlatego, że działa w imieniu pełnomocnika. Należy również zaznaczyć, że między stroną a zastępcą radcy prawnego nie powstaje węzeł prawny, jaki zazwyczaj poprzedza udzielenie pełnomocnictwa procesowego, w związku z czym zastępca w zasadzie nie ponosi wobec strony odpowiedzialności obligacyjnej – ponosi ją wyłącznie wobec swego mocodawcy. Nie oznacza to jednak, że za niewłaściwe i nienależyte wykonywanie swoich obowiązków aplikant nie może zostać pociągnięty do odpowiedzialności, np. dyscyplinarnej.

Z przedstawionych rozważań wynika w sposób niebudzący wątpliwości, że prawodawca wyraźnie rozróżnia dalsze pełnomocnictwo (substytucję), o której także mowa w art. 91 pkt 3 k.p.c., od zastępstwa adwokatów i radców prawnych sprawowanego przez aplikanta.

Jak wskazuje Sąd Najwyższy w powołanej już uchwale III CZP 27/06, obie te formy współdziałania rozróżniano już pod rządem art. 83 ustawy z 27 czerwca 1950 r. o ustroju adwokatury, podnosząc w piśmiennictwie, że wprowadzie upoważnienie aplikanta do zastępowania adwokata nazywane jest potocznie „substytucją”, to jednak w rzeczywistości nią nie jest. Podobnie było w czasie obowiązywania ustawy z 19 grudnia 1963 r. o ustroju adwokatury. Na tle art. 90 tej ustawy wypowiedziano trafne zapatrywanie, że ani przepisy korporacyjne, ani przepisy Kodeksu postępowania cywilnego nie przewidywały możliwości udzielenia pełnomocnictwa procesowego aplikantowi – bezpośrednio lub w drodze substytucji. Także współcześnie nie ma podstaw do utożsamiania tych dwu przejawów działalności, choć niekiedy, zarówno w literaturze, jak i orzecznictwie podejmowane są próby rozmywania występujących różnic (por. uchwała Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r., II PZP 12/05, OSNP 2006, nr 13-14, poz. 199). – Wynikają one albo z ich niedostrzegania, albo opierane są na tezie, że skoro aplikant – zastępca adwokata – występuje przed sądem, to w rzeczywistości spełnia rolę pełnomocnika – czytamy w uzasadnieniu uchwały. ■

PO WYNIKACH – CZAS NA ŚLUBOWANIA RADCÓW PRAWNYCH

Z kilkumiesięcznym opóźnieniem wywołanym pandemią koronawirusa w okręgowych izbach nadszedł czas na uroczyste ślubowania nowych radców prawnych, którzy zdawali w tym roku w nadzwyczajnych okolicznościach egzamin zawodowy.



**PIOTR
OLSZEWSKI**

radca prawny

Fot. OIRP w Warszawie

Ustawa o radcach prawnych wyraźnie wskazuje moment, w którym powstaje prawo do wykonywania zawodu radcy prawnego – jest to chwila wpisu na listę radców prawnych i złożenia ślubowania. Ślubowanie odbiera dziekan rady okręgowej izby radców prawnych prowadzącej listę radców prawnych, na którą został wpisany radca prawny. Samorządy dbają, aby nadać temu wydarzeniu odpowiednią rangę, tak aby każdemu radcy chwila ta zapadła w pamięć na długie lata i była pretekstem do refleksji nad fundamentalnymi zasadami wykonywania zawodu. Tegoroczne ślubowania odbywać się będą z epidemią w tle i w odpowiednim reżimie sanitarnym.

Egzaminy radcowski i adwokacki odbyły się ostatecznie z trzymiesięcznym opóźnieniem, w dniach 23–26 czerwca. Kilka tygodni temu Ministerstwo Sprawiedliwości podsumowało wyniki egzaminu w całym kraju.

Egzamin radcowski zdało niemal 80% kandydatów. Dla porównania nieco lepiej poradzili sobie przyszli adwokaci – w tej grupie zdało prawie 85% kandydatów.

Egzamin radcowski przeprowadziło 35 komisji. Do egzaminu przystąpiło 1893 zdających. Pozytywny wynik uzyskało 1506 osób.

Do egzaminu adwokackiego przeprowadzonego przez 28 komisji przystąpiło 1567 osób. Egzamin zdało 1328 z nich.

Statystycznie jak co roku w grupie zdających aplikantów, którzy ukończyli aplikację w 2019 r., zdawalność w przypadku obu egzaminów była znacznie wyższa: w przypadku egzaminu adwokackiego wyniosła 93%, a radcowskiego – 92%.

Z egzaminu radcowskiego wystawiono ogółem 547 ocen niedostatecznych. Najtrudniejsze okazało się zadanie z zakresu prawa gospodarczego (224 oceny niedostateczne, tj. 41% wszystkich ocen niedostatecznych), a następnie karne (142 oceny niedostateczne, tj. 26%) i administracyjnego

(106 ocen niedostatecznych, tj. ok. 19%). Najmniej trudności sprawiło zdającym rozwiązanie zadań z zakresu prawa cywilnego (58 ocen niedostatecznych – ok. 11%) i zasad wykonywania zawodu lub zasad etyki (17 ocen niedostatecznych, tj. ok. 3%).

Z egzaminu adwokackiego wystawiono 338 ocen niedostatecznych. Najtrudniejsze dla kandydatów okazało się zadanie z zakresu prawa karnego (127 ocen niedostatecznych, tj. ok. 38% wszystkich ocen niedostatecznych). Trudne było też zadanie z prawa cywilnego i gospodarczego (po 67 ocen niedostatecznych, czyli po ok. 20%). Najmniej problemów sprawiło zdającym rozwiązanie zadań z zakresu prawa administracyjnego (54 oceny niedostateczne – 16%) i zasad wykonywania zawodu lub zasad etyki (23 oceny niedostateczne – ok. 7%).

Dla przypomnienia można wskazać, że w ubiegłym roku egzamin radcowski zdało aż 86% zdających spośród 2230, tj. ponad 1900 osób.

EGZAMIN RADCOWSKI 2021

Na swoich stronach internetowych Departament Zawodów Prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości poinformował już, że Minister w trybie art. 78 ust. 8 ustawy z 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 2019 r., poz. 1513, z późn. zm.) oraz art. 36¹ ust. 9 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz.U. z 2020 r., poz. 75), w porozumieniu odpowiednio z Naczelną Radą Adwokacką oraz Krajową Radą Radców Prawnych, wyznaczył termin egzaminu adwokackiego i radcowskiego w 2021 r. Egzaminy odbędą się 23–26 marca 2021 r.

EGZAMIN WSTĘPNY 2020

Gdy w poszczególnych izbach w kraju odbywają się ślubowania nowych radców prawnych, w kalendarzu samorządowym jest też czas na przeprowadzenie kolejnego egzaminu wstępnego na aplikację radcowską. Jeśli obojdzie się bez żadnych przeszkód – w szczególności wynikających ze stanu epidemii – egzamin odbędzie się 26 września br.

Zdający będą rozwiązywać test jednokrotnego wyboru, składający się ze 150 zamkniętych pytań. Udzielenie poprawnej odpowiedzi na co najmniej 100 z nich otworzy kandydatom drogę do przyszłej kariery zawodowej. ■